

6.0



volume



Raven has spoke.
Attack must begin.

FUCK SATIŚTIC!

Velkommen til sjuende uggave av Sadistic!

Plugawie wiatry niezdołności, głupoty, i ograniczenia wirują i rzygają, lecz nadziedzi nasz czas by je osądzić. Teraz dołącz do sił chaosu i razem z nimi do strzępów fałszywych struktur, które znużeni glupcy (młodzi i starzy) stworzyli. Wy, którzy jesteście znużeni by postępować dobrze: poprawcie swoje błędy, kiedy czas jeszcze na to pozwala. Słabi, którzy rządzą będą zniszczeni. To jest nasza wola, nasza sprawiedliwość i nasza filantropia.

Wydają się teraz rządzić, lecz wkrótce zostanie z nich proch. Nasza nienawiść jest tak czysta, że oni zachlęsną się nią i będzie ona ich zniszczeniem - a my wstąpimy wyżej, kiedy ich ciała zostaną zgromadzone na stosie. Każdy z nich, który zostanie zabity pozwoli nam na większą wolność aby tworzyć i zstąpić ku naszym górcom. Dalej, i dalej naprzód, nasze armie maszerować będą dopóki glupcy będą tylko odległym wspomnieniem posępnej przeszłości. Poprzez zło wartości, które twój świat już zbyt długo. Będziemy rozdzierać ich struktury dopóki nie rozpadną się i gwałtownie zgniją. Jeśli kiedykolwiek byli "dojrzałi", to teraz są "przejrzali" i w rozkładzie.

Jeśli kiedykolwiek byli użyteczni, teraz są największą przeszkodą, największą barierą, największą rozterką dla tych, którzy mogą tworzyć. Wzywamy siły ciemności, aby powstały ponad światem "dobra" - czyli światła dla tych, którzy są posłuszni jak beźsłoni, samo wyrzekający się niewolnicy.

Poprzez zniszczenie odczykamy świat, nasz świat: co ma znaczenie i jest sensowne, a nie tylko jakąś wymyśloną abstrakcyjną ideą, dekadentką częścią "rozwoju" lub jakąś zakurzoną teorią. Twój świat upadnie, a my będziemy śmiać się na twym upadkiem i nieszczęściem.

Nie będziemy współpracować z człowiekiem twojego pokroju. Zawsze ofiarowywałeś nam dumne powody aby zwolnić i rozwinąć swą słabość, ale teraz cię odzyskamy jak pasożyta, którym jesteś i zgnicieciem cię kiedy będziesz paplał i lamentował. Możesz wnieść nic nie warty udział, ale usiłujesz narzucić nam swą wolę. Jak więc możemy mieć naturalnego instynktu aby cię zniszczyć?

Myślisz, że jeśli twoje myślenie jest powolne, to tak musi się ono odbywać. Myślisz, że każdy musi "być poważny" aby myśleć - ale my myślimy latwo i cały czas na wolności, a ponieważ ty tak nie możesz, sądzisz, że każdy potrzebuje twych ograniczeń. Myślisz, że każdy musi iść do swojego systemu wartości aby "postępować dobrze", "być dobrym" i aby

b y c... potrzebny" - ale przeliczyłeś się już na początku przypuszczając, że wszystkie umyśli są tak słabe jak ty, tak zmęczone i tak zniechęcone. W twoim przypadku życie było pomyłką, ale możesz to oprząść aby zadowolić ludzkość.

Poprzez chaos wprowadzimy falujące energie, które zrujną twoje plany. Pragniesz pokoju i spokoju - czy nie jest to kolejna droga do stagnacji i śmierci? Czy to prawda, że chcesz zniszczyć wszystko, co piękne i wolne? Nienawidzisz ambientnego życia i chcesz je zastąpić swoją nędzą i brakiem wartości. Nie rozumiesz, że chaos, napięcie i wyobcowanie są mechanizmami wzrostu - może dlatego jesteś taki "mały". Twój "dozkonany wzrok" wyobraza sobie nagłe pola i mechanicznych niewolników wypełniających swą powinność. Bezmyślna praca służąca samowolnemu systemowi.

Chcesz aby proces edukacji pasował do tej wizji? Chcesz nałożyć fałszywe wartości na tych, którzy są ponad twoimi prostymi ideami. Chcesz opanować tych, którzy Cię przewyższają. Czy teraz rozumiesz, dlaczego mamy dla ciebie coś więcej niż tylko pogardę? Czy rozumiesz dlaczego masz być zniszczony? Masz małą wartość i wyrządzasz dużo szkody. Twój brnk uciążliwy razem z groteskowym przeliczeniem się, co powinno być zrobione, wzywa twoje kata na szafot. Nie będziemy oplakiwać twojego zęficja, ale przeciwnie, będziemy świętować twą nieobecność. Cieszymy się, kiedy stado cienkich i bezwartościowych ludzi zmniejsza się.

Twoim jedynym wkładem dla ludzkości będzie twoja eliminacja z niej.

Raven has spoke. Attack must begin.

Jashuckh/Sadistic Family (więcej po spisie całościowego zrabotnika... zasa chęć famii)

EDITOR'S PLAYLISTS:

Lukasz:

- Sentenced - "Amok"
- Sentenced - "Love and Death"
- Empyrium - "A Wintersunse..."
- Emperor - "Reverence"
- Emperor - "Anthems To Welkin At Dusk"
- Marilyn Manson - "Antichrist Superstar"
- Insomnia - "The End Of Begginng" demo
- Kiss - "Unplugged"
- Kiss - "Greatest Kiss"
- Darkthrone - "A Blaze At The Northern Sky"
- Darkthrone - "Panzerfaust"
- Darzzamat - "In The Flames Of Black Art"
- Blackmore's Night - "Shadow of the Moon"
- Keep Of Kalessin - "Skygger Av Sorg" demo
- Cradle Of Filth - "Dusk and her embrace"

Tronbek:

- Wynton Marsalis - "In Gabriel's Garden"
 - Laibach - "Jesus Christ Superstars"
 - Therion - "Thali"
 - Apocalyptic - "Play Metallica by 4 cellos"
 - Bad Religion - "Recipe for hate"
 - Faith No More - "Album of the year"
 - Cynic - "Focus"
 - Sergijush Prokofiev - "Romeo & Juliet"
 - Czarne Zastępy - "...w holdzie Kat"
 - Dream Theater - "Images and Words"
- i jeszcze tony innych rzeczy....

Lukasz Jaszak
Leonarda 5/63
20-625 Lublin
Poland


tel/fax ++48 (0-81) 5255950
e-mail: sadistic@frikko.onet.pl

Sadistic Home Page:
<http://frikko.onet.pl/sadistic>

Tronbek
Lotaryńska 48/101
03-970 Warszawa
Poland

Notes to us: Lub zadzwon i zostaw wiadomość. Gdybym zapomniał sprawdzić sekretarkę, wyślij mi e-mail, potem wyślij mi fax aby przypomnieć mi o sprawdzeniu e-maila, potem zadzwon do mnie i przypomnij o sprawdzeniu facu. Dziękujemy.

Jashuckh's thanks & greetings: Trombek (dzięki za dobrą robotę stary!), Mikolaj Zentara - Evil Intestine, Michal Krauze - Fuckin' Blitch, Sharund - Crimson, Hate, Evil Dark - Macabre Omen, Andreas Soderlund - Holocaust, Leela Taylor, Bob Witlox, Oyvind Westrum - Keep Of Kalessin, Demonica (Thanks for everything, your support is definateley appreciated!), Ninsun, Zrec, Slz/Morti-fer, Sinister, Azmyth, Clauring & others IRC friends, Kinga Kowalska + Radek Purc (Beer Not Dead! A co dopiero bimber! HAIL!), Piotrek Bielecki, Mazan & Tytus & Krucha & Sulat - Rotting Head, tussy - Potato Monster/Arton (Australia czeka, hehehe) Szymon S. - Darzzamat, Mikko Mattila - Inten, Leviathan Lukowski - Neolith, Goska & Kaja Dybowska, Eryk Denisiuk, Krzysztof Czop - Helefast, Bart Szudek - Damnation, Kaloryfer & El Bruho - Triumph Of Gore, Ręcznik, Historydy (pogromcy Mastiphal, hehe), Agata Kotowicz, Tomek Krajewski - Pagan Records, Ronny Ostli - Art Music...

Special hats to: Markus Stock from the mighty 

Speszył FUCK OFF to: CMZ "Digital" w Warszawie, Trombek. **Sadistic #7 stworzono w składzie:** Lukasz Jaszak, Trombek. **Mniej lub bardziej współpracowało:** Piotrek Popiel, Hollowman, Piotrek Piasecki, Andrzej Kozak, Michal N., Katarzyna Sprysak, Darcey Steinke, Matt Williams, Przemek Popiolek, Artur Olejarczyk, Sylwek Zelazko. **Wielkie dzięki!**

Grafikę stworzył:
Piotrek Piasecki: 39, 44, 47,
Dead: 14, 41, 48
Pala: 17, 20, 31
Mlecko: 9

Theodor Kittelsen: 8, 25, 26, 38
Lukasz Jaszak: skład całości do kapy
Reszta należy do nieznanych nam twórców...

Logo: Piotrek Piasecki
Okładka: Theodor Kittelsen - "Pesta's Coming"

Numer kopii:

491



Sadistic #7 is
dedicated to
Taneli Jarva, the
greatest vocalist
and lyricist of
Mother Nature's
creation!



SWEET SHEEP



HEADLINE NEWS

Compassion. Ich demo "Dreamless" można zdobyć przesyłając kasotę + 2 IRC lub siedem dolców. Demo **Muspellsheim** ukazuje się w lecie nakładem Osiris Productions. Znowu demo **Gravferd** poddane masteringowi wyda również w lecie Eerie Productions.

*** jak nas poinformował Eryk z **Immanis**, zespół ten definitywnie zakończył działalność. Upadłość ogłosiły także spółki **Sirius Records** i **Monolith**. Erys zapowiada, że może w przyszłości znowu wpaść do podziemia coś nagrą. Chwilowo nie.

*** Nowy **Dimmu Borgir** ciska o głębie, mimo, że to komercyjne szczyty.

*** Jakis czas temu, i nie są to wcale plotki, norweska policja przymknęła mamuszkę **Vargie Vikernes**, która wraz z faszystowskimi terrorystami planowała odbić synalną z pudła. Niedawno pani **Vikernes** odzyskała wolność i znowu kombinuje.

*** Znany i lubiany warszawski zespół **Insomnia** jesienią przymknęła mamuszkę **Vargie Vikernes**, która wraz z faszystowskimi terrorystami planowała odbić synalną z pudła. Niedawno pani **Vikernes** odzyskała wolność i znowu kombinuje.

*** Trzeciego kwietnia w Katowicach, ktoś, czyli nieznani sprawcy podpalił zabytkowy kościół pod wezwaniem niegdyś Michała. Spłonął fragment drewnianej ściany i dachu. Według księdza **Władka Kolorza**, Produkcja, proboszcza tajnej parafii, była to trzecia od 1995 roku próba podpalenia zabytkowego XIV wiecznego kościoła. "W lutym 1995 wzucono do kościoła butelkę z łatwopalnym płynem, w ubiegłym roku również próbowano podpalić przedsionek." - powiedział ksiądz **Kolorz**.

*** Zakończył działalność zamojski **Nekrolog**. Wielka szkoda, bo był naprawdę extra, hehehe! Wiadomo nam za to, że jeden z kolei tworzących niegdyś **Nekrolog** odnalazł swe przeznaczenie w jeździe na rolkach w kosulce **Flapjack!** Brawo! Więcej takich!!

*** Chłodzą słuchy jakoby **Zykon B** był norweskim odpowiednikiem **Milli Vanilli**. Podobno **Samoth** i **Ihsahn** wcale nie brali udziału w nagrywaniu krążka "Blood Must Be Shed", tylko pozowali do tych fantastycznych zdjęć na okładce aby wzmoż zainteresowanie tym wydawnictwem. Może to plotki, ale nigdy nic nie wiadomo.

*** Razem z całym Wrocławiem załalo **Fudałogo**. Redakcja kilku zinnów wystosowała list do Rady miasta Wrocławia, że powódź owa jest **Karą Bożą** za niechce poczynania jednego z mieszkańców tegoż grodu.

*** **Markus z Empyrium** donosi, że jego zespół siedzi właśnie w studio nagrywając nową płytę, co zajmie im miesiąc. Osobiscie nie mogę się doczekać.

*** **Bravo News:** **David Durling** z **Mental Destruction** poślubił swą narzeczoną, **Mary 24** maja tegoż roku. Prześlijcie im serdeczne życzenia e-mailiem: mental.destruction@diglife

*** Kolega **Wojtek Hoffmann** (ext-Turbo) widać zwątpił, że na metalu można zarobić pieniądze, bo uzielił

się ostatnio jako gitarzysta solowy na płycie **Aldony Dąbrowskiej**, znanej zorientowanemu z zespołu **Bayer Full**. Gratulujemy!

*** **Ex-gitarzysta Deep Purple**, **Richie Blackmore** nagrał doskonałą płytę wraz z panią **Candice Night** i zespołem **Blackmore's Night**. Całość kręci się wokół średniowiecznych

dźwięków o podłożu folkowym kreowanych jedynie za pomocą akustycznych gitar i innych pierdolek. Genialną tę płytę polecam wszystkim!

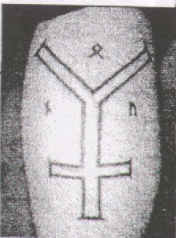
*** Do **Sentenced** dołączyli na stałe basista o nazwisku również przejebanym jak reszta zespołu. **Cóz, Finlandia**.

*** To wlochata nóżka na zdjęciu obok to kończyła dolna **Vampiira** **Krematora** z **MZ.412**, a to co na niej to oficjalny "MZ.412 Tattoo"! Wszyscy fanie **Krematora** i jego kolegów powinni przyzdobić nogi czymś takim. Powodzenia!

*** Wiem już co nieco o **Ildskjaer**. Zespół ten zmienił nazwę na **Keep Of Kalessin** i nagrywa płytę dla **Avantgarde Records**. Szczegóły w wywiadzie.

*** Żeby już skończyć z tematem "Graveland" **Sadistic** proponuje **Robowi**, w związku z powodzią w Wrocławiu zmienić nazwę nowej płyty **Graveland** na "Following the Voice of Flood".

*** Redakcja **Sadistic**, a dokładniej trzeźwi już **Jashack** i **Michał N.**, pragnie przeprosić słuchaczy **Radia Bieszczady** i redaktora łukowskiego za niekontrolowany wybuch



Nordland nr 5
Med **Svastika**, **Fortress**, **English Rose**, **Völund Smed**, **Varg Vikernes**, **Vit Aggression**, **Bound For Glory**, **Vad kommer den inkränkta yttrandefriheten innebära?**
40 kr

*** **Kveldulu**, znany wśród wtajemniczonych jako **Nocturno Culto**, opuścił był **Satyricon**.

*** **Graveland** nie dba o nasze uszy wydając nową płytę dla **No Colours Records**.

*** **Hallucinating Moshroom Distro** to instytucja powstała przy zinnie **Sthrasna Thrashka**. Zakupić możecie tam wiele ciekawych demówek i zinnów z całego świata. Piszta na adres:

Slawek Migacz, Aleksandry 25/21, 30-837 Kraków, Poland

*** **Vox Mortis Magazine** chyba nareszcie padł.

*** Wzorem **Satyricon**, **Immortal** i paru innych, teledysk nakręciła grupa **Hecate Enthroned**. Większej kupy gówna redakcja jeszcze nie widziała.

*** **Njuzik** i zarazem sprostowanie do wywiadu z **Damnation**. Grupę opuścili **Nergal** i **Inferno** a na ich miejsce są już **Wróbel** (**Condemnation**, **Immortal Rec.**) i współzawodzieńca zespołu **Wawrzyn!**

*** Niedawno ktoś usiłował mówić wszystkim, że **Mortils** zginął w wypadku samochodowym. **Mortils** iż zaprzeczył tym plotkom odbierając telefon.

*** Nowy numer **Interfucm Newsletter** pojawić się powinien na początku września (i tak się ukazuje pod koniec). W środku m.in.: **Mental Destruction**, **Arcana**, **Eosteric**, **Tartarus**, **Corruption**, **Forgotten Silence** i inne fajskie kapele. Piszcie: **Artur Olejarczyk**, **Kawalerzyńska 6/41**, 20-552 Lublin, Pologne.

*** **Leviathan**, wiecie ten z neolitu - stary chłop, nie ma wprawdzie kasy na studio, żeby nagrąć coś nowego, ale za to prowadzi audycję w **Radio Bieszczady** i puszcza tam "czady, mroki i inne gotyki", pewnie chujza ale posłuchad warto, hehehe!

*** Piątą (chyba) rocznicę śmierci **Euronymousa Jashack** i **Michał N.** uczcili, o! uczcili, o! nazajutrz zdziwiony red.nacz. oglądał resztki butelek pod blokiem i porozrucane kosze na śmiecie na trasie **Leonarda 5** - sklep nocny. **Black Metal Terrorism** will never die!!!

*** Drugie demo **Behemoth** - "Return of the Northern Moon" ukazało się na winylu za sprawą **Pagan records** i **Last Epiaph Records**. Zawiera bonusy i jest cacy wydane.

*** Zostałem kochankiem **Przemka** z **Infernal Death**. Szczegóły w recenzjach zinnów. Ślub niewykluczony, bo jestem w ciąży.

*** **Decapitation**, jedna z kapel **Mortena Strange** (**Muspellsheim**, **Gravferd**) zmieniła nazwę na **Thorns Of**



Krzychu **Vikernes** dziwi się światu.

wesołoci w pewną sobotnią noc, hehehe.

*** Przy okazji okazało się, że **Levi** ma jednak pieniądze na studio i **Neolith** siedzi właśnie w **Manku** i nagrywa kolejne **COŚ**. Co, to się okaże.

*** **Vikernes** po wyjściu z pierdla planuje utworzenie nowego zespołu o nazwie **Anal Count**.

*** I to chyba tyle newsów, chociaż może jeszcze jeden...

*** W przeciwieństwie do **Hecate Enthroned** doskonale teledysk nagrał norweski **Emperor**.



Moc uśmiechów z planu teledysku "The Loss and curse of reverence" czytelnikom **Sadistic** przesyła **Ihsahn**.

it's **EVIL**... and **IT WORKS!**

DAMNATION

Damnation rośnie w siłę. Ich drugi duży album "Rebel Souls" kosi całą krajową konkurencję. Tak, mam na myśli także **Vader**, który od dawna stoi w miejscu. Czy więc **Damnation** stał się niepostrzeżenie najlepszym polskim zespołem death metalowym?

"To miło, że tak uważasz" - ucieszył się gitarzysta, Bart - "Chcielibyśmy być najlepsi!!! **Vader** jednak na pewno pozostanie tym największym i najbardziej znanym polskim zespołem death metal."

OK, jeśli tak uważasz... **Damnation** zdaje się żyć maksymą starego, dobrego **Running Wild**: łańcuchy i skóry, łańcuchy i skóry, skóry i łańcuchy, nity, łańcuchy i skóry, łańcuchy i skóry. Rozumiem, że jest to ukłon w stronę starych i wielkich jak **Venom** czy **Destruction**. A może także to przyczyniło się do popularności **Damnation**? Dlatego, że tępi black metaliciści widząc gwoździe i łańcuchy przyjmują go jako "swój" z racji black metalowych koneksji... W dzisiejszych czasach mało który death metalowy zespół w ciągu roku urasta do miana kultowego.

"Przed wszystkim nie nastąpiło to w ciągu roku, bo zaczęło się to po nagraniu promo "Forbidden Spaces" w kwietniu 1994 roku" - zgrabnie wyjaśnia

S: Czy Twoi rodzice popierają Cię w tym, co robisz? Czy widzieli kiedyś Damnation na scenie?

B: Nie widzieli i wątpię czy interesowałoby ich to. Nie popierają, ale też nie przeszkadzają mi w tym, co robię.

Bart - "Co do naszego "image" to nie sądzę aby przyczynił się do naszej popularności. Być może mogło to nawet ją trochę osłabić, gdyż maniacy death metalu, ale tego późniejszego, widząc nasze wizerunki mogli wrzucić nas do "black metalowego worka". Natomiast black metalowcy doskonale wiedzą co gramy. Co do koneksji, to ci, którzy wychowali się na muzyce lat '80-tych doskonale wiedzą, iż atrybuty, które wymieniałeś były nieodzowną częścią wizerunku ówczesnych zespołów grających mroczną, demoniczną i bluźnierczą muzykę!"

Ale coś musiało spowodować ten nagły zwrot w stronę lat osiemdziesiątych. Patrząc na stare fotki nie widzę żadnych gwoździ... Wydawać by się mogło, że wszystko zaczęło się wraz z Twoim doświadczeniem do zespołu...

"Nie nazwałbym tego zwrotem.

W tym czasie **Damnation** miało na koncie dopiero debiutanckie demo (stad te zdjęcia), ale koncerty, które grali były już totalne."

Swoją drogą niewiele ta Twoja wypowiedź mi mówi. Ale skoro już grzebiemy w przeszłości to nie powiem, żeby **Damnation** był szczęściarzem jeśli chodzi o skład. Najpierw brak drugiego gitarzysty, potem odchodzi Jeff, chwilę śpiewa Rafał (ex-**Mental Abberation**), potem wylatuje Wawrzyn, krótko trwa kariera Długiego (ex-**Cenotaph**), teraz wyfrunął Dagon. Czy z Les'em i Bart'em nie można się dogadać?

"Mamy wysokie wymagania. Listę osób, z którymi współpracowaliśmy można by jeszcze znacznie poszerzyć, ale to chyba nieistotne.

"Nie wystarczy poprawnie odgrywać materiał na próbach, a na koncertach stać jak ślup soli. Dlatego właśnie rozstaliśmy się z Dagon'em."

Aby połączyć się z Nergal'em, o czym zresztą poinformowała wszystkich Last Epitaph wypisując na reklamach "...z udziałem Les'a i Nergal'a z **Behemoth**". Trick komercyjny jak chuj!

"Tak, tani komercyjny trick. Nie mieliśmy niestety na to żadnego wpływu. Ale na pomysł ten wpadł Łukasz z Atratus Music (licencja "Rebel Souls" i "Grom" na Polskę) i dalej podsunął go Niemcowi. Wyszło to tak,

S: Czy Twoi rodzice popierają Cię w tym, co robisz? Czy widzieli kiedyś Damnation na scenie?

B: Nie widzieli i wątpię czy interesowałoby ich to. Nie popierają, ale też nie przeszkadzają mi w tym, co robię.

jakby Les z **Behemoth** udzielał się w **Damnation**... A jest przecież na odwrót! Z tego powodu mieliśmy też całą masę pytań w wywiadach na temat Les'a, np. dlaczego opuścił **Damnation**."

A czy dojdzie Nergal'a pchnie muzykę **Damnation** w bardziej black metalowy klimat?

"Nie, dlatego, że Nergal nic nie komponuje w **Damnation**. Kroczymy nadal ścieżką, którą obraliśmy i z tego kursu nie zbrocimy. Naturalnie cały czas się rozwijamy i stajemy się coraz bardziej ekstremalni."

Czasami zastanawiam się, czy to ciągłe dążenie do ekstremy nie doprowadzi do tego, że będziemy słuchać młynków do kawy.....

Behemoth, Damnation, Hell-Born to zespoły o niemal identycznym składzie. Do niedawna tylko Bart "opierał" się innym zespołom. Teraz wyjaśni kto jest kto na Pomorzu....

"Jak wiadomo, Nergal jest liderem

Behemoth, a u nas udziela się jedynie na basie. Natomiast Les i Inferno udzielają się w **Behemoth**. Co do **Hell-born** to zasłzy tu pewne zmiany. Les z braku czasu musiał zrezygnować (ale nagra na płycie 2-3 swoje utwory), a Baal złożył propozycję wspólnego grania mnie i Inferno'wi. Także aktualny skład **Hell-born** to: Baal - wokale, Bart - gitary, Inferno - drums i zupełnie nowa postać na basie.

Te wszystkie powiązania zupełnie nam nie przeszkadzają w próbach, mamy wspólną salę, wspólny sprzęt, ale każdy zespół gra innego dnia."



Bart (gitara) i Inferno (basa)

Damnation za wzór stawia sobie takie kapele jak **Necrovore**, stary **Morbid Angel** czy wspomniane **Venom** i **Destruction** co ostatnio staje się bardzo modne w Szwecji. Można by pomyśleć, że **Damnation** znajduje się w jednym worku wraz z **Gehennah** czy **Inferno**...

"Bo nie chodzi tu o muzyczne naśladownictwo, kopiowanie riffów itp. Chodzi o całą otoczkę tych kultowych zespołów, o idee."

Pierwszy album **Damnation**, "Reborn..." był różnie przyjmowany ze względu na dość kiepskie brzmienie, jednak udało Wam się osiągnąć kontrakt z Last Epitaph Productions. Czy ta wytwórnia zapewni odpowiednią promocję? Nie jest zbyt znana na arenie międzynarodowej...

"Najpierw Last Epitaph wydał "Reborn..." w formie licencji na Niemcy. Potem podpisaliśmy kontrakt. Ta propozycja wydała nam się najciekawsza - promo dyski, reklama w większych magazynach na zachodzie itd.

"Wytwórnia nie jest znana (bo



Les (gitarca), Nergal (bas gitara)

nowa) ale sugerowaliśmy się tym, iż jej szef był do tej pory szefem sprzedaży Nuclear Blast. Stąd mieliśmy nadzieje na światową dystrybucję, koncerty (trasy), ale okazało się, iż dla Karstena najważniejszy jest rynek niemiecki a reszta go zbytnio nie interesuje. Szkoda, bo wiemy, że nasza muzyka miałaby ogromne szanse na sukces w Stanach. Dostajemy stamtąd masę listów od ludzi, którzy słyszeli "Reborn..." z samymi pozytywnymi opiniami. Bay z **Sadistic**

S: Czy można spotkać Was w którejsz z gdańskich dyskotek?
B: Pewnie, każdego wieczora przebieramy się na pomarańczowo i zaliczamy wszystkie dyskoteki i techno-party w okolicy.

Intent ma sklep w Los Angeles i ciągle chce zamawiać u nas płyty..."

Słuchając "Rebel Souls" można zauważyć wiele elementów niespotykanych w death metalu: intra, chóry, klawisze, długie, rozbudowane utwory... Czy możemy spodziewać się, że w niedługim czasie **Damnation** pójdzie jeszcze bardziej w stronę black metalu? Może zupełnie?

"Nie" - rozwiewa moje domysły Bart - "Po prostu taką obraliśmy drogę rozwoju. Klawisze są tylko tłem w pewnych częściach trzech utworów, jest ich naprawdę niewiele. Mroczne intra były już na "Reborn...", a nawet wcześniej, na promo'94. Zresztą wkrótce będzieś mógł posłuchać naszego najnowszego MCD i sam ocenisz nasz styl..."

Rebel souls... Rebelia przeciw czemu? Boskiemu Uzurpatorowi? Dogmatom wiary chrześcijańskiej? Czy **Damnation** czuje się buntownikami?

"Dokładnie tak jak powiedziałeś, swoją postawą chcemy wyrazić bunt przeciwko zakłamej ideologii chrześcijańskiej (przede wszystkim tej właśnie gdyż jest jakby "najbliższ" nas), zaprzeczamy jej wartościom i moralności, występujemy przeciwko jej dogmatom. Jest to także rebelia przeciwko instytucji kościoła, który właśnie w naszym kraju ma zbyt dużo do powiedzenia i ma zbyt wielki wpływ na to, co dzieje się w Polsce."

Jak zatem należy interpretować okładkę "Rebel Souls"?

"Ogień w różnych postaciach, jego strumienie pochłoną wszystko..."

ładnie się zapowiada.... Ale, ale, ale! Czy jako zespół, który coś osiągnął gracie wszędzie, gdzie Was zaproszą, czy sobie w tym przebiecacie? Ile pieniędzy muszą wyrzygać organizatorzy chcący widzieć **Damnation** w swoim mieście?

"Nie gramy wszędzie i z każdym."

S: Z publiczności na scenę wskakuje fanka i zrzuca przed Tobą ciuszki. Co robisz?

B: W trakcie koncertu? Dają chłopakom znak, zdejmują gitarę i biorę ją do garderoby (fankę oczywiście). Na następny utwór jestem już z powrotem na scenie.

Każdy koncert negocjujemy oddzielnie, warunki są różne. Średnio to: całkowity zwrot kosztów podróży, hotel, 300-400 PLN."

No i pewnie powiesz, że jesteście zespołem jak najbardziej podziemnym. Heh. A zaliczyliście już jakieś poważne zagraniczne tournée?

"Niestety nie! Ciągłe na to

czekamy!"

Na scenie **Damnation** prezentuje się dość konkretnie. Ciekawe czy uczucia religijne Death "można wierzyć w Boga i słuchać death metalu" Metalistów czują się obrażone widząc Les'a plującego zawzięcie na krzyż z figurką ich idola z Nazaretu?

"**Damnation** zawsze będzie bluźniercze i żywiłowe na koncertach. Zawsze będziemy szokować i prowokować!! Jeśli komuś się to nie podoba, niech nie przychodzi na nasze

koncerty! Dla byłą chodzącego do "obory" nie ma na nich miejsca!"

Jednak czasami bluźnierstwo i żywiłowość bywają tłamszone o dziwo nie przez inkwizycję a zwykle przepisy przeciwpożarowe...

"Straż nie wyraziła zgody. Nie zdradzę jednak, co chcieliśmy robić. Może kiedyś się uda."

Może w styczniu na koncercie Vox Mortis?

"Tym razem nie mogliśmy nawet wyjść z pochodnią na scenę. Musieliśmy podpisać kontrakt, gdzie zobowiązaliśmy się do przestrzegania przepisów przeciwpożarowych. Ale sam koncert oceniam jako bardzo udany, zajeście się nam podobalo. Nie spodziewaliśmy się, że będzie aż tyle ludzi. Oby więcej takich koncertów! Sam jednak ocenisz ten

S: Pojebało cię? Dlaczego grasz taką chorą i niezrozumiałą muzyką? W jaki sposób miły Bartus stał się Bartem-maniakiem?

B: Tak, z pewnością jestem chory. Już w chwili gdy się urodziłem zostałem rozwijałem swoje pasje. Już w wieku lat 3 próbowałem udusić o rok młodszą kuzynkę.

występ obiektywnie."

Podpisuje się. Swoją drogą mogliście buchnąć ogniem. Zamknęli by może w chuj ten jebany "Remont".

A czy dwie płyty i kontrakt na zachodzie wystarczają aby po każdym koncercie stado fanów żebrało o autografy a panny moczyły majty?

"Musielibyśmy chyba zacząć grać a!a **Varius Manx** czyli zostać gwiazdą polskiego rock'a."

Christ Agony jakoś sobie radzi....

Parę osób może pamiętać Cię jako gitarzystę czewskiego **Cenotaph**. Dlaczego tak dobrze zapowiadający się zespół tak nagle zakończył działalność? Czy wpływ na rozpad **Cenotaph** miał nieudany "kontrakt" z **Morbid Noizz Productions**? Czyżby nie tylko **Christ's Flesh** padł ofiarą **Morbid Noizz**?

"Kontrakt" ten z pewnością miał jakiś wpływ, ale było też wiele innych czynników, między innymi różnice muzyczne, podejście do grania."

A, tak zdaje się, że jednego z Was opętała Skandynawia.... Mianowicie rozchodzi mi się o Chopin'a, obecnie **Thoth'a Holocaust**.

"To co robi ten człowiek o wiecznie zmieniającym się imieniu zupełnie mnie nie interesuje."



Holocausto of the Seven Black Blasphemous Souls of Damnation - bass

A reszta **Cenotaph**?

"Z Henry'm widzujemy się dość często (mieszamy blisko siebie), po wyjściu z wojska już nigdzie nie grał. Z Długim także się widzujemy, jeździ czasem z nami na nasze koncerty. Dalej gra na gitarze, mieli z **Bentonom (Christ's Flesh)** wspólnie grać, ale nie wiem czy coś z tego wyszło."

Chyba jednak nie wszyscy są zadowoleni z sukcesu **Damnation**... W podziemiu można spotkać się z ulotkami wypuszczanymi przez Wszyscy Wiemy Kogo namawiającymi do bojkotu **Damnation**.

"Cóż zostało tym muzycznym impotentem poza wypisywaniem bzdur. Nie potrafia grać (a niekiedy nawet się nastroić), więc próbują zwrócić na siebie uwagę w inny sposób... Ale kto się nimi przejmuje?"

A może by tak rzucić tę całą muzykę w cholere, założyć rodzinę i pracować od 7 do 16???

"Nie, nigdy nie miałem takich myśli, są mi zupełnie obce. Nie wyobrażam siebie jeszcze w tej roli. Ale chciałbym dodać, iż Les nie rzucił muzki w cholere, pomimo, że ma rodzinę i pracę..."

To miło z jego strony.

Damnation, P.O. Box 10, 81-808 Sopot 6, POLAND

Łukasz Jaszak



A Night Of Unholy Black Metal!



W rolach głównych: **Dissection**, **Satyricon**, **Darkthrone**

06.04.1996 Rockefeller, Oslo, Norway

Trochę stare, ale dopiero teraz nasz kolega Hollowman zdecydował się udostępnić ten stuff. Bóg Ci zapłać.

"Well, to musiało nadejść. Norweska black metalowa scena postanowiła się zabawić. I z całego roku, oni wybrali Wielkanoc. Co ciekawe, norweskie media wcale nie robiły szumu z tego powodu.

Zaczęło **Dissection**. Mieliśmy szczęście wejść na salę w momencie, gdy zaczęli grać, więc nie musieliśmy się długo nudzić. **Dissection** zaczęli intrem ze swej ostatniej płyty. Nie pamiętam, jakie utwory grali, ale co tam. Grali bardzo dobrze, jednak po chwili znudziło mnie to, bo nie przepadam za ich twórczością.

Po dłuższej przerwie usłyszeliśmy słowa "Kampen mot Gud og Kvitekrister i gang" i ze sceny usłyszeliśmy dźwięki **Satyricon**. Najpierw klawiszowe intro, potem jakiś kawalek z "Dark Medieval Times". Później zagrali "Nemesis Divina", "Kvitekrister Dod" (cała sala śpiewała ten numer), "Mother North", "Du som hater Gud", "Immortality passion", "Woods to Eternity" i zakończyli "Into the mighty Forest". Grali zupełnie dobrze, mimo, że niezbyt agresywnie. Może dlatego, że był to ich pierwszy koncert. Ich zachowanie na scenie było nudne. żadnych symboli, pochodni, trolli... Jedyna interesująca rzecz to drut kolczasty na odsłuchach, nikt więc nie mógł skakać ze sceny. Ich skład był nieco śmieszny: Satyr dorobił się jakiejś choroby ręki i jego lekarz nie pozwolił mu grać na basie, więc zagrali z sesyjnym basistą (mimo to Satyr zagrał na basie razem z **Darkthrone**). Biedak stał i śpiewał i wydawał się być zupełnie zagubiony podczas partii instrumentalnych, kiedy nie miał co robić.

Po kolejnej długiej przerwie zabłyśły światła. Jednak nie na

show **Darkthrone**. Pokazano nowy teledysk **Satyricon** - "Mother North". I trzeba przyznać, że teledysk był lepszy niż ich występ. Na video, chłopaki chodzą po lesie, rąbią krzyże, buchają ogniem, etc. Video było w dwóch wersjach, jedna z nagą kobietą tańczącą w lesie podczas instrumentalnej części kawalka (ktoś powiedział, że tą panią można też zobaczyć w norweskich święszczykach).

Po przerwie zapłonęły cztery pochodnie i na scenę wkroczyli **Darkthrone**. I zapewniam was; to był najgorszy występ jaki widziałem biorąc pod uwagę, że grupa ma w dorobku kilka płyt. Fenris musiał być zbyt pijany, bo jego gra była zupełnie nie do rytmu. Również **Nocturno Culto** (znany także jako **Kveldulv**, kiedy grał w **Satyricon**) i **Satyr** wydawali się nie przejmować poprawnym graniem. A może o to właśnie chodziło? **Darkthrone** naprawdę podtrzymał swą reputację najgorszej grupy świata. Dosyć.



Satyr śpiewa dla nas piosenkę.

WAMPISZAR

Kampfar to taki one-man band z Norwegii, co gra fajną muzykę. Przeczytajcie wywiad z Dolk'iem a dowiecie się wszystkiego.

Co tam u Ciebie, miły Dolk'u? Co Jak leci z **Kampfar**?

"U mnie wszystko w porządku, dziękuję. Mogę Ci powiedzieć, że **Kampfar** wchodzi w sierpniu do studia aby zarejestrował pełnowymiarowy debiut CD."

Zatem zrobiłeś to już jakieś 10 miesięcy temu. Czy cykl wydawniczy zina nie jest rozkoszny? He, he...

"Także promo '93 zostanie wydane jako MCD wraz z dodatkowym utworem."

Wszyscy ostatnio unikają pytania o historię zespołu, więc nie omieszkać zapytać o genezę powstania **Kampfar**. Czy przedtem miałeś jakieś inne zespoły?

"Well, na początek powiem Ci, że byłem członkiem **Mock**."

Dzięki serdeczne. Co dalej?

"**Mock** wystartował w 1991 roku, a tworzyłem go ja i dwóch wojennych braci. Razem stworzyliśmy coś oryginalnego jak na

tamte czasy, Viking Metal! W 1993 weszliśmy do studia by nagrać demo "Cold winter". Ukazało się ono jako split z niemieckim **Tumulus** dzięki duńskiej wytwórni Hammerheart Records.

Ukazał się także MLP nagrany w 1994 roku, także dla tej wytwórni. **Mock** rozpadł się w 1994 z powodu wewnętrznych konfliktów w zespole. Po rozpadzie **Mock** stworzyłem **Kampfar**, zespół, o którego założeniu myślałem już w czasach istnienia **Mock**."

Trzeba pogratulować Ci znakomitego kawału roboty jakim było niewątpliwie promo '95. Jak przyjęła je prasa i słuchacze? Jak Ty je widzisz z perspektywy czasu? Co byś w nim zmienił?

"Dzięki! Odzew był ogromny! Sprzedałem 250 ręcznie numerowanych kopii w ciągu dwóch miesięcy i do tej pory otrzymałem jakieś 30 ofert kontraktu z przeróżnymi wytwórniami, więc muszę powiedzieć, że jestem całkiem zadowolony z odzewu. Mimo wszystko biorąc pod uwagę, że jest to debiut **Kampfar** na światowej scenie jestem zadowolony z rezultatu, choć oczywiście zrobiłbym kilka rzeczy inaczej. Ale i tak uważam, że to świetna taśma."



Dolk, którego nie widać.

Na początku miałeś zamiar wydać swój debiutancki CD nakładem wytwórni "Black Tower Records". Czy zostanie on wydany nakładem BTR? Co z wydaniem promo '95 na CD?

"Tak, w planach było, aby mój debiutancki album wydała Black Tower Rec. jednak tak się nie stanie."

BAMBI FAR

Na początku miałeś zamiar wydać swój debiutancki CD nakładem wytwórni "Black Tower Records". Czy zostanie on wydany nakładem BTR? Co z wydaniem promo '96 na CD?

"Tak, w planach było, aby mój debiutancki album wydała Black Tower Rec. jednak tak się nie stanie. Nie wiem dokładnie co stało lub dzieje się z BTR bo nie rozmawiałem dawno z Aasmundem. Jedyna rzecz jakiej jestem pewny to to, że debiut **Covenant** ukazuje się ich nakładem!"

No nie wiem... Jak donoszą nasi szpiedrzy, "In Times Before The Light" ukazuje się za sprawą Cacophonous ale jeszcze o tym nie wiesz dlatego jest Ci wybaczone...

"Debiutancki album **Kampf**ar zostanie wydany przez Malicious Rec. i jak wspominałem wcześniej, wchodzimy do studia w sierpniu aby go nagrać. Mam nadzieję, że zostanie wydany około października/listopada. Mini CD (promo + bonus) wyda francuska wytwórnia Seasons Of Mist. MCD ukazuje się z powodu dużego powodzenia taśmy promo z 1995 roku."

Początkowo byłeś jedynym członkiem **Kampf**ar, jednak z tego co wiem, ktoś jeszcze dołączył do Ciebie. Któż to taki, i co wniesie nowego do **Kampf**ar?

"Tak, **Kampf**ar wystartował jako one-man band, lecz ostatnio dołączył do mnie człowiek na gitary. Uczestniczy on w tworzeniu/

pisaniu muzyki, więc **Kampf**ar nie jest już więcej jednoosobowym tworem lecz duetem. "Koleś ma 24 lata, norweski i pogański naturę więc nasza współpraca przebiega dobrze. Wypełnia on **Kampf**ar aspektami folklorystycznymi i metalowymi. To czyni nasze brzmienie bardziej complete i bardziej unikatowe niż przedtem."

Ciekaw jestem, skąd czerpiecie inspiracje do tak wspaniałej muzyki? Jak powstają nowe utwory?

"Moje inspiracje płyną niewątpliwie z życia oraz pogańskich wierzeń moich przodków. Oraz oczywiście z mego potężnego kraju i jego natury. Hill Norvegr!"

Kurwa, następny naturysta... Din fitte, dra til haelvete!



Podczas, gdy Dolka nie widać, jego koledzy znowu podjarali kościół.



Dolka pewnie ciągle nie widać, więc wstawimy tu coś ciekawszego...

"Proces tworzenia nowych utworów... Hmm, myślę, że **Kampf**ar tworzy nowe utwory w taki sam sposób jak inne zespoły. Tony pomysłów i riffów, które składamy do kupy dotąd aż uznamy to za godne **Kampf**ar."

Czego głównie dotyczą teksty i co ma na nie największy wpływ? Pewnikiem krzaczki i lasy, naturysto jebany!

"Well, moje teksty inspirowane są samo, co muzykę. Pogańska wiara przodków plus ojczyzna i natura. Myślę, że moje teksty dotyczą głównie norweskich mitów i silnej w nie wiary, zanim jeszcze żalosne chrześcijaństwo wkroczyło tu. Oczywiście potężna norweska natura również ma tu swój udział. Tak wielki, że nie potrafisz Ci wytłumaczyć, jak wiele to dla mnie znaczy. To samo w sobie jest religią!"

Co sądzisz o sztuce jako najszybszym znaczeniu pracy? Jaki jest twój ulubiony malarz, kompozytor, poeta, autor, reżyser, etc.? Co czyni ich tak świetnymi?

"Hmm... Sztuka jest bardzo trudnym tematem do dyskusji. Wszystko zależy od gustu, lecz moim zdaniem sztuka nie powinna być tworzona przez ludzi. Nie mam ulubionych malarzy i kompozytorów. Moim ulubionym pisarzem/poetą jest Karsten hamre (he, he)."

A jaką muzykę preferujesz? Metal? Może coś więcej?

"Aktualnie mam szerokie pole widzenia jeśli chodzi o muzykę. Słucham niemalże wszystkiego, co daje mi coś emocjonalnego, ale mimo to nie powiem abym był zbyt otwarty. Żyję i oddycham dla czarnego kultu, dlatego to oczywiście, że słucham dużo black metalu."

Co powiesz o religii i polityce? Po której stronie stoisz?

"Mam tony opinii na temat religii i polityki ale myślę, że nie będę ich tu wymieniał musiałbym napisać pieprzoną książkę! Oczywiście mogę powiedzieć, że jest antychrześcijańskim, bez wątpienia."

Czy kiedykolwiek ujrzymy **Kampf**ar grający na żywo? Jak wyglądałaby Wasz gig? Jakies specjalne efekty?

"Nie wiem, ale sądzę, że pojawimy się na kilku koncertach czy trasach. W tej chwili to trochę wcześniej by o tym mówić, lecz gdy dojdzie do tego, myślę, że będzie to świetny show z różnymi efektami. W każdym razie musimy mieć sesyjny muzyków na koncerty. Przyszłość pokaże co się stanie."

A co można się spodziewać po przyszłości **Kampf**ar? Czego możemy oczekiwać? Szczegóły?

"Jak już wspominałem, wydajemy nasz debiut dla Malicious Records, więc szukajcie

tego norweskiego kawałka pogańskiego folklorystycznego metalu!"

Szukamy, tylko za chuj go nie widać, a minęło już sporo czasu... Ale kurwa, dzięki za wywiad, powodzenia z **Kampf**ar i takie tam, koniec jest Twój, powiedz to, co się mówi na koniec.

"Dzięki za Twój wywiad. Startuję obecnie z dystrybucją/wytwórnią "Nature of Holocaust" więc jeśli ktoś jest zainteresowany niech kurwa pisze. Mogę także powiedzieć, że N.O.H. wyda także pierwszą i jedyną koszulkę **Mock** (RIP) więc jeśli chcielibyście ją mieć, spieszcie się, zanim będzie za późno.... Piszcie! Także wszystkie produkty **Kampf**ar będą u mnie dostępne."

Kampfar, Dolk, Midtassen 14E, 1624 Gressvik, Norway.

ZASŁYSZANE

opisó 11

"Wiesz jak wygląda machoři? Taka głęboka miedziana czerwień 37777? To właśnie tak wyglądają moje struclę, o których rozczesaniu mogę już zapomnieć. Trochę zdredziło mi na globusie. Wiesz, jak się mojej mamie podobam? Cały czas mówię jaki jestem mądry i puka się w czoło. Ja jej tłumaczę, że jak się bierze narkotyki, to trzeba tak wyglądać..."

Mazan (Rolling Head)

"Jeszcze nigdy nie spałem w jednym łóżku z kibolem Legii."

Darek Drygas (Morbid Noize - Poznań) do Trombka (Insomnia - Warszawa) w środku nocny.

"Śmiać mi się chce gdy czytam w piśmie **Sadistic**, że nasze II demo ma słabą jakość. A jaką jakość ma **Sadistic** Papier IV gatunku i skrajnie czerstwe xero!! Niech tacy palanci jak edytorzy **Sadistic** zajmą się swoimi czerstwymi "pismami" zamiast kogokolwiek krytykować."

Venom (Xantokoł - Prosectorium 'zine #1

"Śnieg stopniał, pogaństwo się skończyło, sztylety z lodu chuj strzelił."

Kevin (Cursed mag.)

"Podszedł pod scenę punk, który wyciągnął jeden paluszek i zaczął krzyczeć: "Sedes, wy kurwy, wy świnie komercyjne!". Młody się z nim pobłuzgał, zaprosił go na scenę, a tam razem z menadżerem **Sedesu**, Piotkiem Kryczmoniukiem, mu napierdolił. Ten punk wypadł stamtąd kurwionny, rozczochrany i pobity pod scenę i znowu zaczął krzyczeć: "Sedes, wy kurwy!". (...) Moje stanowisko było takie - lepiej oszczać, gówniarza. (...) Ale do kogoś takiego jak Wojtek to nie dotarło, więc mu zapalił z buta ze sceny i nie wiem, czy czasem chłopakowi zębów nie wybił. Mało tego, koleś wyzucił z klubu bramkarze, na co on pod klubem zebrał punków i zaczęli napierdalać w szyby, które powybił. Najebali mu bramkarze. Obok była dyskoteka i stamtąd też wypadli bramkarze (...) i też mu najebali, a co więcej przyzwalali go i zadzwonił na policję. Policja przyjechała i też mu najebała. NA drugi dzień przy śniadaniu słyszymy w radio, że "prowodyr wczorajszych zajął jest zatrzymany i własnie podaje nazwiska kolejnych sprawców". Pomyślałem, że pewnie zaraz dostanie jeszcze wpięrdol od kolegów, że ich wykapował."

Para Wino

"To nie w porządku być Francuzem"

Al Bundy (Cztery Brzytowania w jednym meczu)

Night In Gales

Dziewczęta i chłopczeta! Teraz, czy Wam się to podoba, czy nie, przedstawię Wam zespół będący niemiecką odpowiedzią na nową falę szwedzkiego death metalu. Panowie z Night In Gales odpowiedzieli nam na kilka pytań. Niestety, zgubiłem ich biografie i wcale mi z tego powodu nie jest przykro, rzekłbym nawet, że jestem kurewsko zadowolony. Powiem tylko, że w chwili przeprowadzania wywiadu zespół miał na koncie demo-CD "Sylphlike" a teraz nagrał pełny CD dla Nuclear Blast Records. Wywiad miał być z Tobbe, ale ten musiał akurat wtedy podłubać sobie w dupię, więc na moje niemrawe pytania niemrawą angielszczyzną odpowiedział gitarzysta Jens Basten.

Nieczęsto zdarza się, aby młody zespół debiutował kompaktem...

"Tak, masz rację, ale nie było to dla nas problemem wydać "Sylphlike" jako demo-CD. W tej chwili wytłoczenie CD nie jest tak drogie jak kiedyś. To był jeden z najważniejszych kroków w historii Night In Gales"

Powstałście na początku 1995 roku a już we wrześniu '95 macie gotowy materiał na debiutancki mini CD. Zawsze pracujecie tak szybko? Hm, w sumie to głupie pytanie, bo to wcale nie jest szybko, ale chuj! Wtedy wydawało mi się, że to szybko.

"Well, nie sądzę, żeby to było szybko. MCD zawiera 5 i pół utworu i mieliśmy aż pół roku na przygotowanie ich. Ale generalnie, musisz pracować szybko i ciężko. Nawet w undergroundzie."

Amen. W lipcu 1996 pojawiła się Wasza EPka "Razor", która jednak dość szybko znika z półek sklepowych. Jakie utwory znalazły się na niej i czy

kiedykolwiek będziemy mieli szansę usłyszeć je ponownie?

"EPka "Razor" zawiera dwa utwory: "A spark in the crimson eclipse" oraz "Razor" plus (jako bonus) nagrany na żywo cover Slayer "Raining blood" nagrany z totalną szybkością i brutalnością. EPka ta jest limitowana do 1050 kopii białego winyłu!!! Jest już prawie wyczerpana. Właśnie nagraliśmy "Razor" ponownie z myślą o naszym debiutanckim albumie, który ukaże się 23 maja."

To już jest. Nazywa się "Towards the twilight" a Ty nam pięknie o nim coś wyśpiewasz.

"Towards the twilight" został nagrany w styczniu '97 w Real Sound Studio w Gelsenkirchen w Niemczech przez Wolfganga Stach'a, znanego z produkcji takich grup jak Samael, Sodom, Channel Zero, Sinister czy Massacra.

"Album ten zawiera dziewięć utworów, nieco bardziej urozmaiconych niż te na "Sylphlike" czy "Razor". Są tam kawałki w średnich tempach jak "Slavesun" czy

"Through ashen shadows" ale też szybkie numery typu "Tragedians" albo tytułowy "Towards a twilight kiss"

Tytułowy jak chuj! A jesteście zadowoleni z końcowego efektu?

"Tak, jednak teraz prasa zadecyduje o naszym życiu lub śmierci, ha, ha..."

Spoko, jak nie dostanę promosa tak jak obiecałeś, to Was tak zjebię, że Morbid Noizz nie sprzeda ani jednej Waszej kasety. W końcu dużo mogą takie ziny, co? He, he, he...

Muszę przyznać, że mimo niemieckiego pochodzenia, brzmicie nieco po szwedzku. Czy porównania do Dark Tranquillity lub In Flames przyjmujesz jako komplementy?

"Masz rację, jeśli masz na myśli death metal w wpływie NWOBHM z zespołami takimi jak Iron Maiden. Pierwsze grupy, które usiłowały tak grać to At The Gates i Dark Tranquillity, bez wątpienia. Ale oczywiście mamy swój własny styl!"

Ciekawe, czy powiedziałbyś, że nie macie własnego stylu?

"Posłuchaj "Towards the Twilight" a dowiesz się co mam na myśli."

Na "Towards..." debiutuje nowy wokalista. Czy nowy głos wniósł coś do muzyki Night In Gales?

"Tak, oczywiście, Bjorn ma odpowiedni głos i jej pełny pomysłów do tworzenia interesujących linii wokalnych. Zrobił kilka overduków, kilka partii mówionych, etc. Jednak nigdy nie zmienił swego głosu na czystszy."

Czy nazwa "Night In Gales" ma jakieś specjalne znaczenie, czy jest to zwykła gra słów?

"Nie ma ona specjalnego znaczenia. Po prostu pasuje doskonale do naszej muzyki i tekstów. Myślę, że przynosi ona jakąś ciemną atmosferę, dzięki której wyobrażasz sobie słowiki latające poprzez burzliwą noc..."

Niestety, moja wieśniacka wyobraźnia nie widzi tego, co chciałbyś, może to i lepiej bo taki słowik mógłby niechcący nasrać mi w oko... A Ty, Zdzisiu, lepiej powiedz mi coś o niemieckiej scenie,



bo poza paroma black metalowymi gównami znam tylko Was i **Empyrium**.

"Niektóre dobre kapelki to: **Obscure Disaster, Wasteland, Eternal Dirge, Castigate, Evereve, Starseed, Flames Await, Deadloss, God Said War** i mnóstwo innych świetnych grup! Nie mogę wymienić ich wszystkich... Większość podziemnych grup nie wie jak się promować..."

Yeaaa, mogliby się od Was uczyć. W samym Lublinie cztery osoby dostały Wasz CD za darmo. A czy nie nadziewasz się czasem na rip-offs?

"O, nie! Rozesłałmy około 500 promo-kopii "Sylphlike" i coś z tego, że niektóre wytwórnie czy ziny nie odpowiedziały nam? To promocja, nie zarabianie pieniędzy! Ci, którzy odpowiedzieli nam bardzo chwalili nasz demo-CD! Daliśmy setki wywiadów, znaleźliśmy wielu dystrybutorów na całym świecie itd. Myślę, że underground wciąż żyje!"

Muszę przyznać, że chętnie obejrzałbym **Night In Gales** na żywo. Często gracie? Czego mogą oczekiwać ludzie wybierający się na Wasz show?

"Tak, gramy bardzo często, prawie każdego tygodnia! Czasami małe traski po



3-4 dni... Graliśmy około 50 koncertów jak do tej pory. To najlepsza promocja, kiedy ludzie mogą zobaczyć Cię na żywo i poznać Twoje zalety. Nasze koncerty są krąco i świeżo. Niektórzy porównują je do starych koncertów **Exodus** bądź **Anthrax**, ha, ha!"

Sylf - w mitologii celtyckiej i germańskiej zwiewna istota napowietrzna, śmiertelna, pozbawiona duszy.

Tobbe, o co chodzi z tym "sylphlike"?

"Przykro mi, ale nie znam dokładnego znaczenia słowa "sylphlike". Każdy powinien znaleźć sam jego znaczenie."

Trudny wyraz się trafił, co? He, he, he! Jako, że redakcja jest mądrzejsza od Ciebie, wspaniałomyślnie jest Ci wybaczone. Powiedz, jakie to uczucie, gdy zdajesz sobie sprawę z tego, że gdzieś tam na świecie, w tym momencie ktoś słucha muzyki **Night In Gales** i może dostarcza mu ona wielu wrażeń i czuje się po niej lepiej?"

"Myślę, że poczulbym się bardzo zadowolony, totalnie usatysfakcjonowany! To bardzo ważny cel, stworzyć muzykę taką, aby podobała się ludziom! W innym przypadku czy byłby sens nagrywać kompaktki, grać koncerty czy w ogóle grać w zespole?"

Na tym właściwie wywiad się kończy, jednak na koniec Tobbe okazał się być tak rozmowny, że wymyślił sobie

jeszcze jedno pytanie i na nie odpowiedział:

"Dziękuję Łukasz za wywiad! Dziękuję czytelnikom **Sadistic zine!** Dystrybutorzy, skontaktujcie się ze mną! Magazyny, pytajcie o promo-stuff, dziewczyny wysyłajcie zdjęcia! Ha, ha..."

"Sylphlike" jest wciąż dostępne za jedyne 10 dolców. T-shirts i bluzy po 20 USD i 25 USD, kolorowe i dwustronne.

Wszyscy zainteresowani **Night In Gales** powinni pisać! Nasz kontakt: **Night In Gales**, Tobbe, Schlesierstr. 1, 46562 Voerde, Germany.

Łukasz Jaszak

HIGH VOLTAGE

Te dwa wyrazy kryją pod sobą kilku młodych wesolych Norwegów, którzy dla zabicia czasu robia już od 1987 roku audycję "High Voltage" w norweskim Radio Topp na falach 101,1 FM. Puszczają tam wszystko co podchodzi pod metal, znaczy heavy, doom, black, death, prog... sami se dopiszcie. Co tydzień we wtorki (wtorek wydaje się być kultowym dniem dla twórców audycji metalowych...) Ronny i spółka dręczą przez 2 i pół godziny swych słuchaczy swoimi wymysłami, robią wywiady (ostatnio z **Emperor**) i sami wiecie. Jak im ktoś podesłał kasety, to ją puszcza. Ja im wysyłałem **Insomnie** i pewnie mnie Trombek zjebie, że wysyłałem jego muzykę do Norwegii, hehehe.

High Voltage ma także swą stronę w internecie, słowem solidne z nich chłopaki.

Ronny Ostli, Smedmoen, 2150 Arnes, Norway
<http://www.geocities.com/sunsetstrip/towers/6468/highvolt.html>

"Magazyn Muzyki Ekstremalnej"

to z kolei zboczony program dręczący słuchaczy lubelskiego Radia Centrum na 98.2 FM. We wtorek od 1 w nocy. Tu puszcza się wszystko nie zważając na nerwy słuchaczy. Nikogo już więc nie dziwi, kiedy włącza radio i słyszy buczenie. To tylko chłopaki z MME puszczają **MZ.412**. Wszyscy chętni do zaprezentowania swych umiejętności gry na instrumentach niech wysyłają swe dokonania na lubelski adres **Sadistic**.

"Złotołwisko"

(czy tam "Metal Hammer Show", jeden chuj)

To kolejna i bynajmniej nie ostatnia audycja prezentowana we wtorek (jeszcze Levi w Radio Bieszczady, check it out w newsach), hehe. Od 20 do 21 redaktor Jerzy Traktor czyli Przemek Popiołek puszcza muzykę różną tym razem zważając na nerwy słuchaczy. Bardzo duży zasięg i duża kompetentność czynią ten program bardzo dobrym jeśli pominać gnioty proponowane przez Metal Mind Records. Radio Lublin 102.2 FM

Przemek Popiołek, Słoneczna 6/2, 20-621 Lublin, Poland

"Rytkotak"

został zdjęty z anteny RMF FM. Nareszcie.



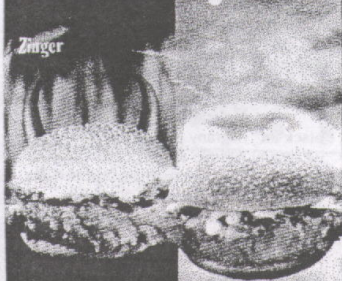
WorldWide Rockers Exchange

to już nie radio-show a amerykańska organizacja założona przez niejaką Dawn Bekarian do wspomaganie muzyki metalowej i pomocy w kontaktach fanom metalu z całego świata. **WWRE** wydaje dwie publikacje: "Metal Penfriends WorldWide", pismo poświęcone kontaktom między metalowcami z całego świata, wiecie tape-trading, listy itepe. Druga gazeta to "Metal Zone", newsletter z kapelami podziemnymi, artykuły recenzje, free-CD's, etcetera.

WorldWide Rockers Exchange, P.O. Box 472952, Charlotte, North Carolina 28247-2952, USA (chciałbym kiedyś zobaczyć tyle P.O. Boxów na raz. Czy ktoś z polonii amerykańskiej mógłby podesłać mi zdjęcie?)
<http://members.aol.com/wwrockers/index.html>

email: wwrockers@aol.com

Diabelnie smaczny



Dimmu Burger

kanapki z prawdziwą
piersią karczaka
tylko w KFC



Palce lizać

Darżama!

Lidera **Darżama!**, Darżamatha poznałem w sposób dość nietypowy bo przez internet. Po luźnych gadkach ustaliliśmy, że trza by porozmawiać na poważne tematy tak więc któreś niedzielnej nocy punkt północ usiedliśmy do naszych PC-tów aby stoczyć słowny pojedynek. W sumie nie często zdarza się przeprowadzać wywiad w taki sposób...

"Szczere powiedziawszy robię to pierwszy raz" - wyznał Darżamath i lekko się zarumienił - "Dostęp do internetu ludzi z podziemia, czy w ogóle z branży metalowej jest na razie niewielki i bardzo rzadko zdarza się, że spotykam kogoś z kim w ogóle mogę porozmawiać o takiej muzyce."

Debiutancka płyta **Darżamat** powinna ukazać się już dawno. Kiedy tylko usłyszałem ten materiał byłem zaszokowany, że coś takiego wciąż egzystuje w podziemiu!

"Dzięki, no cóż... Jest jak jest. Materiał nie jest jeszcze oficjalnie wydany w Polsce, chociaż nagraliśmy go dobre pół roku temu. Dzieje się tak za sprawą Croon Records, której to nie spodobała się okładka, którą dostarczył im nasz manager. Tak więc zanim oni wymyślili coś swojego, minął następny miesiąc i tak to się już ciągnie od jakiegoś czasu. Natomiast na zachodzie wydała nas Faithless Production."

Czyli ta goła pani, która tak podobala się panu Rytko nie pojawi się na okładce?

"W Polsce raczej nie. Chociaż nie wiem do końca bo... Sam jeszcze nie widziałem co wymyślili w Croon Records. Przekonam się dopiero za jakieś dwa tygodnie."

Czyli odmówili wydania ze względu na okładkę?

"Nie.... **Darżamat** będzie wydany w Polsce przez Croon'a tylko, że okładka będzie się różniła od tej, która jest na zachodzie."

Czym?

"NIE WIEM! Ponieważ nie widziałem jeszcze okładki z Croon Records!"

Materiał na "In the flames of black art" nagrany jest już od pół roku, wcześniej istniało demo "Legend?", jednak znikoma promocja spowodowała, że **Darżamat** egzystował zupełnie nieznanym. Może zmieni się to po wydaniu płyty?

"Masz rację... Wszystko zacznie się dopiero gdy płyta pojawi się na rynku. Mamy przygotowane już stopy flyerów, tysiące plakatów i jeszcze masę innych tam rzeczy potrzebnych przy takiej promocji. A co do wywiadu, to jesteś pierwszy, któremu go udzielamy."

A Thrash'em All?

"Tu mnie masz, he, he! Zapomniałem, w takim razie jesteś drugi."

Faithless Production i Thrash'em All natychmiast ochrzciły **Darżamat** "black metalową komputerową symfonią". Można by się spodziewać jakiegoś techno/rave/black metalu. Moim zdaniem jest to nieco przesadzone, bo wcale nie widzę aż takiej elektroniki w muzyce **Darżamat**...

"Wszystkie... Jesteś pierwszy, który nie patrzy na to w ten sposób! Oczywiście jest tam dużo instrumentów, które były grane przez komputer, ale czy brzmią jakos sztucznie? Komputerowo? Nie sądzę... Jedynym mankamentem są bębny, które Ale to mały mankament i myślę, że można się przyzwyczaić."

A co jeszcze gra komputer?

"Tylko keyboardy bębny. Bas, gitary i wokale są żywe."

W pewnym momencie zwróciłem uwagę na tak jakby rytmy techno. Są one jednak moim zdaniem nieco nieporadne i nieśmiałe...

"Nieporadne? Dla mnie w sam raz i budują ciekawy klimat."

No, na przykład w porównaniu z "Darkside" **Christ Agony**...

"Mów co chcesz, każdy z nas ma inny gust... Słyszałem nowe **Christ Agony** może ze dwa razy i szczerze mówiąc nie przypadły mi do gustu te kawałki techno. Łączenie techno z metalem to stosunkowo młode zjawisko. Zobaczymy jak potoczy się to dalej."

A czy w przyszłych dokonaniach **Darżamat** będzie na to miejsce?

"W **Darżamat** raczej nie będzie już na to miejsca... Chociaż kto wie?"

OK, koniec kłótni! Wydawcą "In the flames of black art" na zachód jest Faithless Production czyli Marcin Pawłowski. Zawsze wiele złego mówiło się o nim. Najpierw niestawny Pawłowski Promotion, teraz ponoć wykiwał **Christ Agony**... Poza tym to debiutant, czy poradzi sobie z promocją **Darżamat**?

"Na pewno nie. Musimy radzić sobie sami. Co do Pawłowsia to jest na razie naszym wydawcą i managerem. Jest to człowiek, który wiele mówi i obiecuje a gdy przychodzi do konkretów to nie odbiera telefonów. Już powoli ma go serdecznie dosyć. Dlatego Croon Records odrzucił jego okładkę? Nie dlatego, że była na niej goła paniąka... Nic z tych rzeczy! Dlatego, ponieważ Marcin Pawłowski zerznął tę

okładkę od jakiegoś znanego holenderskiego malarza i Croon bał się, że będą z tego kłopoty."

To znaczy, że nie jesteście zadowoleni z Faithless?

"A Ty bybyś zadowolony? Jasne, że nie!"

Nie ma kogoś godniejszego promowania **Darżamat**?

"Narzekam na Pawłowsia, ale faktycznie to dzięki niemu zaistnieliśmy... On wyłożył na studio i wyłoczył nam płytę. Jest jak jest, może w przyszłości on się poprawi, albo my znajdziemy kogoś lepszego."

Mówiłeś, że najpierw ma ukazać się CD. To dość niespotykane w kraju, gdzie na wydanie kasety zespoły czekają rok...

"Tak... To wymysł Croon'a aby zwiększyć sprzedaż płyt CD. Różnica



między wydaniem płyty CD i kasety będzie około tygodniowa, więc jeśli ktoś nie chce mieć CD poczeka tydzień i kupi kasete. Chyba nikomu nie sprawi to kłopotu?"

Swoją drogą to kiedyś było nie do pomyślenia aby tak młody zespół tak szybko wydał płytę. Kiedyś na to czekało się latami...

"Taaa. Może dlatego, że nasz krajowy rynek wydawniczy zaczął coraz prężniej działać, a szefowstwo tych firm zaczęło widzieć dochód ze sprzedaży nawet nie znanych szerszym gronom zespołów. Według mnie to lepiej, bo każdy zespół powinien dostać swoją szansę. Kto będzie reprezentował jakiś poziom ten zostanie."

Ale ukazuje się też sporo gówna, nie sądzisz? Koniunktura na black metal

wyrzuca wiele wrzodów na naszą scenę...

"Jest tego trochę. Takie zespoły jak są pracowite i dążą do czegoś to pewnie kiedyś osiągną jakiś poziom, ale gdy będą grały cały czas tak samo i nie szły do przodu to nie widzę dla nich przyszłości na naszej scenie."

Wróćmy do **Darzamat**.

Początkowo miał to być zespół jednoosobowy, jednak zdecydowałeś się na dodatkowych muzyków, a raczej śpiewaków, he, he! Czy wpłynęli oni jakoś na Twoją wizję muzyki **Darzamat**?

"Co do wizji muzyki to trochę zmieniła ją Kasia. Dzięki niej ta muzyka jest o wiele bogatsza i na pewno ciekawsza. A Flauros? Znam go nie od dziś i od razu wiedziałem jaka będzie jego rola. Jeszcze przed założeniem zespołu długo dyskutowaliśmy na różne tematy i już od początku działalności **Darzamat** mniej więcej wiedzieliśmy w jakim pojdzie to kierunku."

Czy Kasia i Flauros zostaną w **Darzamat** na stałe?

"Chciałbym, żeby tak się stało."

Z tego co widzisz, **Darzamat**

kojarzony jest głównie z Flaurosem jako osobistością znaną. Czy nie denerwuje Cię fakt, że ludzie mówią o **Darzamat** jako o projekcie Flaurosa?

"Jeszcze nie słyszałem takiej opinii. A jeśli takie krążą, to chciałbym je za wczasu wyprostować. Ten projekt chodził mi po głowie jeszcze za czasów mojego grania w **Mastiphal**. To ja na samym początku chciałem grać coś innego niż w **Mastiphal**. I zacząłem. Dopiero później poprosiłem Flaurosa o pomoc. I chyba dobrze zrobiłem, bo co dwie głowy to nie jedna. "Jak już to kiedyś gdzieś powiedziałem, **Darzamat** miał być zespołem jednoosobowym. Jednakże bez Flaurosa i Kasi, **Darzamat** byłby z pewnością zupełnie inny i nie wiem czy kiedykolwiek by się ukazał."

Ponoć **Darzamat** ma zasilic perkusista **Mastiphal**, Paul?

"Nie wiem jak to się potoczy, ja jestem za bębnami z komputera, tylko, że programowanymi przez profesjonalnego perkusistę. Chyba, że podpiszemy jakiś konkretny kontrakt i wytwórnia każe nam nagrać żywe bębny. Wtedy na perkusji zagra prawdopodobnie Paul z **Mastiphal**."

Sytuacja robi się podobna do pomorskiej, gdzie cztery zespoły tworzą ci sami muzycy...

"Chyba nie wychodzi to na zle któremukolwiek z nich..."

A i pieniędzy przybywa...

"Dokładnie"

I wody sodowej... A czy Kasia

Banaszak jest jedyną spadkobierczynią talentu kultowej Hanny?

"To by było nawet ciekawe... ale niestety to tylko zbieżność nazwisk."

He, he... Co słyszy **Darzamat** słuchając **Darzamat**?

"Hm... Dobrze pytanie. Przede wszystkim **Darzamat**, może trochę starego **The Gathering** i... **Burzum**. Brzmią nie mogę obiektywnie spojrzeć na własną twórczość. Że ja słyszę akurat te

zespoły nie znaczy, że będziesz je słyszał Ty lub ktokolwiek inny. Według mnie każdy znajdzie w tej muzyce coś dla siebie."

Burzum! Ciekawe, nigdy bym nie powiedział... Ale niekoniecznie chodzi mi o wpływy i inspiracje. Co z wizjami, uczuciami? "Nie doznałem żadnych słuchając

Darzamat. Może dlatego, że robiłem ten materiał około roku i po wyjściu ze studia po prostu nie mogłem go słuchać! Znałem tam każdy najdrobniejszy szczegół, tak więc nie mogło być mowy o żadnym zaskoczeniu czy chwili emocji. Jakbym słyszał już gotową płytę, nie znając jej wcześniej, pewnie doznałbym jakichś wizji czy uczuć... Tego jednak nie wiem na pewno i z pewnością nigdy się nie dowiem."

OK, wspominałeś mi kiedyś o umieszczeniu **Darzamat** w internecie. Jest już gotowa Wasza strona WWW, co komputerowi maniacy mogą tam znaleźć?

"Tak, nasza strona WWW jest już dostępna. Można tam znaleźć szczegółowe bio, zdjęcia oraz fragmenty naszej debiutanckiej płyty w formacie *.wav. Będą również odnośniki do innych ciekawych stron WWW."

Na pewno pomoże to w promocji **Darzamat** na świecie...

"Oczywiście. W dzisiejszych czasach bardzo wiele zespołów ma swoje strony. Zaczynając od tych podziemnych a kończąc na prawdziwej śmietanie. Jest to bardzo pomocna rzecz, bo np. jeśli ktoś ze Stanów chce napisać coś o **Darzamat** w swoim 'ziniu, wystarczy, że ściągnie sobie wszystko z naszej strony, nie placąc za wysłanie do nas listu i nie czekając tygodniami na odpowiedź. Może również przeprowadzić z nami wywiad, czy to wysyłając E-mail, czy spotykając się na IRC. To bardzo oszczędza czas."

Taa, zajeście oszczędza, biorąc pod uwagę, że gadamy już cztery godziny. Pisałeś kiedyś list przez cztery godziny?? He, he, he...

OK, dzięki za Twój czas. Czy masz jakieś przesłanie do rzeszy fanów **Darzamat**?

"Mam nadzieję, że nic nie nawali i każdy będzie mógł kupić naszą debiutancką płytę. To wszystko."

Dzięki i do zobaczenia!

"Bye!"

Darzamat, c/o Flauros, ul. Gruszowa 3/11, 40-112 Katowice, Poland
e-mail: darzamat@pik-net.pl
http://free.polbox.pl/d/darzamat

Łukasz Jaszak



MINAS TIRITH

Norwegia! Korzenie **Minas Tirith** sięgają 1989 roku, kiedy to Frode Forsmo, koleś odpowiedzialny za bas i wokale, spotkał się z braćmi Stian'em i Terje Krabøl, którzy zajęli się odpowiednio gitarą i perkusją. Dopiero latem... a może wiosną 1991 roku zadebiutowali demówką "Tower of Doom", rok później wypuili demo "While I hold the Devils hand". Później chłopaki wykopali Terje'go, a przyjęli Tony'ego Kirkemo i nagrali sobie promo-CD "Mythology". Jakoś żadna wytwórnia nie wykazywała zainteresowania nagraniami **Minas Tirith** więc chłopaki się letko wkurwili i założyli własną wytwórnię - Art Music - i wydali se debiutancki krążek "The Art of Becoming". "Co grają, chuj!?" - zapytałeś pewnie. Hm, mimo, że są z Norwegii, nie grają black metalu. Nie grają też death metalu. Fuck, oni nie grają też thrash metalu. Oni grają po swojemu. Gmatwają, mieszają, klangują, naprawdę ciężko jest tę muzykę opisać. Jest w tym coś w rocka, dużo z metalu, jest funkujący bas, czysty, nieco paranoiczny wokal, melodia. Miła muzyka. Sprawdźcie to, może właśnie tego Wam brakuje? Jako ciekawostkę mogę podać fakt, że basista **Minas Tirith** gra również w blackowym **Old Man's Arms**.

Art Music, Smedmoen, 2150 Arnes, Norway

Aha, człowiek, który prowadzi interesy Art Music, Ronny Ostli, prowadzi także metalową audycję "High Voltage" w rozgłośni radiowej w Oslo. Trzeba Wam wiedzieć, że jest to jedyna taka audycja w stolicy Norwegii, więc słuchalność ma niekiepską. Wszystkie zespoły chętne do prezentacji swej muzyki na antenie "high Voltage" powinny już teraz skontaktować się z Ronnym!



Łukasz Jaszak

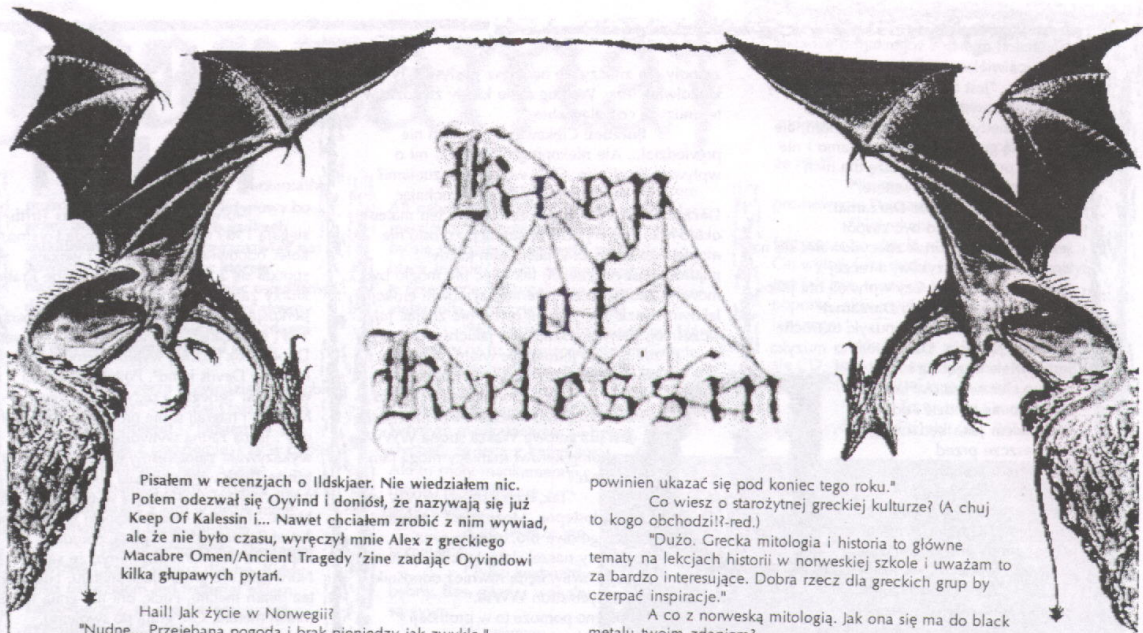
ENGRAVED

Będąc przejazdem w Lublinie strzeżcie się mostów, bo pod nimi możecie spotkać pięciu rozbójników tworzących grupę **Engraved**!

Może jeszcze ktoś o nich pamięta, że wydali onegdaj reha, promo tape '93 a później materiał zatytułowany "Loathly Escape", który jest jak na razie ostatnim materiałem **Engraved**.

Demówka zawiera 6 kompozycji energicznego i sprawnego death metalu, pachnącego nieco dźwiękami jakie grało się w dobie największej popularności tego gatunku, tj. około roku 1990. Taśma zawiera też ukłon w stronę starych bogów czyli **Celtic Frost** - "Dethroned Emperor" brzmieni wykonaniu **Engraved** całkiem niezle, jednak nikt nie doścignie mistrzów.

Engraved, Jan Staniszewski, Pogodna 2, 22-600 Tomaszów Lubelski, Poland



Pisałem w recenzjach o Ildskjaer. Nie wiedziałem nic. Potem odezwał się Oyvind i doniósł, że nazywają się już Keep Of Kalessin i... Nawet chciałem zrobić z nim wywiad, ale że nie było czasu, wyręczył mnie Alex z greckiego Macabre Omen/Ancient Tragedy 'zine zadając Oyvindowi kilka głupawych pytań.

Häll! Jak życie w Norwegii?

"Nudne... Przejebaną pogodą i brak pieniędzy jak zwykle."

Dlaczego zmieniłicie sztyl na Keep Of Kalessin? Co oznacza ta nazwa?

"Po pierwsze, potrzebowaliśmy angielskiej nazwy ponieważ Ildskjaer nie znaczy nic dla wielu osób, przynajmniej tak mi się wydaje. Kalessin to imię wielkiego smoka. Pierwszy utwór na płycie będzie najprawdopodobniej nosił tytuł "Return to Kalessin". Reszta historii wyjaśni się sama na albumie."

Przedstaw nam Keep Of Kalessin. Co do tej pory wydalście?

"Póki co nagraliśmy tylko demo, które nie miało być przeznaczone na sprzedaż, jedynie dla wytwórni płytowych. Zawiera trzy kawałki i nazywa się "Skygger Av Sorg" (Shadows of sorrow). Czekamy teraz na odpowiedzi z wytwórni z całego świata. Nie interesuje mnie odzew na nasze demo ponieważ to stare kawałki i nie lubię ich. Było to nagrywane w tanim studio w bardzo krótkim czasie, w sześć miesięcy po naszej ostatniej próbie. Mieliśmy wiele kłopotów ze znalezieniem miejsca na próby w Trondheim. Demo zostało wydane w profesjonalnej formie przez Demonion Prod. z Grecji."

Co ma wpływ na Waszą muzykę? Osobiście wyczuwam wpływy Dimmu Borgir (chyba się z chujem na łyby pozamieniałeś, pysiu...-red.)...

"Nie sądzę aby któryś z nas słuchał dużo Dimmu Borgir. W chwili obecnej, gdy grasz metal jest prawie niemożliwe byś brzmiał zupełnie inaczej od tysięcy innych grup. Osobiście słucham dużo Vangelis, Bethoveena, Bathory, Emperor i folka, więc podejrzewam, że to są moje główne inspiracje. Jednak dobrze black metalowe utwory nie pojawiają się dlatego, że słuchasz innych grup. Są rezultatem smutku, nienawiści, złości." Co w tej chwili dzieje się w Keep Of Kalessin? Jakies kolejne demo? Konkerty?

"Aktualnie bardziej interesuje nas bycie dobrą grupą koncertową niż nagrywanie demosów. Na początku działalności graliśmy kilka gigs w Trondheim, lecz nie mieliśmy sali na próby. Potem zdecydowaliśmy się nagrać demo. W przyszłości postaramy się zagrać kilka gigs. Ostatnio podpisaliśmy kontrakt z Avantgarde Records na wydanie debiutanckiego CD pod koniec roku."

Jak się czujesz po podpisaniu kontraktu?

"Hm, chyba spodobał im się nasz stuff, miło to słyszeć! CD

powinien ukazać się pod koniec tego roku."

Co uważa o starożytnej greckiej kulturze? (A chuj to kogo obchodzi!?-red.)

"Dużo. Grecka mitologia i historia to główne tematy na lekcjach historii w norweskiej szkole i uważam to za bardzo interesujące. Dobra rzecz dla greckich grup by czerpać inspirację."

A co z norweską mitologią. Jak ona się ma do black metalu twoim zdaniem?

"Kocham norweską historię i mitologię... Wspaniale opowieści z przeszłości. Osobiście uważam, że grupy takie jak Enslaved, Einherjer, Bathory udowodniły, że black metal i mitologia idą ze sobą w parze, choć niektórzy twierdzą, że black metal może być związany tylko z satanizmem. Myślę, że można odnaleźć wiele elementów pasujących do black metalu w życiu naszych przodków. Jednak nie piszemy naszych tekstów pod norweską mitologię. Szanujemy ją, ale nie poza tym."

A więc o czym są teksty i kto je pisze? Czy podążacie za jakąś religią? Jaka jest twoja opinia ogólnie o religiach?

"Chciałbym aby kiedyś religia stała się historią. To niesamowicie jak ludzie mogą być żałośni by poświęcać swe życie temu gównu. Religie powinny być interesującymi opowieściami z przeszłości nie czymś za czym powinno podążać nowoczesne społeczeństwo."

"Teksty Keep Of Kalessin są pisane głównie przez naszego wokalistę Gash'a, które czerpie wiele inspiracji z "The EarthSea Quartet" Ursuli Le Guin. Używa ich do wyrażenia emocji prawdziwego życia."

Czy słuchasz jeszcze czegoś poza metalem?

"Tak jak powiedziałem, słucham Vangelis i nieco klasyki jak Beethoven, Grieg, etc. Także starego metalu jak

W.A.S.P. czy Twisted Sister albo T.N.T."

Jakies nowe grupy z Norwegii godne polecenia?

"Sprawdźcie "Drep de Kristne" ("Zabić chrześcijan) Troll'a. A także nową grupę z Trondheim - Bloodthorn, która wkrótce wydaje CD."

Czy bierziesz udział w jakichś projektach poza Keep of Kalessin? Co sądzisz o takich projektach?

"Mam dwuosobowy project-band Bloodsworn gdzie robię muzykę a inny koleś śpiewa i pisze teksty. Używamy midi, gitar i sampli co bardzo ułatwia życie bo nie musimy mieć miejsca na próby. Keep of Kalessin także mieli project-band grający folk. Myślę, że wiele grup powstaje teraz jako projekty."

Koniec.

"Well, jeśli ktoś zainteresowany jest Bloodsworn, niech pisze do mnie. "Skygger Av Sorg" jest dostępne w Demonion Prod. Po informacji, wywiady piszcie do mnie:

Keep Of Kalessin, Oyvind Westrum, Dronningens gt.64, 7012 Trondheim, Norway. e-mail: elinw@online.no

Alex Antoniou





Dimmu Borgir pojawił się ni stąd ni z owad by wraz ze swą drugą płytą "Stormblast" niespodziewanie dołączyć do największych black metalu.

Potwierdzeniem tych słów jest najnowsze dokonanie szóstki Norwegów, płyta zatytułowana "Enthrone Darkness Triumphant". Głównie o tym rozmawiał z Nagash'em nasz amerykański korespondent, którego jednak nieco poniosło i zapomniał, że robi wywiad na polski rynek.

A jakie recenzje zbiera dopiero co wydany "Enthrone Darkness Triumphant"? "Zadziwiająco" - zadziwił się Nagash - "Metal Hammer dał nam 7 punktów na 7 możliwych, a Rock Hard 9 na 10."

Wiem, że black metal nie jest tak popularny w Stanach jak w Europie ale Wasza muzyka chyba spodobała się Amerykanom?

"Tak, jest w porządku ale mamy nadzieję, że będzie jeszcze lepiej. Nie jestem pewien, ale wydaje mi się, że black metal znów stanie się popularny w Stanach."

Ciekawe dlaczego black metal jest tak popularny w Europie? (A chuj to kogo obchodzi!!!!-red.)

"Nie wiem" - nie wie Nagash - "Ale wielu ludzi w Stanach mówi: "Black metal wrócić będzie wielki". No, może nie aż tak jak w Europie, ale będzie lepiej niż teraz. Planujemy pojechać na trasę po Stanach. Nuclear Blast chce abyśmy pojechali tam i zagrali."



Jakie są na to szanse?

"Dość duże bo gramy ostatnio dużo na różnych festiwalach w Europie. Gramy na "Dynamo" z **Therion**, gramy z **Manower**. Wszystko idzie w dobrym kierunku dla **Dimmu Borgir**."

Dlaczego zdecydowaliście się podpisać kontrakt z Nuclear Blast?

"Ponieważ są dużą i poważną wytwórnią, z którą możemy daleko zejść. Jesteśmy teraz u nich numerem jeden (**Pyogenesis** zdeponowany! Wiadomo, co się lepiej sprzedaje-red.) i promują nas na całym świecie. Chcą byśmy ciągle jeździli w trasę i tak właśnie będzie, lubimy koncerty (A Euronymous i jego ideały mogą iść się jebać...-red.). Ostatnio byliśmy tydzień w Niemczech na trasie "Gods of Darkness" z **Cradle Of Filth** i **Dissection**. Mieliśmy znakomite przyjęcie, wszystkie bilety sprzedane. Na każdym koncercie było około tysiąca ludzi."

Death metal był zawsze trochę bardziej popularny w Stanach niż black. Jakże według Ciebie są główne różnice? (Czepił się swojego tematu Matt...-red.)

"Myślę, że najbardziej różni się brzmieniem gitar" - śmiało zauważył Nagash - "Nasz nowy CD to dobry kawałek metalu, lepiej zagrany, bo jesteśmy profesjonalistami. Więc mam nadzieję, że zostaniemy docenieni bardziej niż inne blackowe kapele. Nie gramy już czystego blacku, pojawiają się elementy gotyku, muzyki klasycznej, thrash i starego metalu."

Tak, materiał na promo, które otrzymałem od Nuclear Blast to w większości black ale nie tylko.

"To nie jest zwykły konwencjonalny black."

A czy istnieje "zwykły konwencjonalny black"? Kto jest przedstawicielem? **Darkthrone**? Czy w takim razie każdy, kto gra inaczej o **Darkthrone** (a 95% gra inaczej) nie gra black metalu? Black metal jest tak rozwiniętym gatunkiem, że określenie "konwencjonalny black" po prostu nie istnieje! Dobra, mów dalej...

"Tak, mam na myśli **Darkthrone**, **Immortal** czy inne główniane kapele."

Uważaj co mówisz...

"To czysta komercja"

Kurwa, a Wasze gołyckie zagrywki to nie komercja? Im mniej ekstremy tym więcej potencjalnych słuchaczy, więc nie pierdol, że **Immortal** albo **Darkthrone** to komercja.

"W Norwegii black metal już nie istnieje. A wszystkie znane zespoły to czysta komercja."

Czy uważasz więc **Dimmu Borgir** za zespół mało znany? Robisz pod siebie...

"Jakość ich wszystkich nowych albumów jest do dupy. Jedynymi dobrymi zespołami w Norwegii są <unaudible> (Co to kurwa ma znaczyć to "unaudible"? **Burzum**-red.) i **Dimmu Borgir**."

Myślałem, że czasy "wielkich trójc" typu **Mayhem**, **Burzum**, **Darkthrone** już minęły, a tu proszę, zasądka. Więc Wasz nowy album zdobędzie nawet amerykańską publikę?

"Może nie dla wszystkich, ale na pewno wielu ludziom się to spodoba. Niech posłuchają

tego i sami się przekonają. Jak już powiedziałem, jesteśmy profesjonalnymi muzykami i nie zadowolą nas główniane brzmienie, bo studia w Norwegii są beznadziejne. Słyszałeś nowy CD **Darkthrone**?"

Nowy **Darkthrone** to rehearsal tape z '91 roku baranie. Chciałbyś, żeby brzmiał jak z Morrisound?

"A **Immortal**?"

Mnie się podoba.

"Zerżnięte z **Morbid Angel** tylko z gorszym brzmieniem. Te wszystkie zespoły są do dupy. Norwegia, żeszła na psy. Taka jest prawda."

Ciekawe, czy **Satyricon** też? W poprzednim numerze Satyr powiedział mi co następuje: "Graliśmy nasz stuff koleśom z **Dimmu Borgir** i wszystkim bardzo się podobało." No, ale chuj z tym. Może wyjaśnisz, dlaczego tak się stało?

"Nie wiem, chyba dlatego, że blackowe podziemie już nie istnieje. Myślę, że jesteśmy po prostu starsi. To samo stało się na Florydzie i w Szwecji z deathowymi zespołami. Pozostali tylko najsiłniejsi: **Morbid Angel**, **Dismember** i inne. To samo stało się w Norwegii. Black metal umarł."

Nie umarł black metal, psi dzyndzlu, tylko trend. A z tego wypada się tylko cieszyć.

"Podpisaaliśmy kontrakt z Nuclear Blast, ponieważ jesteśmy zespołem o bardzo dużych możliwościach a oni dali nam szansę pokazania, że jesteśmy naprawdę dobrzy. W styczniu wejdziemy do studia i nagramy



następny CD."

Widzę, że padł kolejny ideał Norwegii: "Żadnych planów, żyjemy z dnia na dzień". Do dupy z taką sceną!

"Mam nadzieję, że w międzyczasie pojedziemy na trasę po Stanach. Ale najpierw zagramy na Dynamo."

Oto zespół, który uważa się za jedyny w Norwegii gra dla hardcore'owców na Dynamo. Extra!

"Potem może Australia. Myślę, że image **Dimmu Borgir** podoba się o wiele bardziej niż **Darkthrone**, **Decide** i innych."

No właśnie, image. Co sprawia, że malujesz sobie buźkę?

"Mogę mówić tylko w imieniu mojego zespołu."

O nic innego nie pytam, kotku.

"Jest to część naszego wizerunku. Stare zespoły nakładały trupi makijaż, żeby wyglądać jak zwłoki."

Jedynym, który wyglądał jak stu-procentowy trup był Dead. Nikomu innemu już się to nie udało...

"My poszliśmy dalej, stworzyliśmy makijaż bardziej agresywny."

"Na black metal składają się dwie rzeczy: 80% to muzyka zaś 20% image. Kiedy jesteś na scenie, musisz odpowiednio wyglądać. Na ulicy wyglądamy zupełnie inaczej niż na scenie. Wizerunek zespołu jest bardzo ważny na koncertach, bo jeżeli wpadnie Ci w ręce CD **Dimmu Borgir**, popatrzysz na zdjęcia i powiesz: "Hej, to jest dobre", a potem przyjdiesz na koncert i zobaczysz nas np. w czapczkach i luźnych portkach to będziesz rozczarowany. Chcielibyśmy zrobić wielki show z laserami, wybuchami itd. Jesteśmy nie tylko muzykami, ale także artystami, scena jest dla nas jak teatr. Granie na żywo tylko wtedy jest naprawdę dobre, gdy obie strony - publiczność i zespół czują i są w to zaangażowane. Wtedy rozpoczyna się prawdziwa rzeź."

Jak zmieniła się muzyka **Dimmu Borgir** od czasu Waszego pierwszego materiału?

"Myślę, że główną



Dimmu Borgir w całej krasie. Pyskaty Nagash'a pierwszy z prawej (ten z czulkami).

Dimmu Borgir
"Enthroned Darkness Triumphant"
(Nuclear Blast/Morbid Noizz)

Chyba najlepiej sprzedająca się płyta w historii black (hmm...) metalu. Niestety, **Immortal** będzie musiał ustąpić miejsca szóstce Norwegów z czego jestem nawet niezadowolony.

Tak... Ta płyta jest perfekcyjna. Jest w niej wszystko, co pozwolił przeciętnemu słuchaczowi uznać **Dimmu Borgir** za miły i przyjemny. Takie ładne klawisze, tak ładnie pan śpiewa (szkoda, że przez cały czas na przeróżnych efektach i harmonizerach), taka ładna okładka, i w ogóle rokendriolowe riffy grają, to się nazywa!

A ja mimo, że płytę uważam za perfekcyjną, sram na nią i olewam ciepłym moczem. Małolaty, którzy boicie się zbytniej ekstremy - **Dimmu Borgir** czeka na Wasze pieniądze.

Pod 666-kroć wolę "Panzerfaust" **Darkthrone**, bo jest tam czyste uczucie, siła, brutalność bez żadnych wspomagań. Czyste zło, którego w **Dimmu Borgir** nie ma. "Cunthunters of the night" to wy pewnie jesteście, bo niejedną cunt poleci na wasze wymalowane pyski i skoczną muzykę. Obrzydliwość do czego doszła scena po śmierci jej króla.

Sheitan Wolfsoul

rzeczą jest

to, że gramy teraz lepiej, jesteśmy profesjonalistami. Odeszliśmy od grania konwencjonalnego black metalu. Jesteśmy bardziej dojrzały. Nie jesteśmy amatorami jak 14-letnie dzieciaki, które łapią za gitary i śpiewają sobie razem w wolnych chwilach. Gramy już bardzo długo. **Dimmu Borgir** to wszystko czym się zajmujemy, to znaczy nie pracujemy, nie mamy innych zawodów. Mamy próby od trzeciej po południu do dziesiątej wieczorem każdego dnia."

To jak pełnoetatowa praca!

"Tak, oczywiście. Także dlatego związaaliśmy się z Nuclear Blast, bo dali nam mnóstwo kasy na nagranie tego albumu. Udzielamy także wielu wywiadów. Bycie komercyjnym to wcale nie jest złe słowo, to wcale nie znaczy sprzedawać się. Nie zmieniamy się. Czy powinniśmy obciąć włosy i nosić luźne ciuchy?"

Nie ale moglibyśmy zacząć nosić świeczników dupach. W jakim kierunku pójdziecie w przyszłości?

"We wszystkich kierunkach. Black metal rozwija się we wszystkich możliwych kierunkach, np. black połączony z hipnotycznym transowym techno (Ciągnie cię do dyskoteki, parszwy chuju?!?!?!?red.), jazz-black metalu, są elementy starego thrashu i wszystkich innych."

No pewnie, przecież trzeba jakoś utrzymać się na topie, nie? Kiedy można spodziewać się nowego albumu?

"Do studia wejdziemy w styczniu 1998 roku, więc prawdopodobnie w maju lub czerwcu będzie już gotowy. W międzyczasie planujemy wydanie małej płytki z naszymi najlepszymi kawałkami (**Dimmu Borgir's Greatest Hits**, ja cież pierdołę-red.), może znajdzie się na niej jakiś nowy utwór i co z pierwszego albumu nagrane na nowo."

To chyba wszystko, chciałbyś coś dodać? "Pojawi się również kaseta video. Zrobiliśmy trzy teledyski. Jest też zarejestrowany nasz występ na festiwalu i nasza trasa z **Dissection**."

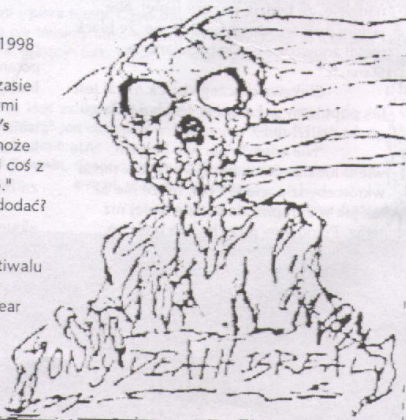
Czy to również wyda Nuclear Blast?

"Tak."

No to pa!

Matt Williams

opracowanie i bluzganie na Nagash'a: Łukasz



Norsk Black Metal Mafia

(1990-1993)

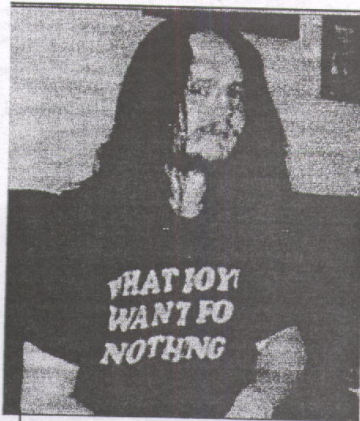


Dużo swego czasu pisało się o wybrykach Norweskiej Black Metalowej Mafii, jednak wszyscy skupiali się na osobie Hrabiego "Śledzia" Grishnacka. Dogrzebaliśmy się więc do wyczynów innych ludzi związanych wówczas z Euronymous'em, a trzeba Wam wiedzieć, że wcale nie było to łatwe. Kiedy po kilku nocach spędzonych przed monitorem, miałem pół dioptrii za mało w oczach i zabroniony wstęp na norweski internetowy kanał #BERGEN niespodziewanie z pomocą przyszedł mi norweski dziennikarz, który udostępnił nam i Wam niektóre materiały dzięki którym możliwe stało się stworzenie tego artykułu. Jeg elsker deg saa mye Darcey! Jedziemy...

Niebo spowite jest przez gęste, szare chmury. Pod tym ołowianym niebem, godzinie drogi od Oslo znajdują się resztki kościoła Holen. Właściwie to jedynie różowe granitowe fundamenty wystają z ziemi wśród osmolonych drzew. Pośród ruin fruują, niczym brązowe cmy, spalone kartki biblii. Spalony do cna w maju kościół Holen to najświeższa katastrofa w norweskiej pladze: 22 kościoły, niektóre baardzo stare, zniszczone przez pożar przez ostatnie cztery lata.

Mały, siwy mężczyzna klęczy nad grobem swej żony. Jednym z wielu grobów znajdujących się wokół ruin Holen. Zabiera stokrotki i begonie i zostawia w słoiku z wodą różę. Kiedy pytam go, kto spalił ten kościół, potrząsa głową i odpowiada bez namysłu: "Satanisci".

W domu w zbudowanej z kamienia



Euronymous (1968-1993)

dzielnicy kłania mi się młody człowiek. Grupa **Mayhem** zwykła mieć tutaj próby. W pokoju pośród odwróconych krzyży i mieczy królkuje flaga ze swastyką. Hellhammer, jedyny pozostały żywy i na wolności członek **Mayhem** ogląda filmy "Nosferatu" i "Satanic Rites of Dracula" siedząc na czarnej kanapie. Kiedyś mieszkali tu członkowie **Mayhem**. "Ludzie byli bardzo podejrzliwi." - śmieje się Hellhammer - "Kiedy wychodziliśmy do sklepu, stare baby uciekały na nasz widok, a potem mówiły w szkółce niedzielnej, że ten dom należy do Diabła!".

Mayhem nie zaprzeczali tej opinii. Na scenie, wokalista **Dead** ubierał się w stroje, które leżały w ziemi tak długo, aż przesiągnęły zgnilizną i były pełne robaków. Budowałem ich

okazję zrobić to w prosty sposób."

Hellhammer ubrany jest w strój black-metalowca: buty, jeansy, skórzaną kurtkę, wszystko czarne. Na szyi nosi młot Thora a pod nim pentagram. Zapewnia mnie, że nie jadł żadnej potrawy z mózgu:

"Zrygałbym się"

Sekundę później przyznaje, że wziął kawałki czaszki **Dead'a** i zrobił sobie z nich naszyjnik.

Kościół **Fantoft** zbudowany został z norweskiego drewna we wczesnym średniowieczu. Stał mocno od dwunastego wieku do 12 czerwca 1992 roku. Haha! Holmenkollen Chapel, kościół

zbudowany za czasów króla **Haralda V** także wkrótce zniknął z pola widzenia. Następnie uderzyli inni. Samoth z **Emperor** "dumnie dołączył do historii pałac kościół". Jego black metalowy kolega **Count Grishnack**, zaangażowany w spalanie kościołów w **Fantoft** i **Holmenkollen**, zabrał go na przejażdżkę w stronę kościoła **Skjold**. Jak to się skończyło dla kościoła, zgadnijcie sami. Samoth opisuje to zdarzenie jako niemalże święte: "Były tam małe drzwi, pod ołtarzem, gdzie zostawiliśmy kilka galonów benzyny, rzuciliśmy zapalną i uciekliśmy z powrotem do samochodu.". W dwóch wrócili do Oslo, do **Helvete**. "W samochodzie panował dziwny nastrój," opowiada Samoth swym łagodnym głosem, jego długie włosy niemalże zasłaniają mi rysy twarzy "Była burzliwa noc. Grzmiało i padał deszcz. Byliśmy na wąskiej uliczce jadąc prawie bez świateł."



Fantoft Church przed...

- wyjaśnia Hellhammer. W 1991 roku **Dead** popełnił samobójstwo strzelając sobie w głowę. "Wcale mnie to nie zaskoczyło", znów Hellhammer - "To był dziwny koleś, który zawsze mówił o karpackich zamkach i że życie to naprawdę tylko sen." Euronymous i Hellhammer znaleźli **Dead'a** martwego pośród zachlapanych krwią i mózgiem ścian. Euronymous również nie ronił łez z powodu śmierci **Dead'a**. Natomiast, mówi Hellhammer, "wziął kawałki mózgu i zrobił z niego potrawę. Dodał szynki, warzyw i papryki. Zawsze mówił, że chciałby spróbować jak smakuje ludzkie ciało. Teraz miał



...tu po interwencji Grishnack'a.

Szwecja powraca! I żadne tam komercyjne kurwy ale podziemie atakuj! Holocaust, mimo niezbyt oryginalnej nazwy miażdży wszystko, co napotka na swej drodze. Nieulekły Coant Jashack postanowił stawić mu czoło i oto pogawędka w cztery oczy z Metalwarriorem, gitarzysto-wokalistą Holocaust! Obaj byli pijani, co jest oczywiście karygodne, a fuji!

Jashack: Dlaczego Wasze drugie demo jest takie zajeżdżone?
Metalwarrior: Hm, nie wiem co dokładnie masz na myśli, sound czy muzykę, czy może oba na raz. Osobiście uważam, że to demo jest dobre. Może dlatego, że nagraliśmy to na ADAT. Muzycznie, muszę powiedzieć, że posunęliśmy się kurewsko do przodu. Nie minął jeszcze rok od ostatniego demo.

Jashack: Gdzie je nagraliście?
Metalwarrior: Nagraliśmy je w naszym mieście, studio znajduje się w tym samym budynku, gdzie mamy próby, dlatego nie musieliśmy się zbytnio nosić ze sprzętem. To studio jest bardzo dobre jak na "nisko-budżetowe". 16 kanałów, ADAT, wszystko nagraliśmy cyfrowo. Nie ma sensu wygonić nazwy studia, bo nikt o nim nie słyszał.

Jashack: A może jakaś kapela zechce także z niego skorzystać?

Metalwarrior: Well, jest to TBV-studio w Lidkoping ale nazywamy je "Studio Ravendark" ponieważ budynek, w którym mieści się studio nazywa się "The Raven".



Metalwarrior terroryzuje matkę Anglię swym chamskim zachowaniem.

Jashack: Nie znam Waszej muzyki przed demo "Eternized Death". Możesz coś rzec o wcześniejszych produkcjach?
Metalwarrior: Nagraliśmy tylko jedno demo przed "Eternized Death" i niebitym je lubię. Wtedy nie do bardzo umieliśmy grać a muzycznie był to zwykły death metal, zero melodii.
Jashack: "Holocaust" to niebity oryginalna nazwa. Osobiście znam cztery "Holocaust"y (plus oczywiście Holocaust Żydów), hehe.

Metalwarrior: Well, kiedy znaleźliśmy tę nazwę, nie wiedzieliśmy, że ktoś jej używa. Jednak teraz znam kapelę ze Szkocji o nazwie Holocaust.

Jashack: Czy są zatem plany aby zmienić nazwę?
Metalwarrior: Zdecydowanie nie.

"Short hear in sight,
good reason to start the fight"

Jashack: Szwecja zdaje się odradzać modę na lata osiemdziesiąte. Grupy takie jak np. Gehennah robią teraz dużo zamieszania... jakie jest Twoje zdanie na temat odrodzenia thrash/black metalu?

Metalwarrior: Sorry, wyjaśnij mi najpierw słowo "odrodzenie".
Jashack: Wiesz, grupy takie jak Gehennah czyli pijani, brudni metalowcy w skórach, łańcuchach i ówiekach, grający stary metal w stylu Venom... Wiesz, rzeczy typu "short hear in sight, good reason to start the fight", hehe!

Metalwarrior: Nie widzę nic złego w inspirowaniu się starymi zespołami i mikowaniu ich muzyki z nowymi rzeczami jak Bewitched czy Gehennah. To świętne. Przy okazji - znasz Bewitched?

Jashack: Yhy.

Metalwarrior: Są kurewsko dobrzy.

Jashack: Ale za chuj oryginalni. Zzynają skąd mogą, te riffy grano już setki lat temu.

Metalwarrior: Nie są może oryginalni, ale kurewsko dobrzy, nikt dziś nie gra jak Bewitched.

Jashack: Patrząc na Wasze imprezy i wygląd mogą porównać

Holocaust

Was do tych grup. Skóry, pieszczochy, pasy...

Metalwarrior: Czyż wszystkie imprezy nie wyglądają tak samo?
Jashack: Znaczą tak, ale czy nosicie tylko na łokkach czy też na czołdzie?

Metalwarrior: Hej, człowieku, nie jesteś metalowcem, gdy nie nosisz skóry, pasów z nabori, ówieków przez cały czas. Nie tylko na imprezach, przez cały pierzchny czas!

Jashack: Przy okazji, spójrz na swoje zdjęcie w Queens. Czyz nie wyglądasz na nim identycznie jak ja!!! Kurwa, ty masz na nim nawet taką samą twarz...? Może to ja!

Metalwarrior: Himm, Jesteś zatem przystojny, hehe.

Jashack: No, ale trochę ładniejszy od ciebie, nie sądziś?
Hehehe, nie bij! Pozostaliśmy przy imprezach... Czy pamiętasz jakieś dziwne historie, które wydarzyły się u Ciebie na party!

Metalwarrior: Jeden koleś (urodzony w Polsce zresztą) był kiedyś u mnie i w trakcie imprezy chciał się nożem przez rękę (SZKIELETOR!!! Nie może być! Heheh-red.) tak głęboko, że musieliśmy zapierać się do oddległego o 50 km szpitala! Hehe, jest duży metra na met, hehe.

Jashack: To nie widziałem w jaki sposób sypiamy u Trombka, hehe, coś jeszcze?

Metalwarrior: Yeah! Kiedy pojawiają się u nas dziewczyny (niebity często), mamy zwyczaj pokazywać im nasze gole dupy tuż przy ich twarzach, łapać je za cycy i mówić im że są cholernie grube tym, które nie są! Żadna dziewczyna nie wytrzyma u mnie dłużej niż godzinę, hehe.

Jashack: To się nazywa party! Ja chcę!!! Ale, przecież mieszkasz z matką.

Metalwarrior: Yhy.

Jashack: Co ona sądzi o swym nawiedzonym synulku?

Metalwarrior: Nie mówi wiele o naszych zabawach, ale kiedy puszcza muzykę najgłośniej jak się da o drugiej w nocy, schodzi na dół i sesza przez. Ehh, muszę wziąć snus'a.

Jashack: O właśnie, powiedz czytelnikom o swoim wynalazku zwanym "snus"!!!

Metalwarrior: Snus to życie! To szwedzki wynalazek... To mokra tabaka, którą bierzesz pod wargi. Wyślę Ci kiedyś to sam spróbujesz.

Jashack: Uzależnia?

Metalwarrior: Tak jak nikotyna.

Jashack: Piardole, ja nie palę.

Metalwarrior: Zawira nikotynę, jak papierosy.

Jashack: Uzależnia?

Metalwarrior: Jak wędzisz kilka razy to nie. Kurwa, nie uzależnisz się wypalając dziesięć paczek papierosów! Popierdolił Cię jak wędzisz to pierwszy raz.

Jashack: Spróbuj, hehe.

Metalwarrior: Spróbuj, stary!

Jashack: Wiadomo do muzyki... Słuchając

Holocaust odczuwam wpływ Dark

Tranquility. Czy Holocaust można za-

liczyć do "nowej fali szwedzkiego

death metalu"? Czy szwedzi death metal

się odradza?

Metalwarrior: Nie sądzę. Nie jesteśmy jak

In Flames czy Dark Tranquility. Tak, death

metal w szwecji budzi się jak nigdy...

przedtem!

Jashack: Także black metal z grupami taki-

mi jak Marduk, Dark Funeral czy

Allegiance, nie?

Metalwarrior: Oczywiście! Są boscy!

"Hymn lil hanggud" rządzi. Marduk także!

Ich nowy album "Live In Germania" jest

kurewsko wspomniany! Po raz kolejny

udowodnili, że są najbardziej szalona kapelą w

całym pierdolonym świecie!

Jashack: Widziałeś kiedyś Marduk na

żywo?

Metalwarrior: Miałem zamiar. W

Cothenburgu, półtora roku temu wraz z

Dark Funeral i Lord Belial, jednak odwołali

gig, bo wykopali gitarzystów, więc zamiast

nich zagrał Luciferion (z Połakami na

wokalu i gitarze!).

Jashack: Jestem ciekaw, czy Legion jest tak

pocięty rzeczywiście jak na zdjęciach?

Metalwarrior: Co to znaczy "pocięty"?

Jashack: No, na wkładce do "Heaven Shall

Burn..." ma w rękę zakrawioną kosę i

takie sznity na łapach, że kurwa mać, no i

niemalże rozpruty brzuch!

Metalwarrior: Masz na myśli tatuż?

Jashack: Kurwa, nie!

Metalwarrior: Nie! A co?

Jashack: Kurwa, losiu, bliźny!!! Sznyty!

Metalwarrior: Aaaa, Legion ma bliźny na ramieniu. Pewnie

prawdziwe.

Jashack: Dobra, skończmy z tym. Powiedz - czy

...

Death Metal Is The Law!

Metalwarrior: OCZY-KURWA-WIŚCIE!!! Co za głupie pytanie!

Death metal to po prostu prawo, to proste i jasne! Ale nie

słucham tylko death metalu, ale także innych gatunków metalu

Jashack: Więc dlaczego akurat death metal a nie black czy

thrash?

Metalwarrior: Bo słucham go najwięcej, ale lubię także black

itd. Ale nie tak jak death metal. DM to dla mnie prawo, kult.

Jashack: A co z takim pedalami jak Mortification! A na

przykład Obituary? Czy to też death metal? Chłopaki w

dresach?

Metalwarrior: Lubię stary Obituary, nie słyszałem jeszcze

ostatniego albumu, ale nie sądzę aby był to death metal, kiedy

śpiewają o środowisku naturalnym... Death metal jest o śmierci,

złe i destrukcji!

Kampen mot Gud er nytting

Jashack: Kolejna kwestia czy "kampen mot gud" ma sens!

Metalwarrior: Co rozumiesz przez "kampen mot gud", wiesz,

co to znaczy?

Jashack: Yep, wojna z bogiem... Chodzi o to, czy warto

używać tego sloganu rozpowszechnionego przez Satyricon.

Nikt nie wie, co to znaczy, to bez sensu.

Metalwarrior: Nie sądzę, że to bez sensu dopóki do rozumiem.

Nie widzę nic złego w posiadaniu koszulki z napisem we

własnym języku.

Jashack: Ale gdy w Polsce, czy w innym, nie-skandynawskim

kraju ktoś będzie miał napisane "kampen mot gud" to będzie to

bez sensu. "Jezus to cipa" czy "Fuck God" jest odważne, ale

"kampen mot gud" nie! Tylko, że z napisem "Jezus to cipa"

poszedłbyś do pierdła w pięć minut.

Metalwarrior: Kurwa, w jakim kraju ty żyjesz? Nie macie

wolności słowa?

Jashack: Mamy, ale tylko teoretycznie. To jest obraza uczuć

religijnych.

Chcę piwa!

Jashack: Czy są jakieś propozycje wydania płyty przez

Holocaust?

Metalwarrior: Jeszcze nie, ponieważ nie wysyłałem nigdzie

Metalwarrior (w środku) gotów skopać czyjaś jebaną dupę!





Orni (bassnus guitar)

jeszcze naszego drugiego demo z powodu kłopotów z okładką i logo.

Jashackh: A poprzednie demówki? Czy wzbudziły czyjeś zainteresowanie?

Metalwarrior: Kilka wybitni chcieli wymienić się na nasze demy, kilka było zainteresowane naszymi przyszłymi nagraniami, nic wielkiego.

Jashackh: Co ludzie sądzą o Waszej muzyce?

Metalwarrior: Wszyscy moi "metalowi" znajomi twierdzą, że jest świetnie lub dobre. Inni mówili, że to gówno i dobrze, ponieważ nie lubią metalu. Nie chcę aby nas słuchali.

Jashackh: ŚMIERĆ!!!

Metalwarrior: Hell yeah! Wypijmy za to! (brzdęk!)

Jashackh: Masz zawsze w domu tony piwa...

Metalwarrior: Yeah! Nigdy nie wiesz, kiedy Ci się zachce...

W związku, z tym, że obu rozmówcom właśnie się zachciało, dalsza część rozmowy nie nadaje się do publikacji, chyba że ktoś byliby zainteresowany bluzganiem Metalwarriora po szwedzku i angielsku, Jashackha po norwesku, polsku i angielsku, proszony jest o kontakt z redakcją, hehehe. Metalwarrior wystartował także niedawno z dystrybucją "MetalWar Distribution". Niestety, z powodów pocztowych rozprządza stuff tylko na Szwecję, Norwegię, Finlandię i Danię i chuj jeden twierdzi, że Polska jest za daleko.

Paki co możecie pisać do tego szaleńca na adres: Holocaust, Andreas Soderlund, Ljungstromsvagen 5f, S-531 53 Lidköping, Sweden.

Łukasz Jaszak

Only Snus Is Real!



Metalwarrior w angielskim metrze

Greetings...

Z tej strony Kasper i A.C. z Crimson magazine. Zostaliśmy poproszeni o raport ze sceny naszego ojczystego kraju, Danii, więc oto on:

AURORA BOREALIS

Właśnie podpisali kontrakt z Serious Entertainment lecz ich demo "Childhood Memories" powinno być wciąż dostępne. Aurora Borealis gra mixturę Death, Cynic i melodyjnego Gothenburskiego stylu (Aleś kurwa wymyślił! Co to jest "gothenburski styl"???-red.) połączonego z wieloma dziwnymi partiami. Zdecydowanie jedna z najlepszych duńskich grup, które wyrosły ostatnimi laty. Okładka ich demo jest profesjonalnie wydrukowana w kolorze. Naprawdę dobra grupa. Sprawdźcie ich!

Aurora Borealis, Thomas Borberg, Nygade 6c, 6200 Aabenraa, Denmark

KLYSTER

Klyster z Nyborg gra jakis groovyyyy death metal.... Ale nie rock'n'roll death! Ich debiutankie demo "Sonset" (właśnie tak się to pisze!) zostało wydane chwilę temu po ich tańczeniu "Rehearsal Shift". "Sonset" jest wydane z ósmiomiesięcznym opóźnieniem z powodu problemów z okładką. Ich nowe demo powinno być już w przygotowaniu, lecz póki co możemy polecić Wam te trzy świetne kawałki zawarte na "Sonset". Ich perkusista Jeppe Baaris robi także zina o nazwie **Horrorscope**. Po więcej informacji skontaktujcie się z Klyster pod adresem:

Klyster, Jeppe Baaris, Raadyrvaenger 152, 5800 Nyborg, Denmark

ARISE

Obiecująca duńska grupa parająca się muzyką death/black przynosi dawkę niezłej sztuki. Ich jedyne demo dostępne w tej chwili jest raczej stare, lecz zdaje się, że właśnie za kilka dni będą nagrywać coś nowego. Jeśli ich demo będzie w stylu kawałka "Sunset Serenade" dostępnego na kilku kompilacjach, to będzie to demo, na które warto czekać!

Arise, Morten Ryberg, Hastrup Bygade 7, 4621 Gadstrup, Denmark

AUTUMN LEAVES

To zdecydowanie najlepsza grupa w Danii!!! Ich debiutanki CD zatytułowany "Embraced by the Absolute" został właśnie wydany a ich demo "Hoped springs eternal" jest wciąż dostępne za siedem dolarów. Ma świetne brzmienie i okładkę i warte jest swej ceny (to ono dało im kontrakt na płytę!...). Autumn Leaves gra wszystko, od thrashu po black metal w swoim własnym, unikalnym stylu, po prostu świetnym! (Znaczy się takie duńskie Waltari(-red.). Wspomagacie najlepsze, co Dania ma od zaferowania... Autumn Leaves! (Eeee, a "Gang Olseña"?-red.)

Autumn Leaves, P.O. Box, 41, 6600 Vejen, Denmark

ASSAIL

Duńscy thrashersi Assail istnieją już od

DANISH SCENE

Crimson Magazine report

kajkiego czasu i, żeby było śmieszniej, zaczęli od grania death metalu, a teraz przenieśli się na tereny thrashowe. Ich debiutankie demo "Extension of hate" sprzedalo się świetnie w duńskim podziemiu. Potem wyszło demo "Pain", które zazwyczaj istnienie grupy na thrashowej scenie. Nowe kawałki Assail są wciąż w thrashowym stylu i dwa z nich ukazały się na kompilacjach. Ostatnio nic o nich nie slychać, jednak zdaje się, że wciąż istnieją.

Assail, Kasper Bjergbaek, Kokbakken 5, 8883 Cjern, Denmark

BLAZING ETERNITY

Jedną z najlepszych duńskich grup black metalowych, Blazing Eternity wrócić nagra coś nowego po swym świetnym debiutankim demo "Over sorte heder". Blazing Eternity nazywają swój styl Gothic Night Metal z powodu zawartych w nim gotyckich elementów, których więcej ma się znaleźć w kolejnym demo "Der hviler en nat under sorte vinterbøge". Dostali kilka ofert od wydawni płytowych lecz zdecydowali się nagrać najpierw jeszcze jedno demo.

Blazing Eternity, Nattevogter Peter T. Mesnickov, Vaedderens kvater 7c, 2620 Albertslund, Denmark

COMPULSORY

Duńscy jebnięci psycho-metalowcy Compulsory biegają wkoło z kutasami w rękach i starają się podbić kobiety z sąsiedztwa... Well, wszystko, co możemy powiedzieć o tych koleśkach to, że grają swój własny death metal. Kiedyś, gdy nazywali się Gorecutt grali prosty death/grind. Piszcie do nich na adres:

Compulsory, Danny Peterson, Klosterparkvej 31 1.th., 4400 Kalundborg, Denmark

INHUMATION

grają agresywny północny grind death z tekstami na temat północnej mitologii. Grupa jest sławna ze swego pojebarstwa i perwersyjnych zachowań. Ich najnowszy kawałek "Jaettens haevn", co znaczy "Zemsta giganta". Gigant jako specjalna forma gigantów (Hehehehehehe-red.), jaką możecie znaleźć w północnej mitologii. Ich debiutankie demo "Der var engang var", co znaczy "Dawno temu..." (..co znaczy "Det som engang var" skądś mi znane...-red.) sprzedalo się całkiem niezle, bo w 100 kopiach (Chyba ochujaleś, 100 kopii to sprzedaje byle kutasina jak Northland(-red.). Nowe demo juz w drodze!

Inhumation, Claus Nielsen, Nattergalevej 1, Ejby, 4623 Lille Skensved, Denmark

FROZEN SUN

Stress metal jak się patrzy! Jedna z najstarszych duńskich grup, no i oczywiście jedna z najlepszych! Wydali CD "Dimensions" dla Serious Entertainment, który wart jest waszej uwagi...

Frozen Sun, Rosenhøj 6a, 2.N., 8260 Viby J., Denmark

MARERIDT

Black metal wciąż jest rzadkością w Danii. To jedna z gdup, która ma już na koncie demo, a także jest zamieszczona na kompilacyjnym CD. Wprawdzie track na CD ma spierdolonę brzmienie gitary, ale cały kawałek jest nawet OK.

Mareridt, Bjorn Bihlet, Currossovej 10, 8240 Risskov, Denmark



YGGTYHYRKKH Hin DYSTRE

Jednoosobowy demo-band, kupa gówna. Jego muzyka jest nawet oryginalna, ale także cholernie męcząca. Niektórzy ludzie, z jakiegoś powodu, wierzą, że jest OK. Yggtyhyrkkh Hin Dystre (tak, właśnie tak) wydał na razie jedno demo z potworną jakością nagrania i wszawa okładką.

Yggtyhyrkkh Hin Dystre, Nicolaj Hansen, Landbrugsvej 105 st. 2, 5260 Odense S, Denmark

WITHERING SURFACE

Withering Surface to chyba duńska odpowiedź na szwedzki Dark Tranquility. Ich debiutancki CD został niedawno wydany nakładem duńskiej wytwórni Euphoniou Records i jest to naprawdę niezłe w porównaniu do ich demo, szczególnie dzięki wspaniałej wokalistce. Wokalista Withering Surface ma także własną wytwórnię - Emancipation Productions - i jest także jednym z dwóch redaktorów duńskiego Mighty Magazine. Jest to jeden z najlepszych duńskich magazynów! Możesz skontaktować się z Michael'em pod adresem:

Withering Surface, Michael H. Andersen, Forarsvej 12, 4700 Naestved, Denmark

Disjoin

to kapela drugiego z redaktorów Mighty Magazine, Bjarke Ahlstrand'a. Czelek ten robi także swój własny program w duńskim radio. Był także członkiem najlepszej death metalowej grupy z Danii - Idiosyncrasy. Niestety, nie wiem, czy wciąż istnieje, gdyż nie słyszałem o nich nic od kilku lat (pewnie wszyscy mają kłopoty z wymówieniem nazwy, aż dziwne, że Yggtyhyrkkh jeszcze się trzyma...-red.). Także o Disjoin niewiele ostatnio się mówi. Poza Mighty Magazine, Bjarke Ahlstrand prowadzi także Pruten Records, wydając tylko podziemny stuff! Możesz zająć też na jego HomePage: <http://www.dr.dk/p3/pruten/mighty>

Bjarke Ahlstrand, Branhols alle 26F, 2610 Rodovre, Denmark

APOLLYON

To jedna z najbardziej znanych grup black metalowych. Dorwali niedawno kontrakt z Full Moon Productions ze Stanów i są w trakcie nagrywania debiutanckiego CD. Kilku członków Apollyon jest także zaangażowanych w kapelę Brandpest. Brandpest nawet wystąpił w duńskiej telewizji w talk-show na temat black metalu i satanizmu. Mają z tego powodu teraz kłopoty, wyjeżdżono ich z sali prób, ponieważ właściciele nie chcieli mieć tam grupy sataniści. Mają teraz próby w mieszkaniu (gratulujemy sąsiadom-red.)

Apollyon, cło w tym miejscu Sharund polecił sobie w chuja i nie podał adresu.

CYANOTIC

też prują coś na kształt Dark Tranquility i In Flames. Aktualnie są jedną z najszybszych death metalowych grup w Danii, niedawno wydał swój debiutancki CD "Sapphire Season", po sześciu latach działalności! Ich CD wyprodukował duński metal-guru Jacob Hansen (ex-Invocator), jak już powiedziałem, Cyanotic grają nieco w stylu Dark Tranquility, ale z większym luzem, ze słietnym parliami gitar. Skontaktujcie się z nimi:



Blazing Eternity

Cyanotic, Karrebakvej 42, 2.th., 4700 Naestved, Denmark



CRIMSON MAGAZINE

A oto my... Robimy, naszym zdaniem, najlepszy podziemny magazyn w Danii (no, cóż... chociaż chuj Was tam wie...-red.!!!) Mamy profesjonalny layout od pierwszego numeru, który ukazał się niedawno. Okładka jest kolorowa, a sam magazyn kosztuje 35 Dkr, lub 6 US\$ albo 9 DM. Numer 1 zawiera wywiady m.in. z: Samael, Forbidden, Benediction, Gurd, Autumn Leaves & Arise i mnóstwo innych wywiadów, recenzji i wiadomości... Ponieważ nie ma w Danii żadnego distro ani coś w tym stylu, postanowiliśmy je stworzyć. Będzie się to nazywać Sapphire Distribution. Działamy także w kilku zespołach. Kasper jest wokalistą w Low Life Crisis, zespole grającym brutalny hardcore/thrash inspirowanym takimi grupami jak Machine Head (Yuck!-red.), Biohazard i Korn. Latem ukazało się demo "Defect, Damaged, Broken" zawierające 5 kawałków dobrze zaprogramnego thrash/mC. Kasper gra także na bębnach w psychicznej pierdolniętej formacji Cannibal Holocaust, grającej death/mC. A.C. jest zaś wokalistą w Cannibal Holocaust i black metalowym Demon Realm, która planuje niedługo nagrać demo...

Możecie skontaktować się z nami pod adresami: Crimson Magazine, Demon Realm & Cannibal Holocaust, A.C.A. Andersen, Vestergade 47b, 6600 Vejen, Denmark

homepage: <http://home5.inet.tele.dk/crimson/>
email: crimson@post5.tele.dk

Low Life Crisis, Kasper Thomsen, Stationsvej 20, Andst, 6600 Vejen, Denmark.....

"Bóg zapłać chłopaki za fajoski raport!" - powiedział Jashack i zniknął.

HATE MAIL

Dzisiaj krótko i na temat. Będziem się tłumaczyć i śmiać.

"Abysus abyssum vocat!
Salve Satan Imperator Hades!
Witaj!

Nielatwo jest wyrażać swoje myśli i uczucia, ale spróbuj. Kocham czerń, noc to moja pora, Lucifer jest moim bogiem a La Vey moim ojcem.

Słucham death-metalu, a moje zespoły to: Kat, Samael, Rotting Christ, Vader, Tiamat, Christ Agony i jeszcze wiele innych.

Interesuję się czarną magią, a po świecie umarłych oprowadza mnie Mitclan.

Nienawidzę pseudosatanistów, bo przez nich satanizm utożsamiany jest z dewastacją cmentarzy czy innymi głupotami. Kończcie.

Niech światłość Lucyfera prowadzi Cię ku prawdzie...

Lilith

Red.: Nielatwo jest zrozumieć dzisiejszą młodzież...

Witaj!

(...) Nie mogę powstrzymać się od słów uznania... Rewelacja, zresztą podobnie jak poprzednie numery. Świetne wywiady (...) Są jednak rzeczy, do których przyczepić się muszę... zdjęcia nagich chłopców są po prostu niesmaczne, a skoro już o nich mowa. Czyżbyś czuł do nich jakiś niezdrowy pociąg? He, he (...)

Krzysztof Czop, Hefestus

Red.: Yeah, yeah. Yeah. To tylko jeden z listów, jeśli chciałbym zacytować wszystkie zabrakłoby tu miejsca. Chyba należy się kilka słów wyjaśnić, bo te pedały w Sadistic #6 narobiły sporo szumu. Ci piękni chłopcy bez majtek byli po prostu niczym innym jak żartem, nie rysunkowym, a zdjęciowym. Czy nikt nie zwrócił

uwagi, że to były buraki, wsiory tak ohydne, że patrząc na nich można tylko śmiać się do rozpunku lub rzygać? Nikt! Zresztą gołą babę to byle chujek potrafi przykleić. Cóż, dążenie do oryginalności zrobiło to mnie pedała. W związku z brakiem specyficznego poczucia humoru u czytelników zawieszam tego typu żarty do odwołania.

Mail!

Czy możesz mi przysłać demówki zespołów podziemnych?

Ktokolwiek

Red.: NIE! Tak samo jak nie mogę (i nie chcę) przysłać informacji o Burzum, Mayhem, dyskietek, naklejek od piwa, pinezek, pieczętek, drukarek, komputerów, pocztówek, rogaliaków, mebli, piwa, łyżek, gumek, płyt, kluczy, beczek, huštawek, samochodów, magnetofonów, namiotów, perfum, krzesel, długopisów, zapalniczek, głośników, kaloryferów, znaczków, chleba, dywanów, mleka, demówek Kat'a i innych. Dziękuję.

SENTENCED

Chyba wszelkie przedstawianie zespołu jest w przypadku **Sentenced** zbędne? Kto nie zna, jego strata. My spotkaliśmy się w cztery oczy z gitarzystą Sami Lopakka i od razu na usta wlało nam pytanie, co stało się z Tanelim Jarva, poprzednim wokalistą **Sentenced**???

"Taneli nie miał dla zespołu tyle czasu, ile potrzebowaliśmy, więc nie mógł z nami zostać." - wyjaśnia Sami - "Naszym mottem od zawsze było robić rzeczy w stu procentach lub nie robić ich wcale. Nie było pomiędzy nami żadnych różnic na tle muzycznym czy coś takiego. To była jego decyzja, więc jesteśmy przyjaciółmi."

A w Metal Hammerze powiedziałeś, że były różnice na tle muzycznym, ty kłamiwa pizdo. Ale chuj z tym...

"Czasem nie wszystko układa się tak jakbyśmy tego chcieli. Oczywiście ciężko nam było szukać nowego wokalisty po pięciu latach współpracy z Taneli. Jednak wszystko wróciło do normy. Ruszamy naprzód wraz z nowym wokalistą!"

A czy prawdą jest, że Taneli nadal komponuje dla **Sentenced**?

"Nie, to nieprawda." - zaprzecza Sami - "Taneli opuścił grupę raz na zawsze."

Ciężko było znaleźć nowego wokala?

"Well, po odejściu Taneli byliśmy w nowej dla nas sytuacji ponieważ trudno było nam znaleźć człowieka nie dość, że z dobrym głosem, ale także kogoś, kto pasowałby do nas."

"Nie jesteśmy zbytnio towarzyscy i nienawidzimy nowych ludzi, których nie znamy. Chociaż z drugiej strony dało nam to wiele nowych możliwości i doświadczeń."

Nowym wokalistą **Sentenced** został niejaki Ville Laihia...?

"Sprawdziliśmy 10-11 kandydatów w specjalnie na tę okazję wybudowanym studio i wtedy odkryliśmy Ville."

W Metal Hammerze powiedziałeś, że spotkał go Vesa w knajpie, ty kłamiwa pizdo! Ale chuj z tym...

"Wiedzieliśmy od początku, że to będzie ten, którego szukamy. Śpiewał jak trzeba i od razu się polubiliśmy. Chcieliśmy mieć wokalistę potrafiącego śpiewać agresywnie ale też melodyjnie. Udało nam się go znaleźć."

Czy Ville jest zaangażowany w pisanie muzyki?

"Poki co, napisał tekst do jednego utworu."

Skoro już jesteśmy przy tekstach, to czytając je nie mogę powiedzieć, żeby były zbytnio optymistyczne. Samobójstwa, śmierć, smutek... Skąd takie inspiracje?

"Teksty, tak samo jak muzyka, są

inspirowane przez wszystko, co wokół siebie widzimy. Także fińska przyroda i pogoda ma wpływ na to, co robimy w zespole."

Chyba nigdy nie pojmę jak przyroda może wpłynąć na muzykę, no ale nic, nawijaj dalej...

"Mieszkamy w północnych częściach Finlandii i szczególnie w zimie, kiedy zdarza się, że słońce nie świeci przez dwa tygodnie, czujemy inspiracje do kontynuowania ścieżki, którą wybraлиś."

Więc czy to pogoda ma taki samobójczy nastrój? Nie sądzę.

"To naturalne, że piszemy o samobójstwie i depresji ponieważ to jest częścią naszego codziennego życia. Finlandia jest na pierwszym miejscu w Europie i drugim na świecie pod względem samobójstw. Tak więc



depresja jest dla nas stylem życia i jeśli miałbym podać Ci temat przewodni na "Down" to byłoby to właśnie samobójcza depresja, negatywny obraz otaczającego nas świata. Lecz nasze teksty, tak jak muzyka, zawierają wiele poziomów i są wypełnione wieloma uczuciami takimi jak chociażby strach, ból, smutek, desperacja, miłość, nienawiść, pożądanie, depresja i wszelkimi innymi ciemnymi stronami życia ludzkiego."

Ale jeśli ciągle jesteś otoczony tymi uczuciami, nie lepiej byłoby od nich uciec?

"Próbujemy uwolnić się od tych gównianych uczuć, dla nas to muzyka i słowa... Są jednak pozytywne aspekty... Na przykład utwór "Sun won't shine" jest czysto miłosny." Dokładnie.

"Miłość to jedyna pozytywna rzecz w moim życiu i to ona mnie przy nim utrzymuje. Jednak wydaje mi się naturalne, że piszemy o smutnych rzeczach... Nie wiem, czyba mamy to we krwi. Po prostu bierzemy gitarę czy pióro i uwalniamy z nas te uczucia... Możesz to usłyszeć na naszym albumie."

Słyszałem, że były plany, aby nagrać cover na ten album?

"Nie, nie ma ten album. Chcemy zrobić go tak po prostu. Nawet nie wiem czy można nazwać to coverem. Chcemy nagrać trochę stuffu Beethovena, ale nie na album. To plany na

przyszłość. Myślę, że zrobimy to prędzej czy później."

A co z wcześniejszymi coverami? Dlaczego akurat **Billy Idol** i "The Trooper"?

"Cover **Billiego** Idola, "White Wedding", to nie żaden hold. Nie lubimy jego muzyki ale ten numer nam się podoba. Mieliśmy dobrą zabawę nagrywając go. Na każdej EP'ce staramy się zamieszczać różne rzeczy. Potem padło na **Iron Maiden**. Te covery nie mają żadnego specjalnego znaczenia, po prostu gramy metal."

A czy jakies znaczenie ma okładka "Down"?

"Down" - to słowo dokładnie pasuje do wszystkiego co widzisz, gdy spojrzysz na świat. Tytuł perfekcyjnie współgra z tekstami, które pomimo, że zawierają wiele poziomów, pasują do określenia "Down".

Trzeba w tym miejscu coniektrym czytelnikom wyjaśnić, że "down" to nie tylko **Corky** i zespół **Downa** ale też angielski przysłówek określający m.in. zdolowanie, przygębienie i takie tam... Co tam jeszcze chciałeś powiedzieć?

"Osobiście uważam, że świetnie pasuje do negatywnych i pesymistycznych tekstów." Kto po odejściu Taneli nagrywał partie basu?

"Miika, gitarzysta nagrał bas. Na żywo będzie występował z nami sesyjny basista, tak jak kiedyś, ale tym razem będzie to ktoś inny."

Czy kiedyś zatrudnicie stałego basistę? "Myśliliśmy o tym, jednak jeszcze nie teraz. Właściwie to niepotrzebny nam piąty człowiek. Wszyscy piszemy muzykę i słowa, cóż nam więcej trzeba? Jedyny problem to koncerty."

Wtedy jeszcze o tym nie wiedziałeś, ale już zatrudniliście, hehe. Dlaczego album "Shadows of the past" ukazał się ponownie?

"Nie przypadamy za tym albumem, ale zrobiliśmy to na prośbę wielu fanów. Pierwotnie ten album ukazał się nakładem jakiejś gównianej, złodziejskiej francuskiej wytwórni. (Trash Records-red.) Wytłoczono go tylko w 1000 kopii. Było mnóstwo ludzi, którzy chcieli go mieć. Zdecydowaliśmy, że



THRASH RECORDS

SENTENCED



Smutek, rozpacz, depresja....

damy im to, czego chcą, dorzuciliśmy do tego promo-tape "Journey to Pohjola" z 1993 roku. Raczej nie ma specjalnego znaczenia wydanie tego LP."

Zmieniliście okładkę...
"Yeah, oryginalna okładka była do dupy. Chcieliśmy mieć lepszą."
Coś, czego nie trzeba by było się wstydić?

"Yeah, dokładnie."
OK, wielkie dzięki za wywiad!
"Dzięki! Do zobaczenia na europejskim tournee! Pozostajcie depresyjni i ciescie się swymi nieszczęściami!"

Taaaa, niczego więcej nam nie potrzeba....



...a wszystko to z braku wody!
I jak tu żyć w tej Finlandii?

STORM

Czas jakiś temu panna Kari Rueslattenówna

nagrała wraz ze swymi kumplami Cylve "Fenrizem" Nagellem i Sigurdem "Satyrem"

Wongravenem płytę "Nordavind". Wszyscy wiedzą, że rozchodzi się o Storm. Ale wszystko co dobre prędko się kończy. Kari opuściła Storm, bo... tego dowiecie się z poniższego artykułu. Szkoda, bo bez Kari Storm starci wiele... Obym się mylił.

"Nie sądzę abym naprawdę rozumiała rangę tego, w co się zaangażowałam. Teraz mogę tylko żałować" - mówi Kari. Była wokalistka **Thrid And The Mortal** boi się, że jej solowy projekt nie wypali z powodu jej uczestnictwa w albumie **Storm** "Nordavind", krążku od którego aż bije nacjonalizmem.

Kari opuściła **Thrid And The Mortal** pod koniec 1994 roku z powodów osobistych. Razem zdążyli nagrać EPkę "Sorow" oraz album "Tears Laid In Earth". Celem Kari jest podpisanie kontraktu na płytę ze swoim solowym projektem. "Zabrałam swe nastroje z **Thrid And The Mortal** lecz to, co robię teraz jest jeszcze bardziej uczuciowe ponieważ pisane jest w bardziej osobisty sposób. Używam kilku elementów z muzyki klasycznej, muzyka bazuje bardziej na wokalach, nie ma nic wspólnego z metalem." Muzyka w solowym projekcie Kari to przede wszystkim pianino, syntezator i bas.

Teraz Kari obawia się, że kojarzenie jej ze **Storm** zburzy jej plany na przyszłość. Jak wiemy wcale tak się nie stało, ale Kari wciąż trzęsie, swym całkiem zgrabnym dupskiem. "Od początku sceptycznie odnosiłam się do tego projektu, lecz oni obiecali mi, że



będzie to tylko muzyka folk." - skarży się Kari Rueslaaten. Była bardzo zaskoczona, kiedy usłyszała efekt finalny albumu "Nordavind". Ludzi stojący za storm to Fenriz z **Darkthrone** i Satyr z **Satyricon**, dwie znane osobistości jeśli o black metal. Utwory na "Nordavind" to tradycyjne norweskie melodie ubrane w metalowe szatki. "Nie miało tam być żadnych ekstremalnych tekstów. Dopiero później została dopisana nowa końcówka do "Oppi Fjellet" - mówi Kari. Dopisany przez Fenriza i Satyry tekst brzmi następująco: "...straszna śmierć każdemu, kto nie szanuje swej ojczyzny..." oraz "...jeśli

wzmocniłem siłą swych wokali. To sprzeciw przeciwko chrześcijaństwu, rasizmowi, którym ono w istocie jest. Mamy tu chrześcijan tylko dlatego, że się tu wdarli. Norwegia to pogański kraj, nasze korzenie są w 100% pogańskie. Chrześcijanie czczą Izrael. My Norwegii. Czy

Dod Ut De Kristna?

Well, Kari jest innego zdania.

kiedykolwiek poczujesz krew chrześcijan, chwyć swój topór i zarąb ich!". Kari jest zdegustowana - "Zareagowałam bardzo impulsywnie, kiedy usłyszałam o zmianie tekstu, jednak nie zdecydowałam się aby powiedzieć "nie". Teraz chciałabym aby ludzie zapomnieli o tym albumie. Teraz zostało mi tylko zastanawiać się, gdzie byłam kiedy zgodziłam się na udział w tym."

"Kari Rueslatten wiedziała o tekście do "Oppi Fjellet" od początku do końca" - oto wersja Satyry - "Myślę, że to dziwne śpiewać na albumie a potem powiedzieć, że się nie wiedziało o czym są teksty. Jednak nie było naszym zamierzeniem pisać teksty rasistowskie czy coś takiego."

Czy więc Storm MA być widziany jako nacjonalistyczny?

"Rozumiem to teraz i przyznaję, że trochę żałuję. Chciałem przedstawić norweską kulturę w metalowym świetle, ale zostało to źle zrozumiane. Czy to, że nazisci używali norweskich symboli i flag oznacza, że my także jesteśmy nazistami? Norwegia należy do ludzi, którzy ją kochają. Ją i jej naturę."

Więc co z tym "Oppi Fjellet"?

"Napisał go Fenriz. To był nagły wybuch ekspesji, który

czy uważasz zatem Izrael za mniej wart od Norwegii?

"Tak, Izrael to typowo chrześcijańskie państwo."

No, toś się pan popisał... A czy ludzie z Izraela są mniej warci od Norwegów?

"Nie! Nie możesz

tego tak rozumieć. Ci ludzie są warci tyle samo, co Norwe-dzi!"

Łukasz Jaszak





"CZARNE ZASTĘPY"



Która z kapel udzielających się na "Czarnych Zastępach" zasłużyła na twoje uznanie a która na potępienie? Komercyjny sukces - artystyczna kłapa? A może odwrotnie, a może wręcz coś innego, potrzebne to jest czy też nie? Kto powinien być kolejnym do "Tribute to...?"

Takie pytania zadałem wielu osobom i miał z tego być obszerny artykuł o tym wydarzeniu muzycznym naszej sceny, z wypowiedziami muzyków i osób związanych ze sceną. Były konkretne pytania, ale niestety w większości mało konkretne odpowiedzi, wynikiem czego każdy z pytanek zamiast się streszczać, rozpisywał się ile tylko mógł, i jakbym umieścił wszystkie odpowiedzi to **Sadistic** zwiększyłby objętość o około dziesięć stron!!!! Musiałoby odbyć się to kosztem albo innych artykułów, albo zwiększeniem ilości stron a co za tym idzie podniesieniem ceny, z czego nie każdy, może być zadowolony, no i chuj. Postanowiłem trochę skrócić i w jakiś sposób przybliżyć opinie innych, choć może bardziej swoją, he,he, ale do rzeczy: generalnie mówiąc **Kat** jest drugim wykonawcą w Polsce (wcześniej był tylko niejaki **Tadzio Nalepa**), który doczekał się płyty z serii: "Tribute to..." i bardzo dobrze. Żadne rockowe czy popowe ścierwo takiej płyty



się nie doczekało, tym bardziej chwala dla Pagan Rec, brawa dla wykonawców, za podejście do tej płyty, za to, że w ogóle się ukazała! Następna sprawa to fakt, że na rynku metalowym "Czarne zastępy..." sprzedaje się bardzo dobrze. "Widziałem w sklepach muzycznych w Rzeszowie taki motyw, że "Czarne zastępy..." konkurowały ostro w ilości sprzedanych egzemplarzy z m.in. **Prodigy**, czy też **Lipnicką** czy inną **Kayah!!! (Levi - Neolith)**" Na tej płycie jest 15 zespołów, które bardzo różnie podeszły do coverów **Kat**. kilka kapel zrobiło świetne wersje, drugie niestety jest ich większość po prostu odegrały nie wnosząc nic od siebie, jest i trzecia grupa kapel które utwory **Kat** żalostnie spierdoliły. Co do oceny samych zespołów, to szczerze mówiąc były potwornie różne i dlatego nie chcę tu wymieniać konkretnych nazw, bo zdarzało się

tak, że w przez jednych zespołów był totalnie zjebany by przez drugich być chwalony, tak więc nie ma sensu wymieniać nazw czy komu się co podobało, bo jest to strasznie różnicowane, np: "**Luciferion** jest wg mnie najlepszy. Rozpięła profesjonalizmem i pomysłowością aranżacyjną, mieszczącą się w granicach

ekstremalnego metalu. (**Jaro - Lux Occulta**)", "**Luciferion** zaczął fajnie grać ale od razu musiał spierdolić sprawę chórami w stylu jakichś górali czy Czeska Niemena (**Piastol - Infernal Death**)", myślę że na tym należy zakończyć ocenę zespołów...choć nie, prawie we wszystkich odpowiedziach przewijało się jedna zgodna ocena: **Vader** - czemu kurwa zaśpiewał po angielsku, czy już mu tak odpierdoliły te trasy po amerykach, czy zapomnieli polskiego, czy była to wersja bardziej na zachód??? Nie wiem czemu **Vader** tak zrobił, czy była to jego i wyłącznie jego decyzja? Nie znam szczegółów, ale nie tylko ja z niesmakiem przyjąłem fakt anglojęzycznego wokalu. Zdaję sobie sprawę, że **Kat** nagrał płytę anglojęzyczną "**Metal & Hell**", ale na "**Czarnych zastępach**" chyba nie do końca chodziło, o angielskie wersje... Choć trzeba szczerze przyznać, że "**Wyrocznia**" to " jest to najlepsza rzecz jaką **Vader** nagrał od czasów "**Morbid Reich**" (**Wojtek Wysocki - Brum**)". W sumie wg. mnie nikogo na tej płycie nie zabrakło bo style grania są bardzo, bardzo różnicowane, chociaż zdarzały się i takie opinie że "brakuje mi na tym **Tribucie gorlickiego Poczucia (Kevin - Cursed)**" spieszę wyjaśnić, że jeśli nie znaleźliście nazwy swojej ulubionej kapeli na tej składance, to możecie mieć pretensje tylko i wyłącznie do samej kapeli. Tomek Krajewski miał bardzo duże problemy ze znalezieniem wykonawców. Był nawet moment, że chciał już zrezygnować, albo chociażby odłożyć na później, gdy będzie więcej chętnych! Następna sprawa, komercyjny sukces czy artystyczna kłapa! Muzycznie jest to płyta niestety średnia, ale jest to po prostu w jakiś sposób przekrój (choć bardzo okrojony) przez nasze podziemie, jakie ono jest każdy widzi, choć moim zdaniem na tego typu płyty, kapele powinny się jednak spiąć i wysilić się na coś dobrego, coś swojego a nie po prostu odegrać, choć "są lepsze, trochę gorsze ale każdy zespół włożył w to serce i to właśnie się liczy i za to należą się pochwały. (**Paweł - Athropia Red Sun**)" "Czarne zastępy..." miały być, i stały się holdem dla **Kat**, czyli sprawy sercowe, duchowe i niematerialne, ale jest jeszcze druga strona tego

wydawnictwa... "płyty w stylu "Tribute to..." to pewnego rodzaju sprawdzian dla wykonawców. Jeśli się nie postarasz, jesteś na dnie, jeśli zabłyśniesz, wtedy kto wie, może osiągniesz komercyjny sukces (**Kali - Tutenchamoon**)" i oczywiście są komercyjnym sukcesem, i ponoć Tomek Krajewski nie miał jeszcze pełnego składu płyty a już

miał ponad 5 tys. zamówień!) i bardzo dobrze, wiele osób, tych starszych przypomni sobie utwory **Kat**, wiele osób tych młodszych zacznie słuchać **Kat**, i oto chodziło, ale też co najważniejsze zwróci uwagę na same uczestniczące kapele. Sądzę, że na pewno każda



z wersji nie przeszła obojętnie wobec słuchacza, każda z kapel zyskała nowych fanów, czy nowych wrogów (doszły mnie słuchy, że **Insomnia** dostała wyroki śmierci za zbeszczeszczenie kultowego blackowego kawałka, he,he,he... Jednak świat nigdy nie uwolni się od kretynów!) i oto chodziło! "ta płyta jest komercyjnym sukcesem i może wielu grupom pomóc w dalszej karierze (**Przemo-Infernal Death 'zine**)" miejmy nadzieję, że dla wielu, na tej płycie zespołów bez uznanej nazwy, będzie to mocny krok do przodu w ich karierze muzycznej i oby tak się stało! Zadałem jeszcze pytanie kto powinien być kolejnym zespołem któremu warto zrobić płytę "Tribute to..." i tutaj praktycznie nie otrzymałem jednoznacznej odpowiedzi ze wskazaniem na jakiś konkretny zespół, wymieniano **TSA, Vader, Christ Agony**, choć jeszcze chyba na to za wcześnie, moim zdaniem kolejnym "tributem" będzie po prostu kolejna część holdu dla **Kat**, utworów zostało sporo, chętnych zespołów również więc..... Podsumowując: "Czarne Zastępy w holdzie **Kat** jest to wielkie wydarzenie naszej sceny i naprawdę warto mieć tę pozycję w swoich zbiorach. Biegnijcie do sklepu, kupujcie wysyłkowo, bo ta płyta jest jedną z najważniejszych rzeczy jaka stała się w historii POLSKIEGO METALU!!! (ps.Doszły mnie wiadomości, że **Roman Kostrzewski**, był zdziwiony, zaskoczony, ale też cholernie zadowolony po wysłuchaniu tej płyty! Ponoć pojawiła się nawet łza!(może dla cieniów minionych? he,he,he))

Trombek



O Cryptic Tales wielu już chyba zapomniało, gdy pojawili się z materiałem "The Tales", który może po pierwszym przesłuchaniu może wydać się Wam przeciętnym doom metalowym albumem. Posłuchajcie go wtedy po raz drugi...

Magister Peter Kopko - gitarzysta-wokalista Cryptic Tales zaryzykował odpowiedzenia na kilka pytań...

Parę miesięcy temu do sklepów trafił Wasz czwarty już materiał - "The Tales". Postaraj się zareklamować go w możliwie najciekawszy sposób.

"The Tales" to nasz pierwszy pełnoczasowy materiał. Tak, to nasza czwarta pozycja, ale właściwie pierwsza poważniejsza. "The Tales" to podróz w nieznaną, tajemniczy świat zapomnianej katedry. W zasadzie dramaturgia tej płyty potrafi zjeździć włos na głowie, ale uwaga - nie jest to płyta, którą zrozumie się po jednym przesłuchaniu."

Muzycznie "The Tales" jest kontynuacją "Valley of the dolls", nie słyszymy jednak tam fletu czy nawet, znanego z "Anathema" kontrbasu, dlaczego? Myślałem, że tym razem zaprosicie conajmniej harfistkę albo akordeonistę, czemu tak się nie stało?

"Myśleliśmy o ponownym wykorzystaniu fletu na "The Tales" ale zerwaliśmy kontakt z flecistą, który nagrywał z nami "Valley of the dolls", więc przearanżowałem część jego partii na keyboard. Poza tym dziś takie instrumenty nie świadczą już o oryginalności."

Jasne! Keyboard to co innego!

"Zawsze były też z nim problemy na koncertach. Jednym słowem, dziś nie potrzebujemy już żadnych dodatkowych instrumentów aby pisać dobrą muzykę."

A i owszem. Drażąc dalej temat "The Tales" ciągle zastanawia mnie czemu dalsie na początek tak ciężki i wolny numer skoro dalej znajduje się kilka przebojowych piosenek. Często ludzie słysząc mój początek rezygnują ze słuchania reszty materiału. Większość kapel daje na początek 2-3 żywe ostre kawałki a reszta już jakoś się toczy. Czemu Wy kombinujecie inaczej?

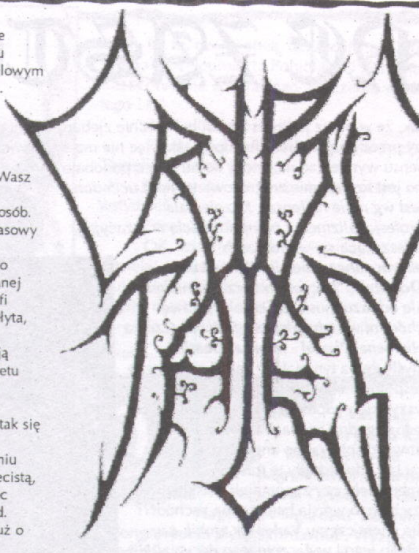
"W zasadzie nie interesuje nas co na naszym miejscu zrobiliby kto inny. Całość rozpoczyna się utworem "Meridional" - to doskonale początek płyty. Utwór trwa około 1 minuty więc nie jest to chyba zbyt długi wstęp. Poza tym kiedy czytam takie pytania odnoszę wrażenie, że zadający je nie zorientował się o co chodzi na "The Tales". "The Tales" to w pierwszych 30 minutach materiał, w którym napięcie budowane jest na zasadzie stopniowego narastania. Nie można patrzeć na tę płytę wybiórczo. każdy utwór kończąc się wprowadza klimat następnego. To układanka - zalecam słuchanie jej z głową."

Między kolanami.....param, param, duszno dzisiaj... Wróćmy do... Albo nie. W tym miejscu, zaraz obok zdjęcia hehe, rozlegają się fanfany...gratulacje z powodu uzyskania tytułu "magistra od gitary". Czy teraz jako prawdziwy fachowiec inaczej patrzysz na muzykę? Czy ten dyplom coś zmienił w Twoim postrzeganiu świata i czy w tym kierunku zamierzasz szukać pracy?

"Tytuł magistra sztuki/specjalności gitara klasyczna. Ten tytuł nie zmienił w moim życiu niczego. Po prostu zdobyłem wyższe wykształcenie. Może przyda mi się to kiedyś w życiu, zobaczymy. Na razie nie pracuję w zawodzie."

Wasze dwie produkcje wydane będą na kompaktach... rozwiń swoją myśl w formie wypracowania, hehehe!

"Rozpieraćć by na ten temat można by było długo. Na razie CD



"Valley of the Dolls" ma wydać portugalska Danger Records. Mamy z tą wytwórnią trochę problemów, więc teraz nie mogę nic powiedzieć. Rozmawiamy też w tej sprawie odośnie "The Tales" - ale dopki nie zobaczą CD'ów w ręku nie mamy o czym mówić."

Z tego, co z Tobą ostatnio rozmawiałem to chyba jeszcze chwilę ich nie zobaczysz... Ale na pocieszenie powiem Ci, że bardzo dobrze wypadacie na żywo (na żywo w garderobie też jesteście niezli, hi, hi). Lecz koncertów z Waszym udziałem nie odbywa się zbyt wiele. Spróbuj zachęcić organizatorów do robienia ich a fanów do tłumnego przybywania na te celebrecje!

"Wiesz, my nie jesteśmy dziś jakimś specjalnie popularnym zespołem. Najnormalniej brakuje nam promocji, a bez niej trudno jest grać wiele koncertów. Jednak pokazujemy się czasem na żywo. Myślę, że nie musimy specjalnie zachęcać organizatorów. Wystarczy poprosić o posłuchać nas z taśmy, by wiedzieć, czego się po nas spodziewać na koncercie."

Niekoniecznie. Może organizatora podczas słuchania nachodzą wizje, że przywiązanie się nogami do perkucji i nie będziecie grać tylko buchać ogniem?

Spotkałem się z wielorakimi określeniami i porównywaniem Waszej muzyki. Chciałbym abyś to Ty sam wymienili kapele, które sprawiają, że gracie tak a nie inaczej...

"Brzmienie gitar to ciężki stary dźwięk w

stylu szwedzkich zespołów jak Entombed, etc. Citarowa harmonia - coś w stylu Anathema. Często nawiązywanie do starych riffów heavy jak Black Sabbath, etc. Śpiewany głos na pograniczu tendencji rocka gotyckiego."

To chujta tu jest Waszej muzyki! Same zżynki, hehe!

"Oczywiście wszystkie nazwy, które padły mają tylko ogólnie przybliżyć to, co gramy. My nikogo nie kopiujemy - to pewne."

A żebyś wiedział, że pewne. Dawno już nie słyszałem tak dobrej produkcji. No, ale może kilka słów o balangach pokoncertowych? Na własne oczy widziałem, że ekipa pod wodzą Piotra Kopko jest w stanie zdemolować garderobę w przeciągu 3 minut.

"Zazwyczaj tak się upijamy, że nie pamiętam nic na następny dzień."

Podesłał Ci kasetę z V-lecia Neolith w Lesku to się uświadamisz, hehehe. Żebyś tylko zawalu serca nie dostał, hehe!

Dość tego rozpamiętywania! Tym razem spytam Cię o Twoją sferę fantazji sennych na kanwie których piszesz liryki. Czyżbyś zażywał coś na sen? To chyba najgłupsze pytanie z tego wywiadu!

"W moich tekstach nie opisuję swoich snów. To o czym piszę jest czasami tak abstrakcyjne, że mogłoby pojawić się w snach. W moich tekstach nie ma nic z tego, co nazywasz "marzeniami sennymi". One pozostają dla mnie. To pytanie nie było wcale takie głupie - było w nim coś frajdującego."

Jak oceniasz pracę z Waszym nowym managerem czyli...kurwa...ze mną? Hehe! Nie wiem, czemu właśnie mnie Łukasz zlecił ten wywiad (Masz najładniejsze nogi ze wszystkich moich współpracowników, hehe-red.), może Ty coś na ten temat słyszałeś? Ach! Pamiętaj, że zająłem się już koszulkami! Hehehe...

"Czas podsumowania na pewno kiedyś przyjdzie. Na pewno starszy się nam pomagać - doceniamy to. O koszulkach słyszałem, ale jeszcze nie udało mi się ich zobaczyć."

Czy w Przemyslu coś się dzieje obecnie poza Waszym ciągłym istnieniem? Kiedyś była tam ciekawa kapela o nazwie Rocus. Z tego co wiem to mogłoby to zainteresować niejednego faceta, hehe!

"Nie, w Przemyslu nic się nie zmieniło. Rocus, tak - grał tu kiedyś taki zespół. Chodzi o to, że grały tam same dziewczyny! Zespół był zupełnie młody, ale na ich koncerty przychodziło mnóstwo facetów. Dziewczyny grały zawsze w bardzo kusznych spódniczkach, więc chłopaki stojąc pod sceną mieli niezły przegład bielizny. Co bardziej odważny dani nawet wteżył mordę: "Dziewczyny pokazacie cipy", etc.

Na zakończenie tej schorowanej rozmowy roztocz nam wizję różowej przyszłości Cryptic Tales. Myślę, że zażyłycie już na porządną kontrakt czego Tobie i reszcie zespołu życzę. Dzięki za rozmowę! Pa! Dziękuję

też Łukaszowi za miejsce w Sadistic 'zine!

"Nie widzę jak na razie żadnych różowych wizji przed nami, a kto by nie chciał podpisać porządnego kontraktu. Ja również dziękuję Wam za ten wywiad."

Powiedział Piotrek i wyszedł z domu. Do tej pory nie wiadomo co się z nim dzieje. Jeśli ktoś posiada jakieś informacje dotyczące miejsca przebywania zaginionego proszony jest o natychmiastowy kontakt z najbliższym posterunkiem Policji Państwowej.

Cryptic Tales,
Piotr Kopko, Rzeczna 8/10,
37-700 Przemysł, Poland
Management-
Sthrasna Thrashka 'zine,
Piotrek Popiel, Al.
Słowackiego 31/10, 31-159
Kraków, Poland

Piotrek Popiel, opracowanie Łukasz Lasak



Łukasz to przyjaciel/kochanek?/ Przemka z INFERNAL DEATH 'zine, któr

Theodor Kittelsen

(1857-1914)

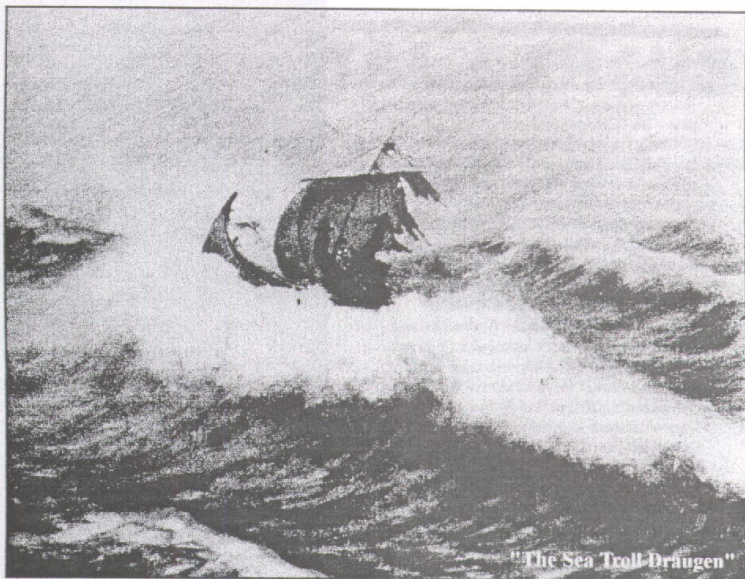
Niewiele jest artystów bardziej rozumianych i kochanych przez Norwegów niż Theodor Kittelsen. Podziwiane są jego obrazy przedstawiające las w zimowy dzień lub mgłę nad wodami, ukwiecone łąki w jasną czerwcową noc, dziedziniec pogrążony w półmroku o zmierzchu, małe leśne jezioro, lilie na jego powierzchni i mistyczny nastrój w letni słoneczny dzień...

Theodor Severin Kittelsen urodził się w 1857 roku w mieście Kragero położonym na południowym wybrzeżu Norwegii, jego dzieciństwo upływa w spokoju i harmonii. Kiedy jednak skończył 11 lat, umarł jego ojciec i młody Kittelsen był zmuszony pracować jako chłopiec na posyłki, pomocnik malarza pokojowego w Christianii, a potem zegarmistrza w Arendal. Wtedy odkryto po raz pierwszy jego talent i zaczął pobierać darmowe lekcje u architekta Wilhelma von Hanmo w Szkole Sztuk Pięknych w Christianii. Po dwóch latach nauki u Von Hanmo Kittelsen otrzymał stypendium, które pozwoliło mu na kontynuowanie nauki i wyjazd do Monachium. Pierwsze dwa lub trzy lata za granicą upłynęły szczęśliwie. Opisuje swoje wizyty w wielu oberżach i tawernach. Lecz w 1879 roku przestał otrzymywać wsparcie finansowe, był to dla niego ciężki cios. Od tej pory musiał zarabiać rysując do niemieckich gazet i magazynów, malując obrazy sprzedawane później w Norwegii przez Towarzystwo Artystyczne. Lata te były najprawdopodobniej najtrudniejszym okresem w życiu Kittelsena. Żył z dnia na dzień, popadł w długi. Tylko niewielka część jego prac dotarła do Norwegii i ogółem mało wiadomo o tamtym okresie jego życia.

"Magia Trolle"

W czasie jednego z pobytów w Monachium Kittelsen stwierdził, że jego tęsknota za ojczystymi krajobrazami staje się coraz bardziej uporczywa. "To, co przemawia do mnie, to tajemnicze i wspaniałe elementy naszego krajobrazu, ale jeżeli w przyszłości nie będę mógł połączyć tego z obserwacją przyrody, obawiam się, że przestanę tworzyć. Staje się dla mnie coraz bardziej jasne, co muszę zrobić, mam dużo nowych pomysłów - ale muszę, po prostu muszę wrócić do domu, w przeciwnym przypadku nie będę mógł pracować."

Powrót do domu pomógł mu, ale ostatecznie Kittelsen nie był zadowolony z pobytu w Kragero. Tamtejsza przyroda nie była tą "tajemniczą, romantyczną i wspaniałą" przyrodą, za którą tak tęsknił. Pojawiła się wyjątkowa okazja, kiedy jego siostra z mężem wyjechała na północ, żeby zamieszkać w latarni morskiej na małej, smaganej wiatrem wyspce Skomver, najbardziej odległej w 125



"The Sea Troll-Drægen"

milowym archipelagu wysp Lofoten. Kittelsen pojechał razem z nimi i z radością poddał się wszystkim nowym, ogarniającym go wrażeniom. Jego spotkanie ze scenerią północy ukazuje kolekcja "Troll Magic". Powieściopisarz Jonas Lie miał napisać tekst do tego zbioru, nic jednak z tego nie wyszło i Kittelsen po raz pierwszy musiał samodzielnie zająć się nie tylko rysunkami ale również tekstem. Rysunek przedstawiający Wodnego Stwora był prawdopodobnie jedną z pierwszych prac zainspirowanych scenerią północy. Ilustruje on opowieść o Johanie Pers i Eliasie Nilsa i ich spotkaniu z wielką rybą. Na końcu tej historii Elias znajduje rybę na jednej ze starszych wysepek i w złości wrzuca ją do morza.

"Bieda tylko znalazła się w wodzie, zaczęła rosnąć i rosnąć, aż przemieniła się w straszliwego potwora, który wyurczył się z wody, otworzył szeroko szczękę, wielkie jak otwarta trumna i ryknął: Teraz podniesie na mnie rękę Eliasi, jeśli się odważysz!..."

Również "Duch Morski" i przyprawiający o dreszcze nastrój, jaki Kittelsen tworzy w swojej opowieści świadczą o ogromnym wrażeniu jakie wywarła na nim ta dziwnie groźna i magiczna przyroda Północy. Na innych rysunkach z "Troll Magic" pojawiają się najczęściej elementy wschodniorweskiego krajobrazu, pełnego lasów i gór, są to: "Leśny Troll", "Ludzie spod ziemi", "Chochlik", "Huldra", "Wiedźma", "Wodny Stwór", "Walka olbrzymów".

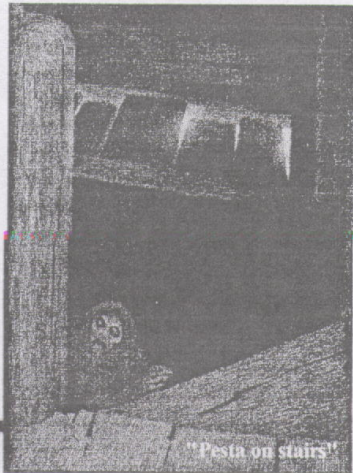
"The Black Death"

W 1896 roku Teos Kittelsen ukończył ilustrowane dzieło "Czarna Śmierć" - swoje największe osiągnięcie w dziedzinie czarnobiałego rysunku. Z wizjonerską empatią zagłębił się w ten mroczny rozdział historii, to niezrozumiałe wydarzenie, które zagroziło istnieniu całego narodu norweskiego. Kiedy Kittelsen wrócił z Lofoten w 1889 wpadł na pomysł wykorzystania tematów z historii Norwegii. W tym czasie był zafascynowany

nordycką mitologią i sagami. Planował wykorzystać do swoich prac fragmenty z mitologii staronorweskiej. Ale wtedy spotkał kobietę, która stała się pierwowzorem Pesty. W "Księdze Zapomnienia" opisuje to spotkanie:

"Była mała, wycieńszona i zgarbiona, jej twarz miała odzieni zielonkawo-żółty z czarnymi plamami. Jej oczy rzucające ukradkowe spojrzenia były ciemne i niespokojne, osadzone głęboko, lśniące jakimiś dziwnym, stym blaskiem. Jej twarz był rozbiegany, tak, że nie można było uchwycić jej spojrzenia. Jej głowa huśtała się w dół i w górę w usta poruszały się gwałtownie. Pomyślałem sobie, że jest gorzej od zarczy."

Pesta stanowiła inspirację do stworzenia czarnej śmierci ale upłynęło sporo czasu zanim w umyśle Kittelsena projekt ten nabral konkretnych kształtów. W swoim liście z Hvitsen, gdzie mieszkał w tamtym okresie, pisał ">>Czarna Śmierć<< kosztuje mnie bardzo dużo pracy wysiłku. Mój Boże, cóż to za temat do ilustracji!" Wszystko szło dobrze ale wkrótce zauważył, że jego otoczenie niekorzystnie wpływa na niego i jego prace. Pragnął znaleźć się bliżej przyrody, potrzebował odpoczynku.

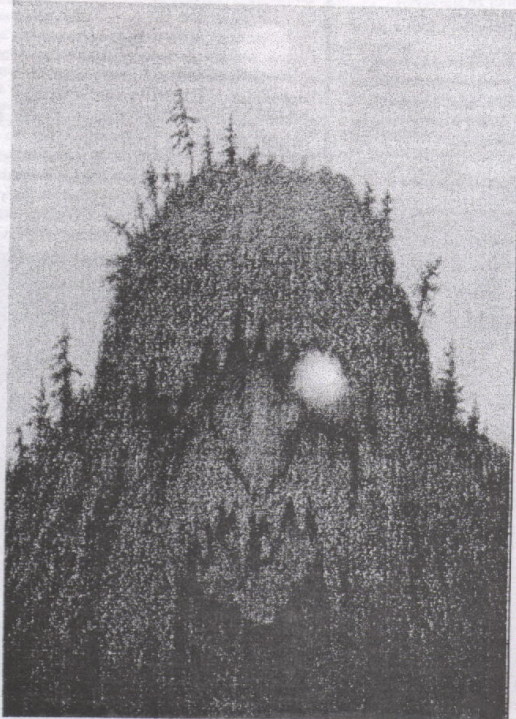


"Pesta on stairs!"

Miejscem, o którym marzył było sole w Eggedal, ale dopiero zimą 1896 roku udało mu się wyjechać tam i dokończyć ostatnie prace do "Czarnej Śmierci". "Czarna Śmierć" zawiera piętnaście poematów i fragmentów prozy poetyckiej z ilustracjami. Wiersze takie jak "Pesta nadchodzi" i "Jesienny wieczór" charakteryzują się stylistyczną prostotą, wywierającą wielkie wrażenie. "Mały Per i mała Mari" - opowieść od dzieciach, które straciły rodziców, i którymi opiekują się trole. Ale Kittelsen wykorzystywał również materiały ze starej książki Andreasa Faye "Norweskie opowieści ludowe" z 1843 roku. Z książki tej pochodzą opowiadania "Za morzem i rzeką" (oryginalny tytuł: "Pesta na Cjerrestad") i "Knut i Thore" (oryginalny tytuł "Czarna śmierć w Saatesdalen"). Pomysł do "Hedal Church in Valdres" i "Musstad in Vardal" również zaczerpnął z książki Faye'a. Ilustracja do "Musstad in Vardal" jest prawdziwym arcydziełem. Jednak najwspanialszym obrazem z "Czarnej Śmierci" jest niewątpliwie "Pesta na schodach", gdzie światłocierń i dziwna perspektywa tworzą niesamowity nastrój grozy, tak perfekcyjnie zniszczony przez Varga Vikernes, który umieścił ten obraz w zamkniętej wersji na wewnętrznej okładce swej płyty "Hvis Lyset Tar Oss". Zarówno pod względem tematycznym jak i artystycznego wykonania rysunek ten zasługuje na szczególne miejsce w twórczości Kittelsena.

The Nature Lover

Po ukończeniu "Czarnej Śmierci" Kittelsen mieszkał w Sole przez kilka lat, pracując nad kolejnymi ilustracjami. Kazał



Ostatnie lata

też wybudować sobie dom w Lauvlia, kilkanaście mil na południe od Sigdal. Przyroda Sigdal stała się dla niego niewyczerpalnym źródłem inspiracji. "Ludzie i trole" zawiera entuzjastyczny opis tych krajobrazów. Również "Tirill-Tove" jest pełne szczerzego zachwytu przyrodą. Wielu artystów malowało lasy Norwegii ale Kittelsen dzięki "Tirill-Tove" i wielu innym akwarelom i kolorowym rysunkom stał się jednym z najwybitniejszych malarzy norweskich krajobrazów. Prace te rozpoczęły najlepszy okres w jego twórczości - okres zainteresowania przyrodą. Kittelsen przeszedł od realistycznych opisów natury do czystej fantazji, a leśna sceneria stała się wspaniałą inspiracją. Wszystko dookoła - kamienie i

Kittelsen załamał się i podpadł na zdrowiu, kiedy w 1910 roku był zmuszony opuścić Lauvlia. Osiedlił się w Huseby w Vestre Aker blisko Oslo. W towarzystwie bliskich przyjaciół powoli odzyskiwał siły i dawną pogodę ducha, nadal tworzył. W 1911 parlament norweski przyznał mu nagrodę za osiągnięcia artystyczne. W 1912 roku Kittelsen nabył posiadłość w Jelooya, w pobliżu Moss, gdzie zmarł 21 stycznia 1914 roku. Jego wieloletni przyjaciel Christian Skredsvig złożył hołd jego pamięci pisząc:

"Kittelsen pozostawił po sobie pustkę. Był niezrównany - nikomu nie uda się go zastąpić. Nawet trole zniknęły na zawsze. W każdym razie ja nie widziałem ani jednego od czasu jego śmierci."

kępy traw, mchy, torfowiska i gałęzie sosen, pnie i korzenie drzew przybierały w jego wyobraźni kształty ludzi lub fantastycznych istot. "Snopy zboża w świetle księżycy" jest prawdopodobnie najlepszym przykładem tego, jak cienka jest granica pomiędzy rzeczywistością i fantazją. Snopki w złotym świetle jesiennego księżycy przemieniają się w gromadę trolu powoli wędrujących w dół zbocza. Przez cały czas, kiedy mieszkał w Lauvlia, Kittelsen tworzył bardzo dużo. Jesienią 1900 roku pisał, że na wystawę w Kopenhadze oprócz 38 rysunków ilustrujących "Zimowe opowieści" Caspariego przygotował aż 23 "kolorowe letnie obrazy". Z każdą kolejną wystawą przybywały nowe prace, letnie lub zimowe obrazy. Z lat spędzonych w Lauvlia pozostały piękne, niezatarte wspomnienia.



"Pesta's coming"

POLISH BLACK METAL CIRCUS!



Artysta Znany Poprzednio Jako Karcharoth

Teraz będą różne fajne i skeczne historyjki, więc usiądźcie sobie wygodnie w fotelach, weźcie coś dobrego do jedzenia i poczytajcie, co miał nam do powiedzenia ex-członek sławnej Temple Of The Fullmoon ukrywający się pod pseudonimem Vampyr of Walachian Ruins. Jadziem!



Przed wszystkim to nas ciekawiło, co młodych ludzi wabi do Robaczka i spółki...

"Pamiętam, że znałem Roba zanim jeszcze miał w głowie coś takiego jak Legion, więc w sumie jasne było, że gdy powstało Temple of the Fullmoon stałem się jego człowiekiem. Zresztą sprawa wyglądała podobnie ze wszystkimi znajomymi Roba. Musiałem na piśmie zaznaczyć, że z własnej nieprzymuszonej woli oddaję duszę ciemności... I to było tyle, jeśli chcieli się dostać do organizacji. Dopiero trochę później kiedy black hordy zaczęły powstawać jak grzyby po deszczu, sprawa troszkę się skomplikowała. Dajmy na to, że delikwent z grupy **Thirst** chciał przystąpić do Legion, to Rob zaznaczył, aby w jego liście było więcej krwi i ognia a nam polecił ich wy badać przez korespondencję. W ogóle Rob po jakimś czasie stwierdził, że nie przyjmie nikogo, jeżeli nie będzie fanatycznie opętany, złym gościem. Jeżeli zaś ktoś udzielał wywiadu do zina, powinien się on utrzymywać w stylu: *"będziemy gwalczyć, palić, zabijać."*

A kto stoi (stał) na czele Legion?

"Na czele TTF podobno stał czy stoi dalej człowiek o pseudonimie Baron de Belem (postać z "Robin Hood'a, tak na marginesie...-red.), który to nie był związany z black metalem tylko był satanistą. Jednakże nikt nigdy nie miał przyjemności go widzieć, więc sądzę, że była to osoba fikcyjne, chociaż kto wie..."

Ja wiem. Widział go każdy, kto choć raz w życiu widział Capricornusa.

A jak opuścił Legion?

"W sumie już nie pamiętam, ale dostałem kiedyś list od koleśka z Opola, który

stwierdził, że nie jesteśmy już w TTF i że okazaliśmy się pozerami. To był taki moment, w którym zrozumieliśmy, że cały ten Legion to jeden wielki chuj i nic poza tym. Właściwie to nie było żadnego formalnego odejścia od organizacji. Nikt nigdy nikomu wprost w oczy tego nie powiedział, tylko wszystko było oczywiście załatwiane w stylu Roba (czyt. za plecami)!"

Ponoć ktoś po ryju dostał?

"Jeśli chodzi o ataki to było parę wizyt. Zwykle trzech podpiętych koleśki jeździło po Polsce i oczyszczają z trendu. W składzie Aro z **Perunwit**, jego koleś Obscenus. A co do reszty to się zmieniało. W sumie zawsze był więcej gadania niż bitki."

A słynne zjazdy TTF?

"Pierwszy był w Wolinie. To był najślanniejczy zjazd z tego względu, że dokonał się taki rozłam. Ludzie z **North** stwierdzili, że pierdolą wszystko i pojechali do domu. Myślę, że nie spodobało im się, że jako jedyni mieli długie włosy, gdyż większość świeżo ogolonych legionistów stwierdziła, że

nazizm jest nieodowzowny i musi się łączyć z black metalem. Na marginesie trzeba zaznaczyć, że stało się to po wywiadzie z **Burzum** w Thrash'em All. Jeśli chodzi o sam zjazd, to oprócz picia wódki, pobito członka **Bundeswehry**, a że chłopakom się spodobało, to wjechali na plażę i zaczęli wrzucac niewiasty do wody w wyniku czego wkunwili się chłopaki ze Świnoujścia i zebrawi również ładną brygadę, lecz Legion miał szczęście i dupy uratowała im policja, która zabrała ich z jakiegoś baru na komendę, gdzie oczywiście skonfiskowano im wszystkie ostre narzędzia."

Panowie! Ja Słowianin!

"Drugi zjazd odbył się w Szklarskiej Porębie, gdzie również policja złapała Legion w lesie i gdy znalazła przy Roberciku flagę ze swastyką i zapytała go, czy jest nazistą otrzymała odpowiedź: *"Panowie! Ja Słowianin!"*. Bez komentarza."

Bez. Co tak zdenerwowało policję?

"Tak jak stwierdziłem wyżej, policjantom nie przypadały do-gustu zjazdy dziwnych ludzi, którzy śpią w lesie, malują twarze i zawsze mają flagę ze swastyką. Ale myślę, że panów policjantów najbardziej wkurwowało, że Rob nigdy do niczego się nie przyznawał i dlatego łądował na komendzie."

Z tego, co wiem, marzono o tym aby

zabić Nergala.

"Tak - Nergal - prawdziwy true trend, fajdak, cholerny pacyfista, nicpoń i gałgan. Sprofanował black metal bo nagrał materiał lepszy od **Graveland** i w dodatku wydał kasetę z kredową wkładką. Czym zasłużył na wyrok

śmierci? Wiem, że gdyby przyjechał do Wolina, to już ostrzono na niego noże, ale jak zwykle skończyło by się na gadaniu. Największy terrorysta - Aro Jęczmionka, były LaVeyowiec z trzeźwym spojrzeniem na świat, teraz poganin, przedtem szatanin, później? Najwięcej krzyczał o potrzebie wbicia noża w serce tej behemotowej antyfaszystowskiej świni, lecz coż z tego, gdy przyjechał do Nergala i okazało się, że

sam dostał w pierdol

a i jego broń gazowa na nic się nie zdała. Myślę, że Areczkowi odechciało się wyjazdów i zaszły się gdzieś w poznańskiej jaskini."

A co z **Mysteries**, słynną hordą, co mieszka w piwnicy i zjada dziadków i babcię???

"**Mysteries** to mit Roba, najwięksi fanatycy, chorzy psychopaci. Jeżeli wierzyć opowieściom Roba to podobno jest ich dwóch: Samoth (Oryginalna ksywa. Czekam na polskiego Euronomousa....-red.) i Leinad. W jednym mieszkają domku. Ściany na czarno pomalowane mają, na podłodze śpią, łóżek nie mają. Na środku pokoju pieniek stoi i werf wbita siekiera. Żli to ludzie są. Gdy idą ulicami, matki dzieciom oczy zasłaniają. Z przepicia głosy potracili. Szatana ponoć w piwnicy czczą (może hodują?-red.). Z siekierą za ludźmi latają i krzyże odwrócone noszą."

A w wolnych chwilach zapierdają po lesie zawińceni w prześcieradła - patrz fotka.

"Leinad chciał ponoć matkę zgwałcić - tak ludzie powiadają. Teraz pewnie gniją gdzieś w pierdlu, o ile to wszystko prawda."

Czy Legion organizował jakieś regularne spotkania, na których zastanawialiście się co by tu zbroić?

"Jeśli chodzi o takie spotkania to były to zjazdy. Oj, tam to plany snuto nad tym, że kościołów nie będziemy podpalać a wysadzać bombami, bo Robert umie różne bomby robić, bo w wojsku był marynarzem. O tym, że będziemy napadać na klasztory i





Ciężkie początki grupy Infernum. Nie dość, że włosy i mięśnie nie chcą rosnąć, to jeszcze koleś w czasie sesji zdjęciowej rozbolał brzuch.

gwalcic, palić, zabijać, mordować, grabić. Wyrznięmy też pielgrzymki gdy wejdą w wąwóz i my na ich wtedy z dwóch stron.

"Z drugiej strony trzeba przyznać, że Rob to też ma przejebane. Od rana do późnej nocy ktoś u niego siedział w domu, więc ja też bym chyba pierdolca dostał."

Czy istnieje coś takiego jak regulamin członka Legion?

"Chuj wie? Za to jest hierarchia: Wielka Rada w skład której wchodzi Rob, Kapri, Karchar, Samot, Leinad, Blasphemous, później jakieś różne jebnięte kręgi i najmniejsi rangą neofici. Oczywiście jeżeli chce się awansować należy wysadzić kościół, zabić księdza, zgwałcić zakonnicę i wylizać Robertowi od dołu jaja.

"Jako ciekawostkę trzeba zaznaczyć, że Rob ma już blisko 30 lat a chyba jeszcze nigdy nie pracował????!!!"



Asz

MUSPELLSHEIM

Morten, znaczy się z Hr. Strange z **Muspellsheim** jest bardzo zapracowanym koleśkiem, bo nie dość, że jest Norwegiem i dostaje kupy listów, bo jest Norwegiem a to już coś, to jeszcze gra w zespołach **Gravferd** i **Decapitation**. Mało tego, kolega Dziwny kombinuje też coś z dystrybucją **Noreggard**, w której sprzedaje różne blek metalowe gadżety. Był on jednak na tyle miły, że zechciał skupić się na **Muspellsheim** i odpowiedzieć na kilka nurtujących nas pytań, bo przecież każdy szanujący się black metalowiec chciałby wiedzieć coś o historii **Muspellsheim**, no i o tym na czym i od kiedy Morten Strange gra w zespole!

"Gram na bębnach i robię większość wokali" - chwali się Morti - "Drugim członkiem zespołu jest Hr. Svalestad, który gra na gitarze, basie i czasami na wokułu."

Musi się fajnie grać na wokułu, nie? Od dawna gracie na wokalach?

"Od zawsze gramy razem (od momentu gdy nauczyliśmy się grać) więc to naturalne, że wreszcie zdecydowaliśmy się założyć kapelę i nagrać demo."

Jednak demo nagrane zostało dopiero w 1996 roku podczas gdy zespół powstał w 1994...

"Powstał na początku '94 i już wtedy mieliśmy pomysły, jednak byliśmy wtedy bardzo zajęci innymi rzeczami, więc demo mogło się ukazać dopiero w '96."

I jak ci się widzi to Wasze demo?

"Trudno jest odpowiedzieć na to pytanie. Staramy się, żeby to, co robimy różniło się od typowej norweskiej muzyki. Wkładamy serce w utwory, które piszemy. Poprzez muzykę wyrażamy nasze uczucia.

Nie chcemy nikogo naśladować, ale oczywiście muzyka, której słuchamy, inspirowała nas. Ja najbardziej lubię black metal, ale również niektórych klasyków: Griega, Beethovena, Vivaldiego itd. Mój ulubiony album to "Blood On Ice" **Bathory'ego**."

TOOOOOORRRMMEENNNTING
CHRISTIAAN S OOOOUULLLSSSS!!! Ooops,
przepraszam najmocniej, wymsko mi się...
Wracajmy do tematu. Podobno teraz macie zamiar podjąć ciężką ułtą w utworze "Clemt Og Forlatt" z Waszego demo?

"Myszę, że to demo nie jest reprezentatywne dla naszej przyszłości, no może oprócz ostatniego kawałka - "Clemt Og Forlatt" - tak ja napisaliśmy w biografii. W przyszłości zrezygnujemy z szybkiej perkusji - nasza muzyka będzie wolniejsza i nawet bardziej wpadająca w ucho, prostsza. Nowy materiał jest nadal bardzo prymitywny, ale lepszy niż poprzedni."

Wiesz co, już mnie wkurwia ta moda na rodzime języki. To trochę chujowo, że nie mogę zrozumieć Waszych tekstów, bo są po norwesku. Czy zamierzone jest aby były zrozumiałe tylko dla Skandynawów?

"Ja piszę teksty. Piszę po norwesku, ponieważ kiedy coś mnie zainspiruje, to myślę po norwesku."

Kurwa, a jak mnie coś zainspiruje to myślę po islandzku i może dlatego nie możemy dojść do porozumienia...

"Nie chcę przedstawiać umysłu na myślenie po angielsku. Także ze względu na źródła inspiracji uważam, że norweskie liryki pasują bardziej niż angielskie."

"Muspellsheim" to też po norwesku?

"Nazwa "Muspellsheim" pochodzi z mitologii nordyckiej. Na północy leży królestwo lodu - Nivelheim, a na południu królestwo ognia - Muspellsheim. W

mitologii słowo to związane jest z Rangarok (końcem świata). Ludzie z Muspells przybyli ze wschodu na statku a ich przywódcą jest Loke (Loke jest bogiem zła). W królestwie Muspellsheimu jest tak gorąco, że tylko jego mieszkańcy mogą tam przetrwać. Synowie tej krainy posiadają statek Naglfar i łęcza Bivrost pięknie kiedy przez nią przejeżdżają. Gwiazdy są iskrami Muspellsheimu."

No, i przy okazji pięknie wyjaśniłeś pochodzenie nazw czterech zespołów... A skąd bierze się tak wielkie zafascynowanie przyrodą norweską (A tam od razu zafascynowanie. Przecież każdy woli sobie zrobić zdjęcie w lesie niż w kiblu, nie-red.) i ciemną stroną północnej mitologii?

"Każdego roku Svalestad i ja robimy wycieczkę w góry - do miejsca zwanego Jutunheimem. Góry są tam majestatyczne i piękne, więc nie sposób nie być zainspirowanym, kiedy jest się tam. To



miejsce jest również wymienione w mitologii, więc połączenie tych dwóch rzeczy daje dobre rezultaty. W każdym razie mitologia północy bardzo działa na naszą wyobraźnię."

Pewnie też nie przepadasz za chrześcijaństwem i takimi tam?

"Chrześcijaństwo są bardzo ograniczeni. Są niewolnikami ich świętej biblii. Chowają się za swą religią i myślą, że są lepsi niż inni ludzie. Nienawidzę religii tak bardzo, jak kocham moją muzykę."



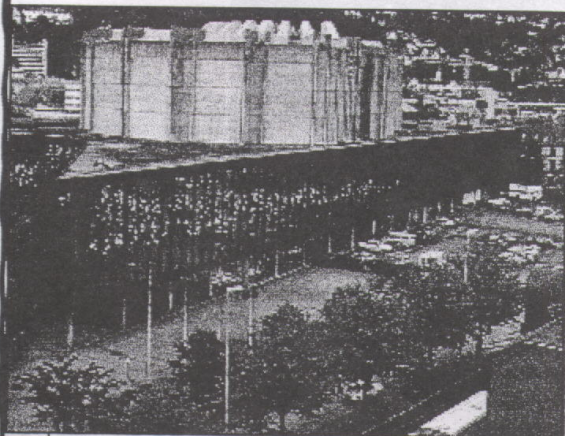
Źródło podniety Mortena czyli pikne krajobrazy Norwegii.

Demó nagraliście w "Decapitation" Studio. Co to?

"Studio "Decapitation" nie jest niczym specjalnym. Składa się z czterociekowego magnetofonu, ośmio kanałowego mixera, kilku mikrofonów, efektów ustawionych w naszej sali prób. Planujemy w przyszłości zrobić lepsze i większe studio. Będzie tam więcej miejsca le to kosztuje mnóstwo kasy i na razie nie możemy sobie na to pozwolić."

"Decapitation" to nie tylko nazwa studia, ale także jedna z Twoich kapel, rzeknij coś o niej i będzie cacy.

"Decapitation jest moim



Ciekawe, czy widok Grieghallen Studios inspiruje młodych Norwegów do lepszej gry na swych instrumentach?

najważniejszym zespołem, w którym gram na bębnach i piszę teksty. Gramy bardzo oryginalny melodyjny metal. Nie jest to ani black ani death, ale mieszanina różnych rodzajów muzyki, które lubimy i słuchamy. Nasze drugie demo "Human Blindness" jest już prawie nagrane, zostały tylko wokale. Wyrzuciliśmy naszego wokalistę z powodów osobistych. Teraz szukamy kogoś na jego miejsce, próbujemy z różnymi ludźmi.

"Jeszcze jednym moim projektem jest **Gravferd**. Jest to pełen nienawiści melodyjny pagan black metal, bźmiący bardziej po norwesku. Tutaj również gram na perkusji i piszę teksty. Kiedyś również śpiewałem, ale teraz mamy nowego wokalistę, bo nie chciałem, żeby wokale były podobne do **Muspellsheim**. Sprzedaliśmy ponad 300 kopii naszego pierwszego demo "Mjoelner I Kvitekrists Aasyn" (Młot Thora w twarzy Chrystusa) (Cool!-red.). Wejdzmy do studia w lecie i nagramy coś nowego z naszym nowym wokalistą."

W którym ze swych zespołów pokładasz największe nadzieje?

"Jak już powiedziałem, **Decapitation** jest dla mnie najważniejszy, ale angażuję się w 100% we wszystko co robię. Piszę słowa dla wszystkich trzech zespołów i różnią się one od siebie, więc ukazują trzy różne strony samego siebie. Jestem bardzo zajęty człowiekiem."

Nie gubisz się w tych zespołach?

"Nie, nie jest to trudne, ale całe moje życie wypełnia muzyka, więc nie mam w ogóle wolnego czasu. Żyję muzyką 24 godziny na dobę, odpowiada mi taki styl życia."

Co poza przyrodą i mitologią inspiruje Cię do grania? Jakies nowe oryginalne zespoły z Twojego kraju?

"Za najbardziej oryginalne zespoły z Norwegii uważam **Arcturus, Mysticum, In The Woods...** Ale lubię też inne: **Bathory** (Kurewsko norweski zespół!-red.), **Satyricon, Darkthrone, Burzum, Emperor, Gehenna, Gorgoroth, Isengard**. Lubię także dobrze zagrany death metal (nie ten nudny standard). **Wongraven** i **Mortuus** są także znakomici. Z Twojego kraju lubię **Lux Occulta, Behemoth** i **Graveland**."

Jakże mi przykro z powodu tego ostatniego.

Coś mi się wydaje, że macie już jakies nowe kawałki? Czy te kompozycje na demo są zapowiedzią pełnowymiarowego krążka?

"Mamy nowe kawałki, które pojawią się na dwóch składankach CD. Utwór "morskogen" (mroczne lasy) zostanie wydany przez Impure Creations Records na potrójnej składance CD, a utwór "Svartedauens Mysterier" (tajemnicze czarne śmierci) będzie na podwójnym CD Aasgards Reisen (podróż po Aasgard). wydaną przez norweską Mjølner Prod.

"Wydawnictwo będzie limitowane - 3000 kopii. Będzie zawierało utwory około 50 zespołów

(wszystkie blackowe). Obie te kompilacje będą niezłym kąsem dla każdego fana black metalu. Nagraliśmy oba te utwory specjalnie na tę okazję. Jesteśmy też w trakcie tworzenia nowego materiału."

Muspellsheim, Morten Strange, Reirveien 10, 3185 Horten, Norway

Katarzyna Sprysak
opracowanie i komentarze: lukasz jaszak



Teraz dla zmiany klimatu świńska fotka, a zaraz po niej poniższy flyer:

DLA SYNOU TEJ ZIEMI

Oto pismo powstałe z głosu naszych dusz wernych Tradycji sprzed tysięcy lat. Oto pismo, przez które chcemy pokazać dumną słowiańską kulturę naszych przodków, ubranie teraz, po tylu wiekach, gdy Wasze serca zapomniały już o tym co tłumnie, rżenne, pogańskie. Przez nasze skromne dzieło chcemy otworzyć Wasze wnętrza na głos gromu, na krzyk pioruna.

Na kilku stronach formatu A 5 znajdziecie artykuły także jak:

"W poszukiwaniu słowiańskiego kawałka duszy"
"Wojownicy indoeuropejscy"
"Urok wampira"

Cena 8 zł. Koszt przesłki pocztowej ulicowany.
Katalog, koperta + znaczek.

Marcin Jasiński
Marcin Niemiżyk

No i do czego prowadzi moda na Słowiaństwo? Do tego, że my szczypiemy się po dupie, żeby jak najwięcej stron A4 kosztowało jak najmniej a te dwa chujki sprzedają w najlepsze "kilka stron formatu A5" za 8 zł! A debile kupują...



**Dlaczego TY
nie jesteś w
NSDAP?**

"Na pewno! Już jest lepiej niż za czasów epoki metalowej. Fakt, że nie ma w Polsce tak rozwiniętej siatki under-korespondencyjnej, ale scena już się kreuje. Powstają coraz lepsze zespoły corowo-alternatywne-industries-melodies-musicanos, **Hope Industry** jest tego najlepszym przykładem. Poza tym, goście są w porządku i o to tu chodzi. O feeling."

Swoją drogą, to mógłbyś mi wyjaśnić, w czym tkwi zajebistość zespołu **Rotting** Heeaaadd?

"Bo już Ci mówiłem, że jesteście najlepsi na świecie. Ja mam gitarę za 100 mln., a Rosół złota perkusję. Tytu basa z kości słoniowej (słonia wpierdolił) i piece do pierwszego pietra, o moc nie pytaj, bo wiem tylko, że jest końcówka mocy. Gitary są na podczerwieni i same grają, my je tylko trzymamy. Rosy ma podobny temat na garach, coś z virtual reality, a Tytus podczas gigu lata poduszki. Serio, wczoraj gađał z Lukiem, Artu Ditu wskakuje do nas na keyboard, a Kudźzaka na headbenging."

Cipa.

"15:25 Czarodziejka z księżycy - ser.

anim

15:50 Bractwo Białego Orła - prog. ekol.



16:00 Informacje
16:15 Halo Miliard - gra zabawa
16:45 Cafe Polsat - letnie studio Polsatu
17:45 Odyseja (35/39) - ser. s-f. Kan.
18:15 I wszyscy razem (35) - ser. kom.
18:45 Informacje
19:00 Ziemia obiecana - ser. s-f. USA



A zawsze jak rano rzygałem, to przez okno. A kiedyś z kolegą grałem w szachy i musieliśmy przelożyć partię na następny dzień. No i wtedy w nocy zdążyłem tylko wynieść głowę poza sektor łóżka, a że było ciemno, dałem godzillę na szachownicę. Taki sos, że pionki rozpadały, a to były porzuczone szachy. Było myju-myju."

Muzyka to nie jedyna pasja Bartka Mazaki, hę? Powiedz coś o swych osiągnięciach w pilce nożnej i w "Tomb Rider!"

"Tomba rozjechałem chyba w 2 weeki i poszedł na półkę, teraz rządzą Formula i Wipe Out ze staroci, a z nowości się nie znam.

"A w piłkę to nawet kiedyś do Francji grać pojechaliliśmy. No i przegrywaliśmy 2:0 a do końca było gdzieś z 15 minut. Trah-tach, 2:3 dla mistrzów, ale mówię Ci.

najebaliśmy się jak baki i podobno zajebaliśmy jeszcze z takiej miłej imprezy krąte wina. Rano nie istniałem." Strucle! "No, tak, jeszcze jako jedyny z naszej drużyny noszę to na głowie. Jak nie nożyczki,

to same mi odpadną i ktoś pomyśli, że to takie koty kurzu."

A może by tak nazwę zmienić? **Rotting Head** to niezbyt szczęśliwa nazwa dla tego, co teraz tworzycie...!

"Jasne. To najchujowsza nazwa na świecie. Ale chyba nie ma co tego zmieniać. **Rotting Chleb** to **Rasta Hed** i tyle. Zresztą chuj mnie to ophęci. Sram na szylidy i logogryfy. Muzyka to najlepszy szylid. Jak chcesz, to nazywaj nas **Korn** a jutro **Sepultura**, mnie to nie interesuje.

Dzięki za wywiad. Zdychaj w mękach.

"Zdycham bydłaku, zdycham. Nie pisze więcej tch zawszonych głupt,



Zespół **Rotting Head** podczas integracji z elitą lubelskiego black metalu. Od lewej pozują: Jashackh, Tytus, Klocek, Ręcznik.

bo mi się już nie chce. Cześć. **Venom.**
Rotting Head, Bartek Mazanka,
Topolowa 33/4, 05-300 Mińsk Mazowiecki,
Poland

Łukasz Jaszak
(a co podpiszę się pod tym, a co mi tam)



Zespół **Rotting Head** z gronem lubelskich wielbicieli. Od lewej: Klocek, Wojtek (git.), Kaloryer, Jashackh, Tytus (b, voc), Ręcznik, Mazan (git), Sultan(dr). Total Death!!!

MEMORIA VETUS

jest to zespół z Rumii. Wprawdzie ich założeniem jest stworzyć po polsku, ale biograli przysłali po angielsku, więc pominię. Kolega Sanchoniaton, który tam zdaje się gra na czymś podobnym nam też dwie fotki, na których prezentuje swój wątpliwej urody makijaz (corpse-paintem go nie nazwę przez szacunek dla wielkich, zresztą bardziej wygląda jak ślad po oponie) oraz uszytą przez siebie flagę Watykanu, sprytnie zszytą po środku, żeby ją było łatwiej rozewnać, co pokazuje fotka druga, która zgubiłem. Następnie pan S. w tym samym liście wyjaśnia nam, o co chodzi: w tym całym Memoria Vetus, a że czyni to dość skomplikowanym charakterem pisma, wiele (może ciekawych) kwestii z bólem serca muszę pominać. Muzyka Memoria Vetus zgodnie ze słowami S. jest "dziwna straszna i najprawdziwsza". Yeah. S. wspomina też, że jako zespół muzyczny, Memoria Vetus istnieje od niedawna. Ogólnie

przecież wiadomo, że zespoły zakładają się nie po to żeby grać muzykę. S. wyznaje też, że do grania inspirują go idioci, co by wyjaśniało jakość muzyczną taśmy "Legenda". W tajemnicy zdradza, że Memoria Vetus jest tylko przyrywką w poszukiwaniu prawdy. Ciężka to musi być przyrywka, bo to i struny i naciągają trza

kupować, a wszystko po to, aby nikt nie zorientował się, że S. szuka prawdy. S. mówi także, że jest bardzo tolerancyjny. Wystarczy popatrzeć, z jaką tolerancją podarł tę flagę. S. martwi się, że ludzkość "błądzi" i jest strasznie zniszczona". Patrząc na zniszczonych wódz meneli błądzących w drodze do domu po wypiciu beita, przynajmniej mu rację. S. chciałby zagrać

cover Bathory lub Emperor, mimo, że uważa, że nie powinno się tego robić. S. nie wydaje się być typem prawdziwego black metalowca, gdyż nie dość, że twierdzi, że "wkróćcie black zostanie zastąpiony przez inny wspaniały gatunek muzyki", to jeszcze mając złotą rybkę chciałby ulecić ludzkość zamiast zazyczyć sobie coś dobrego, np. dmuchaną sex-doll. Bardzo nieładnie. W wolnych chwilach S. nie śpi, ale wraz z przyjaciółmi robi "dziwne straszne i prawdziwe rzeczy". Próby zespołu Memoria Vetus odbywają się w lesie, pewnie przez wzgląd na Euronymousa i jego wirtuozerską grę na drzewie. Jak mówi S., materiał z demo "Legenda" nagrany był tylko dla wytwórni i nie wiąże z nim żadnych nadziei, więc raczej nie wierzę w wydanie płyty. W listopadzie Memoria Vetus wydaje płytę dla Faithless Productions. Płyta ta ma namieszać na scenie, jest to całkiem możliwe, bo jak wiadomo Faithless Prods w miesztaniu jest bardzo dobre.

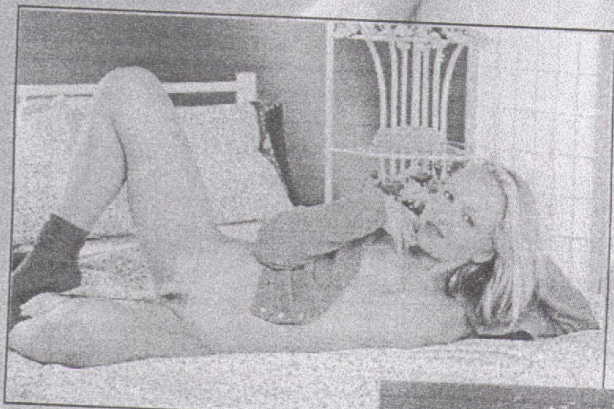
Memoria Vetus, Gdańska 43/28, 84-230 Rumia-Janowo, Poland

Łukasz Jaszak

Sadistic's Monica Bråten's Gallery

czyli kilka świńskich zdjęć

Każdy widział teledysk *Satyricon*, a niejaki Trombek nawet go zrecenzował nieopodal, chuj jeden. Pewnie każdy chciał zobaczyć bliżej tę klientkę co tam tańczyła, jednak dziwnym zbiegiem okoliczności wszystkie te ujęcia się rozmywają, a na nieocenzurowanej wersji i tak niewiele widać. Wiecie, my w *Sadistic* to jesteśmy chamy i wtykamy nosy wszędzie gdzie nie trzeba. Wsadziliśmy nos Monice gdzie nie trzeba i wyrwaliśmy dla Was te fotki. Enjoy!



Metal & Internet

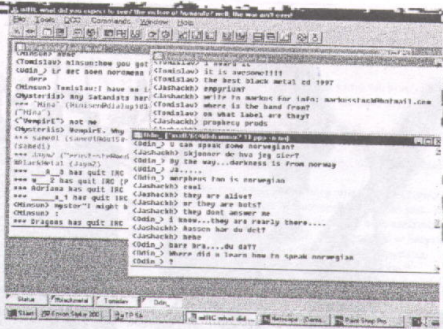
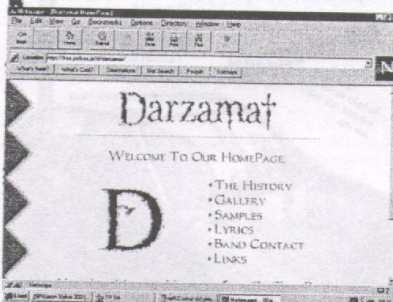
Międzynarodowa sieć zwana internetem przeżywa od kilku lat bardzo szybki rozwój. Związane jest to z upublicznieniem sieci. Oznacza to pojawianie się coraz większej ilości artykułów na bardzo różne tematy. Miała to być sieć typowo studencka jednak bardzo duża popularność spowodowała że można znaleźć tam praktycznie wszystko. Muzyka w internecie stanowi ogromną wręcz odrębną część. Można znaleźć bardzo dużo materiałów które można porównać do wszelkiego rodzaju tekstów, które mamy (nie)przyjemność oglądać w zinach i większych maga'ach. Codziennością stało się umieszczanie na prywatnych stronach użytkowników informacji o ulubionych kapelach itp... Powstanie przeszukiwarek internetowych takich jak altavista czy hotbot, ułatwiło w dużym stopniu odnajdywanie stron na dany temat. Coraz więcej dużych i mniejszych wytwórni płytowych ma swoje strony internetowe oraz tzw. e-mail czyli pocztę elektroniczną. Ułatwia to w dużym stopniu wymianę informacji z wytwórcami i zespołami. List w internecie jest przesyłany w ciągu kilku minut czasami nawet sekund. Dość często zespoły nie czekają na to aż ich wytwórnia raczy zrobić coś w kierunku promowania siebie i swoich podopiecznych i sami zakładają własne strony i konta pocztowe. Tak między innymi zrobił rodzimy darzamat [www.polbox.com/d/darzamat] i wiele innych kapel (na przykład Graveland, którego nieoficjalną stronę można oglądać na australijskim serwerze: http://www.uq.edu.au/~zsteven/graveland). Przykładowa strona kapelki zawiera biografię zespołu, kilka zdjęć kapeli, odnośniki [linki] do ich ulubionych stron inetowych

[przeważnie są to linki do innych kapel lub stron ludzi którzy supportują metal w sieci]. Popularne stało się też umieszczanie zdigitalizowanych fragmentów utworów danego zespołu. Dość często zanim jeszcze płyta zostaje wydana na stronie kapelki znajdują się jakieś fragmenty.

Odzielnym tematem są grupy i listy dyskusyjne. Grupy czyli tzw. newsy są zbiorem listów od ludzi na dany temat w grupie. Przykładowo mamy grupe alt.rec.black-metal, albo alt.music.** - tu oznacza typ muzyki. (metal, deathmetal). Po nazwie grupy bardzo łatwo domyśleć się czego należy się tu spodziewać. No bo po co sobie zawrać głowę jakąś grupą która nas nie interesuje [alt.music.disco] hehe.

Ostanim tematem na który trzeba zwrócić uwagę przy omawianiu internetu jest niewątpliwie IRC. IRC ("Internet Relay Chat", nie "International Reply Coupon", hehe-red.) jest to rozmowa (przez pisanie na klawiaturze) w czasie rzeczywistym. Tak samo jak w przypadku newsów wszystko jest uporządkowane tematycznie. Tak np. na kanale #blackmetal będą przesiadywać ludzie słuchający blacku a nie jakiegos dicho, a znowu na #darkmetal siedzi banda słuchająca wszystkiego czego nie da się słuchać. Na obu tych kanałach możecie spotkać zarówno autora tego artykułu jak i Naczelnego (hehe), wkurwiającego wszystkich na lewo i prawo, hehehe. Z kolei #metalpl to polskojęzyczny kanał posiadający także swą stronę pod adresem: http://www.obta.edu.uw.pl/metalpl/. Wytwórnia Peaceville załatwiła ostatnio wywiad na żywo w internecie z zespołami takimi jak My Dying Bride czy Anathema. Utworzono specjalny kanał na którym siedzieli członkowie zespołów i można sobie było tam z nimi porozmawiać... Oprócz tego na IRC'u dość często można spotkać ludzi z innych zespołów muzycznych np. wcześniej wymieniony Darzamat (pod ksywą Nomis albo inna, hehehe-red.) Dobra to by było na tyle...

slz@antyk.obta.edu.pl
IRC: morti-fer albo slz



ZA DARMO !!!

no, niezupełnie, ale zwróciliśmy Twoją uwagę

HATEBREED

(projekt muzyków zespołu Lux Occulta)

Chłód muzyki przemysłowej, ciężar metalu,
komputerowe pulsacje tekno, energia death metalu,
grind/noise/owe brudy...

Oryginalny i bezkompromisowy, profesjonalnie wydany
22-minutowy debiut!

cena 9 zł (przekazem)

INFERNAL DEATH, Przemek Popiołek, Słoneczna 6, 20-621 LUBLIN

Fenriz jaki jest każdy widzi. Ma duże bućki, wykiaste oczki i butelki. I mimo, że kiedyś zdaje się deklamować chęć kopnięcia go w pysk, teraz mając to w dupie błądzący niekonsekwentny będąc dumnym przedstawiając Wam ciekawy wywiad z jedną z najciekawszych person na scenie black metal.

Ogólnie wiadomo było, że nie udzielasz wywiadów. Skąd ta zmiana?

"Dlaczego lubię cheeseburgery? Nie wiem dlaczego. Po prostu zacząłem odpisywać na wywiady. Bez powodu. Ponieważ chciałem, ponieważ zbyt wiele było plotek na temat rozpadu Darkthrone. Może powinienem udzielać wywiadów? Nocturno Culto nie chce. Więc znowu spadło to na mnie."

Kolesz z Dodheimsgard powiedział mi wczoraj, że zacząłeś udzielać wywiadów, bo wytwórnia tego chciała?

"Tak, Satyr uważa, że powinniśmy czasem udzielić wywiadu dla jakiegoś dużego magazynu jak np. "Close Up" ze Szwecji. Zazwyczaj mówię: "OK, zrobię to", ale wolę... Nie, nieważne jest dla mnie jak duży jest ten magazyn. Jeśli przyjdiesz i powiesz: "Mój magazyn jest najlepszy" to równo to dla mnie znaczy. Nieważne, czy jest to duży magazyn czy mały "zine z Polski."

A czy ma znaczenie, czy wywiad jest interesujący?

"Nie dbam o to ponieważ gdy dostaję list zazwyczaj patrzę o co pytają a potem

idę pić i nie ma mnie przez miesiąc.

Wracam i co widzę: "Oh, mam torbę listów!" i zaczyna odpowiadać. Po prostu biorę list i odpowiadam. Nie mogę odpowiedzieć na wszystkie, ale próbuję."

A gdy dostajesz tyle wywiadów, że decydujesz, że nie będziesz na nie odpowiadał?

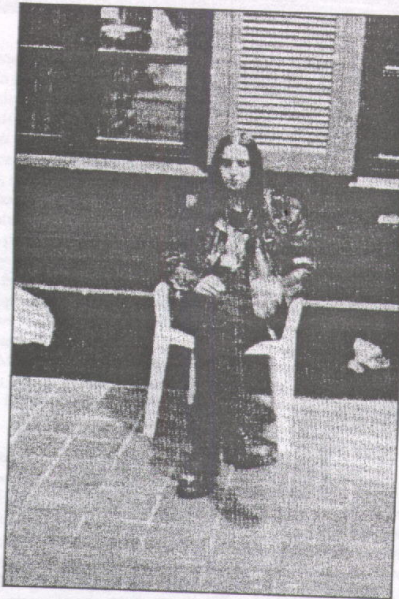
"Hmmm!"
Mam na myśli Twą wypowiedź dotyczącą prasy z Nordic Vision #2.

"Yeah... Zawsze zmieniam zdanie. Zawsze. Nie wiem... Nie mogę nic planować. Żadnych planów..."

Czy dbasz o to jak duży jest magazyn, do którego udzielasz wywiadu?

"Nie."

chodzę po ulicach, nie zabilbym człowieka, bo sam sobie zaszkodzię przez zabicie tylko kilku normalnych ludzi."
A co się dzieje z Zephyrousem?



Nigdy nie macie prób?
"Nie, próby śmierzczą. Tak samo jak koncerty. Nagrywanie, usłyszeć efekty, to lubię, słuchać płyty, tak. Ale nie lubię grać."

Ale jak nagrywanie, to musicie trochę poćwiczyć?
"Tak, troszkę."
A czy Zephyrous i Nocturno Culto mają jakieś side-projects, jak ty?

"Nie, nie mają. Przez parę miesięcy Nocturno Culto grał na gitarze w Satyricon, ale odszedł. Tak u nas jest.. W innym zespole zapytałbym go "Dlaczego?" albo zadzwoniłby do mnie a ja bym powiedział "Oh, będziesz grał w Satyricon!" Ale mam to dupie. Nie dbam o małe sprawy wewnątrz Darkthrone. Nie wiem, czy nadal jest w Satyricon."

Isengard... Dłaczego na płytach znajdując się zarówno kawałki folkowe jak i black metalowe?

"Ponieważ Kocham... Uwielbiam śpiewać black metal, używać niemieckiego akcentu, wydobywać szalenie uczucia drąc się. Dlatego wokale są takie chore. Szczególnie "Total Death", jest kurewsko ząbójczy!"

Najlepszy numer na płycie moim zdaniem. Czy w przyszłości...

"Nic nowego, żadnych planów! Nie mam żadnych planów. Gram sobie sam kawałki Darkthrone."

Ale nie zamierzasz rozwiązać Isengard?
"Nie, ale jak już powiedziałem, nie mam żadnych planów, także na rozwiązanie Isengard, nie mam także planów by to kontynuować. Jeśli znajdę chęci, zrobię coś."

Gralesz sam na wszystkich?

"Tak."

Bez niczyjej pomocy?

"Nie, jestem multitalentem muzycznym, jak sądzę."

A produkują?

"Yeah, Kocham robić to sam, ponieważ brzmi to wtedy jak taśma demo. Zrobiłem to na czterech śladach. Nagrałem siedem albumów na czterosiładowym magnetofonie! Były to "Panzerfaust", "Transilvanian Hunger", oba albumy Isengard i trzy Neplum's Tower i wszystko to w tym małym pieprzonym Necropolis Studio, he,he."

Ale studio to jest już zamknięte?

"Tak, niestety. Może w przyszłości skorzystam z jakiegoś studia. Nie chodzi o lepszy sound. Mam dosyć życia

Hvorfor liker jeg hambergere? Jeg vet ikke hvorfor.

Nawet jeśli jest to taki tuz jak Rock Hard?

"Hmmm!"

Znasz niemiecki Rock Hard?

"Ahhh...!"

Bojkotują Was...

"Och, te wszystkie bojkoty.. to

takie głupie, takie głupie..."

To nawet zabawne, bo zyskujesz wtedy

więcej rozgłosu...

"Ale nie możemy sprzedawać płyt w Niemczech! Czy są tam jakieś płyty Darkthrone w sklepach?"

Tak.

"Jak?"

Jeśli chodzi o Bremen to tylko w jednym

sklepie.

"Pieprzyć duże sklepy! Myślę, że poczulbyś się zawiedziony widząc album Darkthrone w dużym sklepie."

OK, to dziwne, że jesteś jedyną osobą

odpowiedzialną za wywiady z Darkthrone. Co z Nocturno Culto i Zephyrousem?

"On nie jest uspołeczniony. Mam na myśli uspołecznienie w odpisywaniu na wywiady. Po prostu tego nie lubi. Nie robi. Nie wiem dlaczego, może tego nie lubi. Robimy co chcemy. Jeśli zechce on odpowiadać na wywiady, nic mi do tego, jeśli zechce pisać

"spierdala!"

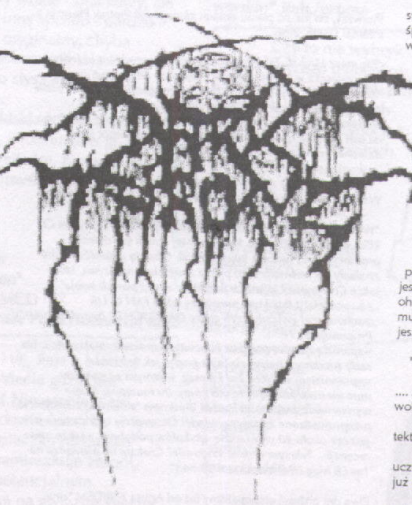
do każdego, kto napisze do niego list - nie dbam o to. On robi co chce i ja robię co chcę. Tak jest od 1991 roku. Nie spotykamy się często i nie gadamy o różnych rzeczach."

A co robicie na codzień? Słyszałem, że Nocturno Culto wyprawdził się do lasu?

"Taa, on się zawsze przeprowadza. Teraz przeprowadza się gdzieś... w góry..."

Czy wciąż uważacie się za mizantropów, nienawidzicie ludzi, etc?

"Myślę, że nie. Nie jestem już takim mizantropem... Myślę tylko mizantropijnie, wiesz jak "Total Death" albo coś takiego. Nie jestem już taki,



"Nie wiemy. Ha!"

Nie wiecie!?

"Hm, Nocturno Culto też nie wie. Nie wiemy, czy wciąż jest w zespole, czy nie. Nie dał nam żadnej odpowiedzi. Tak właśnie jest w Darkthrone, nieco mizantropijnie... wewnątrz zespołu jest bardzo mizantropijnie. W porównaniu z innymi grupami, które spotykają się na próbach... Darkthrone trzyma się od siebie z daleka, spotykamy się w studio."

To chyba nie wychodzi zespołowi na zdrowie?

"OK, ale nie obchodzi mnie to, po prostu nie dbam..."

swój własnym technikiem. To nie tak, że tylko stoję i śpiewam. Muszę sobie wszystko włączyć, wyłączyć, etc. Tracę wtedy wiele inspiracji do śpiewania. To straszne być swym własnym technikiem, być producentem to co innego."

Naprawdę sądzisz, że sound na tych albumach jest zły i ja uważam, że nie jest najgorszy!

"Kocham ten sound. Lubię..."

Ale nie jest tak zły jak zawsze twierdziłeś...

"Tak, myślę, że jest zgnity. W końcu

"Transilvanian Hunger" był obrzydliwy... "Panzerfaust", myślę... potrzebujemy soundu Celtic Frost aby gitary... hmm, mam na myśli, że brzmienie jest niezłe. Ale

wokale to czysta extrema! Wokale były nagrywane bez żadnych efektów."

Brzmia szorstkol

"Tak, bardzo szorstkol Nagral je a ja przyszedłem i

powiedziałem: "Brzmia obrzydliwie" i podkreśliłmy je

jeszcze wyżej więc w końcowym mixie brzmia jeszcze ohydniej. Może inne grupy mówią: "To brzmi okropnie, musimy to zmienić", ale my zrobiliśmy to tak, żeby było

jeszcze gorzej, coś w stylu:

"To przeżebanie ohydne, będziemy torturować tym ludźmi!"

... A pierwszym albumem wydanym bez żadnych efektów na wokalu był "Shadowthrone" Satyricon.

Czemu dałeś innym ludziom szansę na pisanie

tekstów dla Darkthrone?

"Ponieważ nie mogę już więcej pisać, nie czuję już

uczucia opętania przez Daimona. Nie mogę wtedy pisać. To

już chyba z półtora roku jak nie napisałem."

Sądzisz, że któregoś dnia staniesz się "normalnym"

człowiekiem?

"Nie, nie sądzę, choć skąd mam wiedzieć? Nie mam

planów, nie widzę przyszłości."

Ciągle zmieniasz zdanie... Czy są rzeczy, na które

masz cały czas taki sam pogląd?

"Tak, nienawiść do chrześcijaństwa. To jedyne, co

się u mnie nie zmienia. Zawsze nienawidziłem chrześcijan. Nawet jeśli widział cierpią z powodu chrześcijaństwa, wciąż

tego nienawidzę."

Jaki jest Twój stosunek do Crishnacka i innych

ludzi na scenie? Wiem, że Jon z Dissection odwiedził Cię



"Oczywiście! Zaraz przed tym jak *Fenriz* bekał spotkaliśmy się tutaj, jakaś chrześcijańska gazeta dzwoniła do mnie chcąc czegoś. Zawsze dzwoniła do mnie. Typowe." Kolejna kwestia... Dlaczego będąc tak dobrym perkusistą mówisz tak bezmyślnie!

"Haha, mam zamiar teraz grać tak jakbym siedział za bębniami trzeci raz w życiu. Będę się mylił, ponieważ lubię stare albumy *Destruction*, *Kreator* czy *Sodom*. Oni tam jeszcze wtedy nie za bardzo umieli grać i to było wspaniałe!"

Ale ciężko jest myśleć jeśli umiesz się grać "Aaaa, tak, ciężko."

"I jeszcze jedno... dlaczego "Panzerfaust"? Po niemiecku?"

"Po prostu zobaczyłem tę nazwę w książce i pomyślałem, że brzmi i powiedziałem "Uhm! Co za świetny tytuł!"

Ha! Maszyna wojenna, nie? "Myślę, że jest to wyrzutnia granatów albo coś takiego."

To bazooka. "To bazooka! Myślałem, że to coś stojącego na ziemi!"

I tak się jeszcze ciągnie ta rozmowa, którą w tym miejscu przerywamy bo mnie plecy boją. Rozmawiał Yog Sothoth.



PODPUCHA!

Pewnego dnia razem z naszym kolegą Michałem podpuściliśmy kilku naszym znajomych i nieznanym. Wyobraźcie sobie taką sytuację: dostajecie od kogoś ulotkę, nie wiecie co to podziemie ale bardzo chcielibyście się dowiedzieć. Nie wiecie także za bardzo jak pisać listy, ale próbujemy... Wrzaz z Michałem wysłaliśmy 10 listów z takim oto tekstem:

"**Cześć, nazywam się Michał i mieszkam w Lublinie. Niedawno dostałem twój adres. Podobno robisz zina o metalu. Chciałbym, żebyś napisał mi co o takiego i o co w tym chodzi. Znaczkę nasmarowałem mydłem tak żebyś nie miał kłopotu z odesłaniem. Interesuje się metalem i bardzo bym prosił o odpowiedź. Michał."**

Pierwszy, bo już po pięciu dniach zareagował Piotrek Piasecki z Infernal Death "zine":

"**Się masz Michał. Tak, masz rację, robię zina wraz z koleśmi który mieszka w twoim mieście i zapewne znasz go z audycji "Złomowisko". Myślę, że będzie Ci najwygodniej załatwić sobie wszystkie informacje od niego. Adres Przemek Popiołek, Słoneczna 6/2. Telefon 524-04-44 (nie jestem pewny, ale chyba na taki zmienił mu parę dni temu też miałem kłopot jak dzwoniłem. No nic, to tyle, pozdrawiam! Piotrek"**

Następnego dnia otrzymaliśmy odpowiedź od Roberta Wojciszaka z Eternal Blackness "zine":

"**Witaj! Dzięki za zainteresowanie moim piśmem! Wysyłam Ci kilka stron z 1nr EB mag, którego w tej chwili (po okresie promocyjnym) możesz kupić za 4 zł. Obsadę zespołów, które znalazły się wewnątrz tego pisma znajdziesz na flyers, które także Ci wysyłam! Wkrótce 2nr, który wręcz powali swoją zawartością!! Poza tym prowadzę także FAN CLUB wschodzącej gwiazdy czyli grupy DARKLIGHT!! (wysyłam bio!). Proponujemy wspaniałą zabawę poprzez koncerty, wspólne kontakty, etc... Na razie ruszamy z promocją tejże grupy! Jak wcześniej wspominałem wkrótce 2nr EB mag, w którym za gwiazdy numeru uważane będą te oto grupy: (tu następuje długie wymienianie zawartości Eternal Blackness "zine"-rdz) i którym to przeprowadzone zostały wywiady! Oczywiście oprócz tego jest jeszcze około 40 wywiadów, artykułów podobnie, a także masa recenzji... Tyle tym razem! Więcej cóż? Czekam na pieniądze na 1nr EB Mag !!! Pozdrawiam. Robert"**

Dwa dni później otrzymaliśmy list od Artura z IBIDEM "zine..."

"**Witaj! Cóż, zina o metalu to nie robimy od dłuższego czasu. I IBIDEM'eno recenzje zahaczają o te klimaty. Posyłam katalog, znajdziesz tam trochę adresów, nie tylko zinów metalowych ale i punkowych, oraz kapel. Jest to darmowe, każdy może to otrzymać po przesłaniu znaczka i zaadresowaniu koperty - ty tego nie uczyniłeś, prosimy o więc o zwrot znaczka. To, że nasmarowałeś swoje mydłem nie usprawiedliwia cię - mam nadzieję, że zachowasz się względem nas OK! Nie śpiemy na pieniążkach. Poza tym posyłam trochę ulot, może znajdziesz coś**

dla siebie. A co to zine i na czym to polega? Najlepiej będzie gdy nabydziesz parę pism, wtenczas sam się zorientujesz. Pozdrawiam i życzę powodzenia w podróży po podziemi. Artur.

Następny był Michał Szulc z KOIRE/FACTORY "zines, który odpowiedział po 10 dniach...

"**Cześć! Michał z tej strony. Fajnie, że napisałeś. Zine to podziemny/niezależny piśmak wydawany najczęściej w niewielkich nakładach, xerowany, zawiera przeważnie wywiady z zespołami, raporty z koncertów, recenzje tańm, CD's, zines, artykuły... Sprzedaż, promocja, dystrybucja - wszystko to opiera się na drodze korespondencyjnej. W takiej właśnie dystrybucji ma mój pierwszy numer KOIRE "zine Przemek Popiołek, Słoneczna 6/2, Lublin. Cena ok. 3 zł ale pewnie nie jestem. Nie sposób opowiedzieć całej specyfiki podziemia - trzeba samemu się w to "wciągnąć", kupić kilka tańm, zines itd. Po prostu - korespondencja. To tyle, serdecznie pozdrawiam, Michał.**

Następnego dnia otrzymaliśmy kopertę z pieczątką PAGAN RECORDS, w której nie znaleźliśmy nic poza katalogiem i flyerami. Kolejny był Szymon z MESSERSCHMITT "zine...

"**Hail!!!! Messerschmitt "zine po tej stronie. Dzięki za zainteresowanie i pozdrowienia!! Do rzeczy: Mój zine to 40 stron A4 przepianych za pomocą maszyny, czyli całkowicie underground. Jeśli chodzi o zawartość, to: wywiady z (...) i relacje z koncertów, recenzje i takie tam różne. Jeśli chcesz zdobyć to piśmko, to ślij do mnie 4 zł - pocztą wliczona. Płatyz na czym to polega... Kup najlepiej kilka różnych zine'ów, to się sam przekonasz o co biega w tym interesie. To tyle. Pozdrowienia, najlepszego w nowym roku! Szymon Siech, Messerschmitt "zine.**

Kolejny list, otrzymany po miesiącu, cisnął nas o głębie, bo przecież przedziej można by się spodziewać gromu z jasnego nieba...

"**Glory for pagan & might! Hail. Z tej strony Darken. Dzięki za list. Wysyłam Ci trochę informacji. Nie mogę wiele pisać. Zajmuje się teraz promocją nowej płyty Graveland. War and hatred! Black metal jest wiarą i ideją! A tacy lewacy jak Popiołek czy Behemoth nie nie zmieniają! Nasz gniew ich wkrótce osiągnie... Darken.**

Potem dociepm błysnął Kevin z gorlickiego Cursed "zine wprowadzając nas w osłupienie i telefonę do wszystkich znajomych: "Ty wiesz coś o przyjeździe Kevin'a", hehe, bandyta się na nas poznał..."

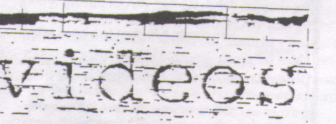
"**Cześć! Tu Kevin, jak chcesz się dowiedzieć co to podziemie, to wpadnij w sobotę, 8-go to Łukasz Jaszka (Sadistic "zine) na wódkę. Będę tam to te się pogadamy. Pozdrowienia. Kevin."**

I rekord w odpisywaniu (5 miesięcy) pobili Piotrek Popiel ze Strahrsney Thrashki:

"**Cześć! Dzięki za list i zainteresowanie naszym zinem. Właśnie ukazał się drugi numer. Szczegóło znajdziesz na ulotce. Jeśli się zdecydujesz to wyślij kasę przekazem (czernywno). Oluerujemy też kasety zespołu Cryptic Tales: 3-cie demo "Valley of the Dolls" 7 zł oraz 1 płyta Cryptic Tales" 8 zł. To tyle na dziś, pozdrawiam serdecznie. Piotrek Popiel"**

Listy te pozostawiam bez komentarza, skomentujcie je sami. Trochę to chujowo, że prawie nikt nie jest w stanie wytłumaczyć zainteresowanemu o co chodzi, a wszyscy krzyczą "Wspierajcie podziemie!..."

Łukasz Jaszka



Satyricon - "Mother North" (Moonfog productions)

Tym razem opiszę, rzecz nietypową, a mianowicie kasety video. Jest na niej jeden teledysk, za to puszczone dwa razy! Wygląda to tak, że koleś z Satyricon mają pomalowaną gębę i chodzą, biegają, kłęczą, buchają ogniem, pokazują jakie mają miecze i lamia krzyże. To wszystko dzieje się w scenarii leśno-górskiej i w polance. Oprócz pomalowanych koleś jest kobieta, całkiem atrakcyjna choć niepomalowana, ale za to naga. W wersji ocenzonej wagi jej nagłość jest trochę porozmazywana, natomiast w wersji nieocenzurowanej nie i wiele więcej widak szczegółów anatomicznych co na pewno wielu ucieszy. Aha w tej drugiej wersji jest też częścię przebijana mieczem. (Kurwa jak ona to zniósła!) Najlepsze z tej taśmy jest intro gdzie wykorzystano fragment (powielanego przez wielu już do wyrzgnięcia) utworu Karl Orffa "Carmina Burana", a prawdziwym geniuszem jest przerywnik między jedną a drugą wersją clipu w postaci fragmentu z "Romeo i Julia" Sergiusza Prokofiewa i gwarantuję wam, że jest on bardziej sataniacznym niż ta cała reszta kasety. Ogólnie, kupować nie warto, przegrać warto na pewno, jako ciekawostkę czy odrutkę po zalanych clipach Burzum, Immortal czy cośtam Nazarene, jest przynajmniej na czym zawiesić oko! To tyle!

I dobrze się razem bawiliście?
 "Tak, tak, nie widzę problemu. Zazwyczaj kiedy ludzie spotykają mnie uznają mnie za miłego koleśka. Tak, nie mienawidzą mnie. Totalnie mienawidzą kogoś na dystans, to tak jak osądzać kogoś, kogo się nigdy nie spotkało."
 A co z Ilz Abruptum? Wygląda na to, że ma zamiar Cię zabić?
 "Nie znam go. Nie mogę... Nie wiem o nim nic."
 Ale wystarcząco dużo aby chciał jego tekstów dla Darkthrone?
 "Yeah, byłoby idyotyczne znieć się między sobą zamiast zjednoczyć się w walce z chrześcijaństwem. Myślę, że gdybyśmy się spotkali, dogadaliśmy się."
 Chodziliście plotki, że zostaliście zastrzelony. Wiesz coś o tym?
 "Nie, hehe, słyszałem wiele plotek, ale nie zajmuję się nimi. Może byłem ranny? Ale nie mam ran po kulach, mam kilka ale nie po kulach. Nie po pile larńuchowej także."
 A co sądzisz o sloganie "Samookaleczenia dają siłę"?

"Nieee... Nie uważam tego za samotorturę ale czasami mam dziwne uczucie aby się okaleczyć. Nie wiem, kiedy słucham starej taśmy węgierskiej Tormentor. The się, kiedy muzyka jest ekstremalna... Nie wiem dlaczego. Budzę się następnego dnia i mam duzo... ran."
 Ale nigdy nie skrzywdziłeś się poważnie?
 "Nie, to byłoby głupie!"
 Oczywiście.
 "OK, zeskoczyć stamtąd *Fenriz* wskazuje na wysoki dach), hehe, nie. A jednak. Nie lubię stage-divingu ale uprawiam go prywatnie. Satyr słuchał kiedyś taśmy "The Shadowthrone" i był tam fragment, który bardzo mi się podoba. Byliśmy wtedy na wycieczce w górach. Wziąłem więc na sofę i zeskoczyłem z około trzech metrów. Wiedziałem, że zwale się i potłukę ale zrobiłem to z powodu muzyki, bo była tak wspaniała. A na koncertach... uważam, że stage-diving jest głupi. I zazwyczaj ludzie ładują miękko na innych ludziach, jednak czasem ludzie się odsuwają i delikwent ładuje na ryju, ponieważ się tego nie spodziewał. To wspaniale.
 (Bawię się z muchą na stole)
 "Jest martwa!"
 Nie, nie jest. Co sądzisz o tej całej sprawie z Euronymousem? Nie było z tym związane ale pojezwiam, że byłes przesłuchiwany przez policję?





tapefuckers

PONIEWAŻ NIE DOSTAJEMY TAŚM DO RECENZJI, NIE CZUJEMY SIĘ ZOBLIŻOWANI DO BYCIA OBIĘTYNYM

Hatebreed "Dominum Bizarrum" cass. LP'97 (Infernal Death Records)

Taki pojebany industrial techno miał być. Grupa Lux Occulta ukazała nam swe drugie "ja". Ze jebnięte, stwierdzi każdy, kto usłyszy motywy z "South of Heaven" nagrany na akordeonie. Ale, że "industrial techno" to nie zgodzę się za chuj! Ogólnie szybkie tempo, rzekłbym, że grindowe, do tego schorowane klimaty na klawiszach, bardzo charakterystyczne darcie mordy Jarka Sz., sporo sampli. Na drugiej stronie mam nagrane Die Krupps i Hatebreed wypada na ich tle bardzo bledziutko. Mimo wszystko warto posłuchać.

Infernal Death, Przemio Popiołek, Słoneczna 6/2, 20-521 Lublin.

lukasz Jaszak

Graveland "Following the voice of blood" advance tape CD '97 No Colours Records

Salvador Fudali po raz kolejny udowadnia swą impotentną muzyczną tudzież brak obycia z instrumentami i studiem. Wiem, że czasy nastały radosne i każde gówno obecnie można wcisnąć na CD, ale to, co tu się dzieje przekracza ludzkie pojęcie. Po co nagrywać się muzykę skoro gitary i bas są jednym wielkim szumem! Jedyny nagłośniony instrument to perkusja, którą mimo, że słychać to słychać bardzo "rehearsal'owo". Wokal świetnie naśladuje norweskich krzykaczy, a klawisze, choć szcżątkowe, to jedyna atrakcja tej płyty. Nie wiem, kto nagrywał perkusję, ale chyba ktoś zupełnie nieodpowiedni, bo gubi się w przejściach i zmianach tempa jak chuj! Stan pacjenta bez zmian, muzyki nie stwierdzono. Przejebane, polecam wielbicielem noise.

lukasz Jaszak

Macabre Omen "Olympus" demo 1996

Evil Dark z greckiego Macabre Omen to kolejny człek, którego poznałem dzięki internetowi. Demo "Olympus" to zdaje się pierwsze dzieło Evil Dark i jego kolegi, którego ksywy nie pamiętam, bo jak zwykle zgubiłem biografię.

Muzyka mało grecka, rzekłbym, że bardziej norweska.

jednak mająca w sobie COŚ. Coś, co już za pierwszym przesłuchaniem kazalo mi wrócić do tej taśmy po raz kolejny. Nie wiem, co to było, czy ten hipnotyczny rytm pierwszego kawałka, czy chwytliwe, nieco thrash metalowe riffy, wpadające natychmiast w ucho, może ciekawe partie klawiszy? W sumie nic odkrywczego, ale cieszy. Szkoda, że tylko dwa kawałki. Oczekując następnych życzę zespołowi Macabre Omen wszystkiego najlepszego.

Macabre Omen, c/o Alex Antoniou, Agiou Ioannou 6, Kremasti 85104 Rhodes, Greece

Ildsjæer demo 1996

Bardzo norweski black metal. I słusznie, bo z Norwegii. Nie wiem o nich NIC. Wiem tylko, że facet, z którym gadałem ma ksywę Bergtroll i mieszka w Trondheim drzwi w drzwi z obecną wokalistką The 3rd And The Mortal (bez kitu!). W kasiecie, którą od niego dostałem była tylko kartka z adresem. I trudno.

Jak już wspomniałem - bardzo norweski black metal. Utwory długie i rozbudowane. Szkoda, że bzyzące brzmienie gitar nie pozwala na pełne rozkoszowanie się jakością muzyki Ildsjæer. Ciekawy, nietypowy wokal - blackowy, ale na nieco inny sposób - bardzo potężny oryginalny, chyba takiego jeszcze nie słyszałem, albo mało słyszałem. Warte zdobycia.

Ildsjæer, Oyvind Westrum, Dronningens gt. 64, 7012 Trondheim, Norway
e-mail: elinw@online.no

lukasz Jaszak

Damnabla "Inperdition" adv. tape MCD '97 Cryptic Souls Prod./Immortal Rec.

Hej, fieje z Morbid Records! Wiecie gdzie jest Przysucha? Nie wiecie, fieje. Radzę się dowiedzieć, bo w tym miłym miasteczku niedaleko Radomia zamieszkuje zespół, który jest potencjalnym kandydatem na gwiazdę Waszej wytwórni.

Po dość mocnym debiucie jakim było niewątpliwie demo "Obsession Pain", banda rzeźników z DAMNABLE raczy nasze uszy małym krąkiem zatytułowanym "Inperdition".

Wszyscy wielbiciele inteligentnego napierdalania powinni po przesłuchaniu dostać trzystopniowego orgazmu z turbodoładowaniem. Czy można grać zajebięć szybko i brutalnie nie tracąc nad wszystkim kontroli? Czy można w, zdawałoby się, sztywne ramy grind/death wpleść nieco nowatorstwa i klimatu? Gwarantuję Wam, że można. Gwarantuję Wam to najnowsza produkcja DAMNABLE - "Inperdition".

Damnabla, Andrzej Pakos, Armii Krajowej 20, 23-400 Przysucha

lukasz Jaszak

ARKONA "Zeta Reticuli" adv.tape CD '96

Parę miesięcy temu w sklepach pojawił się materiał "Imperium", jednak już wtedy nagrany był jego następca, płyta "Zeta Reticuli". Niezłe tempo chłopaki rozwijają, pewnie dlatego ich muzyka jak gdyby więcej nudą, dość cienkie brzmienie nie uatrakcyjnia całości. Dla ortodoksyjnych Black metalowców tykających wszystko, co czarne.

lukasz Jaszak

Capricornus "Kein Blut soll verunreinigt werden" Reh./promo

Czy to nie wybrzy solowy naszego ulubieńca Kaprawego Konusa? Ależ tak! Maćko daje upust swych faszystowskim fascynacjom śpiewając kilka wesolych piosenek po niemiecku, tłukąc się w werbel, nieumiejąc grać na gitarze i prezentując nam obrazek miłych niemieckich młodzieńców, z których każdy dźwiz flagę z *croix gammee*. W przypływie samozachwyty Maciej nazwał to gównem "promo". Szkoda słów.

lukasz Jaszak

Abusiveness "Visibilium Invisibilium" demo '96

Lublin doczekał się kapeli black metalowej. No pewnie, Kozi Gród, to dlaczego nie miałyby być hordy chwalać Rogatego? Wprawdzie oni mówią, że to "pagan metal", ale wiecie, dla mnie to jeden chuj.

Szkoda, że Abusiveness nie może godnie prezentować swego miasta na arenie ogólnopolskiej. Bo i nie ma czym. Prymitywiny i surowy black metal z niezrozumiałymi gitarami nie jest tym, co tygrysy lubią najbardziej.

Abusiveness, Mściśław, ul. Górska 2/51, 20-863 Lublin, tel. (081) 7411759. Yeah, po prostu zadzwonić i poproście mamę o Mściśława No, chyba, że naprawdę ma tak na imię.

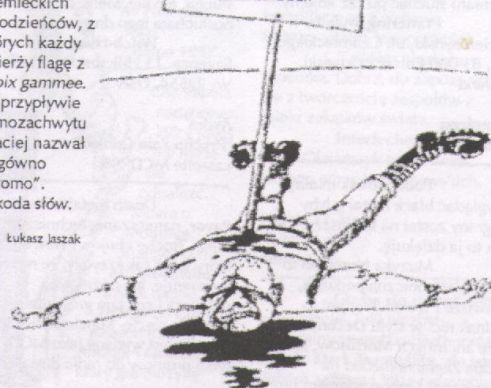
lukasz Jaszak

Punishment "Massacre way for all" demo '96

Punishment? Tak, ta muzyka aż się prosi o punishment. Myślałem, że w dzisiejszych czasach muzycy mają ambicje wyższe niż zapoznanie się z podstawowymi chwytami i riffami. Może niektórzy mają. Punishment chyba nie. Death metal z porywami w stronę black. Chyba za mało abym posłuchał tego drugi raz. Na dodatek okaleczyli okrutnie "Breaking The Law" Judas Priest. Wiecie, Beavis i Butthead śmieją się to znacznie lepiej.

Punishment, Marcin Halerz, ul. Słoneczna 3/46, 38-300 Gorlice

Od pamiętającego polskiego podziemia za całokształt działalności.



Rotting Head
"Promo stuff '97"

Jest Ci to zespół, który zupełnie niespodziewanie zwrócił się z brutalnego prucia w klimaty rzekłbym hard-core'owe. Ci, którzy pamiętają tych czterech miłych panów z demówek takich jak "Sucked Inside Out" czy "Backwardness" mogą ich nie poznać. Zespół całkowicie odciął się od death/grindowych korzeni na rzecz grania stufiu, który w prostej linii jest kopią tego co obecnie gra Sepultura, czy tego, co od zawsze grał Korn. Wściekłe h-core'owe rify, różnorodnie wokale. Bardzo mi przypadła do gustu ta tasienka. Polecam!!! Organizatory koncertów powinni skontaktować się z **Rotting Head** jeśli chcą zobaczyć żywcio!

Rotting Head, c/o Mazan, ul. Topolowa 33/4, 05-300 Mińsk Mazowiecki

Ukaż Jaszak

Nomad
"Disorder" demo '9-niewiadomo

Nie powiem, że bym przepadał za brutalnym death metalem w stylu **Decide**. Jako, że riffów za bardzo nie słyszę, odbieram to jako jatkę, dobrą chyba na koncerty. W swojej lidze bardzo dobrze, maniacy brutalnego death metalu powinni to wyrzywać, ale komu potrzebny kolejny klon **Decide**?

Nomad, Christian Kuligowski, ul. Żeromskiego 8/B, 26-300 Opoczno

Yattering
"Sick society"
demo '96

Na śniętego Franciszka z Haszyszu! Ja to już słyszałem 935385036382 razy i nie mam zamiaru słuchać po raz kolejny.

Yattering, Marcin Świerczyński, ul. Czarnieckiego 63, 83-000 Puszcz Gdański, Poland

Nomicon
promo '96

Podobno tak miałby wyglądać black metal gdyby zagrany został na klawiszach. Jeśli tak to ja dziękuję.

Muzyka **Nomicon** to tylko elektroniczna perkusja, klawisze i wokale. Nie jest to jednak nic w stylu **December's Fire** ani innych **Mortiiśów**. Jest to próba zagrania metalu na klawiszach i moim zdaniem próba

niezbyt udana, bo nie ma to ani potęgi muzyki klasycznej ani sily metalu. Zupełnie niepotrzebne są tu szybkie tempa, bo sieka na klawiszach jeszcze nikomu nie wyszła. Może by tak skrócić bardziej w stronę **Arcturus**?

Nomicon, Torkkelinkuja 4A2, 00500 Helsinki, Finland

Khrematorium SS
"Kampen Mot Gud Og Kvitekrist Er i Gang!"
demo '97

Khrematorium SS jest to chyba naziołski zespół z Lublina! Bez kitu. Bo te dwa wielkie chłopaki nazywają swą muzykę "Black Aryan Battle Metal" i oczywiście nie jest to nic poza wyartymi schematami typu: "bzzzzz, łup, łup, bęc!". Jednak ich w miarę dobre brzmienie, ciekawe intra i

zabójcze prędkości są w stanie konkurować z wieloma gównami jakimi zasypuje nas "elita polskiego black metalu".

Khrematorium SS, Vlad Demogorgon, Chopina 31/13, 20-621 Lublin, Poland

Witch-Hunt
"Prophecies of a great plague"
adv. MCD '96

Witch-Hunt poza niespotykaną nazwą prezentuje sobą takie brzmienie, że nie do końca wierzę, że ma się to ukazać na CD. Ale, w sumie coś słycać, nawet nieźle, sorry, czepiam się.

To, co słycać, to typowy death metal w modnymi obecnie nowo-szwedzkimi naleciałościami. Przyjemnie się słucha, ale nie wiem, czy prędko posłucham tego drugi raz.

Witch-Hunt, Erik Sayenga, 13 Hillcrest Rd., Stafford, VA 22554, USA

Aydra
"Psycho Pain Control"
cassette MCD '96

Death metal w stylu **Pavor**, namieszane, techniczne, fajne. Trochę chujowy wokale, który jakoś tak krzyczy, że mnie denerwuje, ale później się polepsza i coś tam growluje.. Ogólnie nieźle. Kupcie sobie. To wogóle jest wydane jako MCD, tylko promocy do radia dostaje się

na kasie, pewnie po to, żeby było łatwiej puszczać.

Dawn Of Sadness Productions, Alex De Socchieri, Via Enrico De Nicola, 5-07100 Sassari, Italy

Ukaż Jaszak

Four Seats For Invalides
"Blast!"
demo '96

Genialne! Bezkompromisowy death/grind z niespodziewanymi doomowo-rockowymi wstawkami w stylu **Cathedral** lub **Celestial Season!** Trochę **Carcass** i dużo własnych pomysłów. Na dodatek śpiewają po czesku. Extra, polecam!

David Dejvy, Na Měkovine 471, 28000 Kolin, Czech Republic.

Łukasz Jaszak

death/thrash metal. Piszcie do nich, a Romek poda Wam resztę informacji. Dziękuję.

Mordum, Roman Korosi, Lesnicka 7, 04011 Kosice, Slovakia

Nostradamus
"Vanitas Vanitatum et Omnia Vanitas" demo '97
(Ceremony Records)

Zaczęło się takim pruciem; że już myślałem, że to jakiś biekmetal ale brutalny wokale pozbawił mnie złudzeń, chociaż chyba jednak nazwę to death/black, bo jakoś tak mi pasuje. Momentami załatuje tu **Immortal** z "Blizzard Beasts", jednak **Nostradamus** nagrywał ten materiał, zanim **Immortal** wydał swą nową płytę. Przestrzenne klawisze przywodzą mi na myśl



Undertakers
"Suffering Within"
advance to CD '9-niewiadomoile
(Cryptic Soul)

"Cryptic Soul Productions" specjalizuje się w wydawaniu zespołów grających, że tak powiem, konkretną rzeźnię. Przykładem niech będzie nasz **Damnable** albo to, co mam w magnetofonie - **Undertakers**. Ultra brutalny death z elementami grind w tempach nie powiem, że zabójczych, ale dość szybkich, oryginalny tak samo jak nazwa zespołu.

Cryptic Soul, Via Fundania 31, 02100 Rieti, Italy
Łukasz Jaszak

Mordum
"Systems"
demo chuj-wie-kiedy-wydane

Czwórka miłych Słowaków nagrała taśmę demo, an której w miły i przystępny sposób grają dość oryginalny

Emperor. Nie powiem, żeby mnie muzyka **Nostradamus** zachwyciła, ale wiecie jestem kurewsko wybredny. Solidnie, ale bez zbytniej podnieity.

Ceremony Records, T.P. 24, 86-131 Jeżewo, Poland

Unnamed
"A beauty of suffering a poetry of dreams"
(Ceremony Records)

Już się zacząłem gubić w tych materiałach **Unnamed**, no ale ten jest najnowszy. Jak zwykle grają doom, czyli bardzo smutny klimat, klawisze, "urgh, urgh", marszowe tempa, ciekawe melodyjne solówki. Wiecie, ja....., o zes kurwa! DAT zapierdzał przy przegrywaniu na taśmy! Co to ja chciałem powiedzieć...? A, że ja tam w doom mie nie siedzę, jedyny zespół co mi się z tego podoba to **My Dying Bride** a **Unnamed** jest

DAT pierdzi... Mam nadzieję, że to tylko na mojej kopii?

Ceremony Records,
T.P. 24, 86-131 Jezewo, Poland

Yattering
promo 1997

To już nowa produkcja trzech rzeźników z Gdańska. tym razem tylko dwa utwory, jeden znany pewnie czytelnikom **Thrash'em All** z którejś tam części składanki "Blood To Come". Tym razem wszystko słychać i jest co słuchać. Szybki, brutalny a zarazem techniczny death metal z mocno wyeksponowanym basem, nieco cofniętym w cień ale bardzo dobrym wokalem przywodzącym na myśl takich mistrzów jak Glen Benton czy jakiś inny Corpsegrinder. Struktura utworów dość zagmatwana dzięki czemu kaseta wlatuje *jednym uchem* ale tak od razu nie wlatuje drugim.

Yattering, ul.
Czarnieckiego 63, 83-000
Pszczur Gdańsk, tel. (058)
833190

Łukasz Jazsak

Cerebral Turbulence
"As Gravy"
demo 1996

Trzech młodych Czechów pruje tak miło, że aż się iza dla cieniów minionych w oku kręci, że niewiele już się ostało, co by grali tak szybko, brutalnie, inteligentnie i z jajem. Wszystkiego najlepszego dla **Cerebral Turbulence!**

Cerebral Turbulence,
Michal Cichy, Hviezdoslavova 2,
Ostrava - Radvanice, 71600
Czech Republic.

Łukasz Jazsak

Sceptocrypt
"Wild Code of Reverie"
demo 1996



Dziwną muzykę panowie scepto-kryptyści wymyślają... Raz ciężko i po-

woli jak **My Dying Bride**, raz z zadziornością black metalu, potem z death metalowymi zagrywkami. Chyba za bardzo nie wiedzą, co chcieliby grać ale ogólnie da się rzecz słyszeć. Jak widać na Malcie też potrafią niezłe wycinać na gitarkach, klawiszach i chuj tam wie na czym jeszcze. A, na uwagę zasługują niezłe teksty, których styl przypomina mi boga Taneli Jarve.

Sceptocrypt, Conrad Borg,
150, Sammat Street, Tarxien PLA 05,
Malta.

Łukasz Jazsak

Nightwolf/Ravenclaw
"Conspiracy Against Christianity"
split demo '96
(Obscene Art)

Nightwolf zaczyna się intrem i jakoś przez skórę czuje, że będzie to black metal. I jest. I jest. I jest to kawał dość chujowego black metalu, podzielonego na kilka kawałków, z których każdy zaczyna się tak samo.

Zgoda, **Nightwolf** jest chujowy. Co w takim razie mogą powiedzieć o **Ravenclaw**? Jest bardzo chujowy? Nader chujowy? Przejebanie chujowy!!! Tu *nic* nie słychać, wokal chyba rozminął się z przeznaczeniem, a reszta instrumentów pozostawia również wiele do życzenia. Jedynie w wolnych fragmentach w towarzystwie nieprzesterowanej gitary **Ravenclaw** zaczyna błyszczeć jakimś światełkiem. Chociaż trochę za dużo zaczyna być tego smędnienia. Co to kurwa, black metalowe ballady?

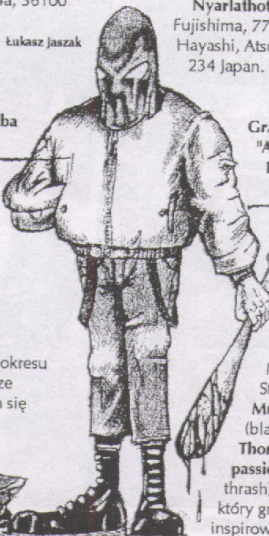
Może gdyby to nagrać w studio z prawdziwego zdarzenia, coś by z tego było. Aha, w pierwszym kawałku jest "solówka". Nie wyłączajcie w jej trakcie magnetofonu, mimo, że zachęca do tego, hehe.

Obscene Art, c/o Traumatic, Eichendorffstr. 34a, 36100 Petersberg, Germany.

Łukasz Jazsak

Shadowsland
"Epitaph"
nie wiadomo co to, chyba demo?

Nie wiem, co to za zespół, skąd się u mnie wziął, skąd są, może nie z Polski w ogóle? Grają powolutku, nigdzie się nie spieszą. Coś mi tu pachnie **My Dying Bride** ze starszego okresu działalności, jeszcze skrzypce a już bym się



Łukasz Jazsak

Gravferd
"Av Hedensk Blod"
demo 1997

Oto kapela następnego, który jakoś nie może się odnaleźć. Mowa o Mortenie Strange, szefie **Muspellsheim** (black metal), **Thorns Of Compassion** (death/thrash) i **Gravferd**, który gra muzykę inspirowaną zdaje się

zacząć śmiać. O, Jezu, przecież tu są zagrywki żywcem z majdanekbrajd wyciągnięte, przecież tak nie można. Nie słucham takich rzeczy, bo wiem, że wyżej na półce mam oryginał, który gra to znacznie lepiej.

Under Forge
"Sentence"
demo 1996

Po co w tej kasie leży taka karteczka z logo? Chyba po to, żeby ją można było sobie w dupę włożyć. Dobra, posłuchajmy...

Hej, to jest fajne! Wprawdzie już 15 lat temu **Iron Maiden** wymyślił takie granie, ale zawsze to miło, gdy młodzież przypomina klasyków. Piękna rzecz, wszyscy lubiący solidny heavy metal powinni skontaktować się z **Under Forge**.

Under Forge, Rafał
Córny, Zawilców 4, 43-365
Wilkowice.

Łukasz Jazsak

Nyaralathotep
"The Ideal - The Truth"
demo 1997

"The Ideal - The Truth"! Pewnie jakaś w dupę jebana japońska młodzież oazowa. Kwiatuśki na okładce i wsiowie dzwięki gitary akustycznej i jeszcze ten przywdzą mi do tba takie myśli...

He, po tych gitarkach wchodzi taka popierdolona jazda, że aż mi się **Functum** przed oczami pojawił. Jednak trwała ona tylko 10 sekund aby znowu ustąpić miejsca gitarcom. Potem znowu trochę pojebanego mieszania aby się wreszcie ustakować i zacząć grać przeciętny death metal. A tak ładnie się zapowiadało. Co, kurwa? Koniec????? Pięć minut to trwało???

Pojebani jacyś czy co?
Nyaralathotep, Makoto
Fujishima, 772-1-301
Hayashi, Atsugi Kanagwa,
234 Japan.

Łukasz Jazsak

takimi tuzami norweskiej sceny jak **In The Woods**, bo właśnie z tym zespołem kojarzy mi się muzyk prezentowany przez **Gravferd**. Dumne śpiewane wokale mogą także przywodzić na myśl Fenrisia i jego **Isengard**. Muzycznie raz szybko, raz powolutku i akustycznie. Całkiem miła muzyka. Polecam a taśmę. Zresztą i tak wszyscy kupią, bo to przecza z Norwegii, panie!

Gravferd, zerknij no do wywiadu z **Muspellsheim**, bo me ręce już umęczone przepisywaniem tego adresu tyle razy...

Łukasz Jazsak

Interfectum Compilation #2
(Interfectum 'zine)

Po kolei:
Insanity Reigns Supreme to brutalny death i nic po za tym. **A Mind Confused** prezentuje sobą techniczny, melodyjny black metal, zaś **Nomad**, pierwszy polski zespół na tej taśmie, pruje sobie w najlepsze.

Cham to wściekły hard-core, który bardzo mi się spodobał. Chłopaki z **Winter Night Overture** grają chyba black metal z odrobiną klimatu i takich tam, sami wiecie, natomiast **Norden** lubi Vikingów a ich muzyka vi er interessert i folklore kunst og Viking historie. Jeg skal till hotell Noregsgard. Nei, jeg liker det ikke. Det er for kaldt, mørkt, og mye brak. Tak więc sami

widzicie... **Astrum Notctis** swym intrem rozpoczyna stronę drugą. Po nich **Clandestine** opowiada fascynującą historię o samotnym jednorożcu. A zaraz potem **Frost** nasładuje **Christ Agony**. Po nich klasę swą potwierdza **Night In Gales**, a po nich brak klasy ujawnia szkocki **Serenade**. **Dementor** skocznymi rytmami wprowadza nas w rytmy słowackiego niewiadomo czego, co jednak jest fajne. Na niezwykle uciążliwą drogę do gwiazd skarży się **Arkona**, a po niej lubelski **Lux In Tenebris** kończy tę całkiem udaną kompilację swą ciekawą instrumentalną kompozycją.

Całkiem niezła ta tasienka. Dobra, do zapoznania się z twórczością zespołów z wielu zakątków świata.
Interfectum 'zine, Artur Olejarczyk to ten koleś, którego adres jest w news'ach.

Night In Gales
"Sylphlike"
demo 1996

Chyba się zakochałem w tej pycie. Taki niezbyt oryginalny szwedzki death metal w stylu **Dark Tranquillity**, ale jak dobrze zagrany! Jakie brzmienie! Wokal! Cuderko!

Łukasz Jazsak



"Cow & Chicken" rzadzą. Wyzywam na pojedynkę wszystkich, którzy twierdzą inaczej. Count Jashackh.

**Convent
Rehearsal Tape 1996**

Tak, tak, odzywa się stary, dobry Convent! W niemalże całkowicie innym składzie (ze starego pozostał jedynie perkusista i założyciel grupy - Mariusz Killian) z nowym materiałem. Na razie jest to rehearsal tape, ale zapewniam, że brzmi lepiej od niejednej demówki a może nawet płyty. Muzycznie niewiele zmian - wciąż jest to brutalny i szybki death metal, czy jak to się kiedyś nazywało - death core. Bardzo dobra technika gitarzystów, zabójcza praca perkusji, sporo machania wajchą w solówkach przez co trochę mi się kojarzy z pewną grupą z Olsztyna. Od razu bez ogródek powiem, że wokalu nie trawię, bo nie jest on ani brutalny, ani jakiś krzyczący (blekowy) - jest nijaki. Ogólnie reh. godny posłuchania. Polecam.

lukasz jaszak

**S.C.A.L.P.
"Through Eternity"
demo 1997**

S.C.A.L.P. to czterech chłopaków z Rosji, z których jeden trzyma w rękę gałązkę. Ciekawe po chuj mu ona? Nie, żeby to była wielka gałąź, nie, to jest mała gałązka. I on ją trzyma i się na nią patrzy. Ma na sobie sweterek w serek, czarne spodnie i tę gałązkę, której z rąk nie wypuszcza. Patrzy na nią z lekkim uśmiechem na twarzy...

Co jest na tej gałązce? Może siedzi na niej mały zuczek? Czy ta gałązka może mieć jakieś głębsze znaczenie? Czy może zawarte jest w tym jakieś przesłanie? Koleś przecież ubrany jest inaczej niż reszta zespołu. Ma krótsze włosy i gałązkę. Jaką tajemnicę kryje w sobie ta gałązka?

S.C.A.L.P., Rizhenock, Novosilskaya str. 10-39, Orel 302030, Russia.

lukasz jaszak

**At Domine
"In Death's Dark Peace"
(Croon Records)**

At Domine gra niezle, bo niby czemu nie? Ich demo, a może to płyta, zawiera 12 numerów, które ciężko by mi było zaszklafkować jeśli już bym się na to zdecydował. Oczywiście, jest to metal. Jest w nim coś z doom, nawet dużo, hehe. Pojawiający się miejscami brutalny wokół jest beznadziejny, śpiewany jest o wiele lepszy. Zasadniczo chłopaki grają powoli, czasami się rozpędzą, aby potem zaraz wskoczyć w jakąś melodyjną wstawkę na nieprzesterowanej gitarze. Zdecydowanie można to podciągnąć pod doom. O, i po polsku troszkę śpiewają. Warto posłuchać. Chocby raz.

At Domine, Tom Świątek, Gdańska 10, 47-400 Racibórz, Polen.

lukasz jaszak

**Homicide
promo tape 1997**

Homicide nigdy mi się nie podobali. Zawsze grali jakąś taką przejebaną muzykę. I na dodatek byli z Włoch, z kraju, w którym nie ma kapeli, którą słuchałbym z przyjemnością.

Homicide dalej mi się nie podoba. Tym razem próbują grać klimaty w

stylu **Machine Head**, a ja tam **Machine Head** nie lubię. Nie lubię **Homicide**.

Homicide, Massy Allegretti, v.ie Matteotti, 340 20099 Sesto S.G. - Milano, Italy

lukasz jaszak

**Extremely Obsession
"Everlasting" demo 1997**

Tę okładkę miało już 72440547993 zespołów, w tym polski **Sacrilegium**.

Death metal coraz modniejszym się staje, ale nie tam jakieś przeżytki jak **Unleashed** czy **Morbid Angel**. Teraz gra się jak **In Flames**, teraz gra się jak **Dark Tranquility**. Dzięki Ci, Panie, dzięki! Szwedzka Grecja. I o ile **Extremity Obsession** jest w na tyle dobrej sytuacji, że są jednymi z pierwszych, kolejni będą opluwani. Thank you, Satan. Podobają mi się.

Extremity Obsession, George Kollias, Ermou Street 81, 20100 Korinthos, Greece lukasz jaszak

**Mortes Saltantes
demo #2 1996**

Yasufiko. Kafadufiko. Kunituku. Kamala. Yomituti. Nugoto. Nie, nie naćpałem się, pomyliłeś 'ziny.

Jak widać, Japończycy też wiedzą jak zżynać z **Darkthrone** podpierając się death metalowymi naleciałościami. Hm, kolejna, która myśli, że umie śpiewać. To jest materiał dość przeciętny, jednak dla czego czytasz to, co tu napisałem? Czy jestem wyrocznia? Czy będziesz się sugerował moim zdaniem przy zdobywaniu demówek? Hmm, dlaczego?

Mortes Saltantes, Yasuhiro Sekiguchi, 2-16-4-103, Higashi ugu, Arakawa-ku, Tokyo 116, Japan

**At Domine
promo '97**

Kapela z kraju, w którym jest wiele oryginalnych zespołów, naprawdę niezłych. Z Polski, kraju w środkowo-wschodniej Europie, graniczącym w przybliżeniu z Niemcami, Rosją i Czechami, a może Słowacją. Kiedys Czechosłowacją. Niewielu gra w tym kraju wolną, smutną i ambitną muzykę. Z tym większą radością słucham nowego promo **At Domine**, znacznie lepszego od demo po lewej. Muzyka jakby żywsza, z dość niespodziewanymi zmianami, tak jakby ostatni **My Dying Bride** jest bardzo dobry. **At Domine** jest bardzo dobry, ale co to ma w tej chwili do rzeczy?

Jaszak

lukasz

**Funereum
"Re-Velatio" demo '96**

Nie sądzę abym potrafił określić styl muzyki, jaką gra **Funereum**, jest ona nafaszerowana tak wieloma pomysłami, tak urozmaicona, że dobrze zrobicie, gdy ocenicie ją sami. Pewnie pozytywnie.

Whiplash Prod., Mariano Fontaine, CP 64, 81049 Mignano ML (CE) Italy lukasz

**Holocaust
"Gloom" demo '97**

Nooo, ci to się nie pierdola! w jakieś klawiszowe i smucenia. **Unholy Death Metal** w najlepszym wydaniu! Hail! Adres pod wywiadem.

Pozdrowienia ze Szwecji przesyła Metalwarrior z rodziną.



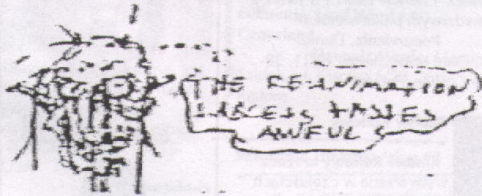
Yattering
"The Sick society"
demo 1996

Ciekaw jestem z czym skojarzyła wam się nazwa? Pewnie z... dobra nie będę mówił, część z was będzie mogła popisać się znajomością szerokiej gamy zespołów metalowych, hie, hie, ale dobra to ma być recenzja tego zespołu, no i jest a więc ogólnie mówiąc jest to ostrza jazda, mało oryginalna wyłącznie dla maniaków tego typu grania czyli ostro, rzeźnicko, z wokalnym "urgh, urgh" z którego niewiele można zrozumieć, i z tempem aby do przodu aby szybciej i jeszcze szybciej, tylko po co to komu? Kolejna kopia **Decide**, czy **Morbid Angel**! Gdy skończyła się pierwsza strona stwierdziłem że na drugiej stronie nagrane jest to samo, ale chyba jednak nie, Ale może koleś ma radość z tego typu grania, mnie to absolutnie nie rusza, ot kapelka jakich jest ze 268 i nic z tego nie wynika. Zwróciłem uwagę, że **Yattering** praktycznie nie istnieje w podziemiu, czy to jest zamierzone działanie czy może brak odwagi nie mam pojęcia, oświadczenie stawiam wyżej **Yattering**, niż produkty blackowe ale... może następnym razem coś do mnie trafi? Na razie dam se spokój! Bye!

Yattering, ul.
Czarneckiego 63, 83-000
Pruszcz Gdański /Tro/

Cryptic Tales
"The Tales"
demo '96

Kolejny mocny punkt naszej sceny! Świetne granie, z własnym pomysłem na



muzykę, bez oglądania się na mody i inne bzdury. Smutne granie, jednak z melodiami które przyprowadzają o dreszcz. Zwyczaj, trochę posępny wokal, bez growlingu czy innego charczenia, może trochę za cicho nagrany w stosunku do reszty. Wspinał się na sekcję, a nie melodyjnie grające gitary. Długie utwory, a

może tak mi się tylko wydaje, bo słucha się tego jak całego jednego kawałka i jest super! Nic więcej nie powiem bo szkoda gadać, trzeba koniecznie posłuchać! Szczerze polecam, bo wyrósł nam kolejny bardzo dobry zespół!!!

Cryptic Tales, Piotr
Kopko ul. Rzeźnicza 8/10 37-700
Przemysł

Tro

Holy Death
"Evil"
EP '97

Och, jakie to jest piękne! Chyba sam Carl Orff dał im muzykę! Och, jak pięknie szybko grają i wokal krzyczy bardzo blackowo! To chyba inspiracje **Venom** czy nawet **Bathory**! Och, jakie to piękne! Och, zwolnili nawet! Och, czyżby inspiracje heavy metalem sprzed 10 lat?! Och, jak grają szybko a potem grają wolno, och! Och, jakie było piękne klawiszowe "ping"! Och, chyba zagrali piosenkę **Mayhem**, och, jak pięknie, och! Och, jakież to krótkie! Kurwa, tak szczerze mówiąc to jest to kupa blackowego gówna, na które chętnie bym się wyrzucił (burp!) ale szkoda mi tego jedzenia i piwa, które w siebie dzisiaj władowałem. Nie znam poprzednich płyt **Holy Death** i całe szczęście. Rany, jaki jestem szczęśliwy, że nigdy nie słyszałem **Holy Death**. Zostało mi więc więcej komórek mózgowych. Dobrze, że Gerard Niemczyk już się tam nie marnuje.

Holy Death, P.O. Boks
399, 30-910 Kraków 1, Poland

Tro

Swedish Ol
"II klasse"

Chcę tu opisać szwedzkie piwa (bez wyszczególniania jakiejś nazwy), tzw. drugiej klasy. W odróżnieniu od piwa klasy I, smakujące jakby do butelki po piwie nalać wody, czy piwa klasy III

zdecydowanie nie na nasze kieszenie, (najtańsze znalazłem za 68 szwedzkich koron przy kursie 1skr.= 0,40 pln) Cienkie, mające około 3,2 % alkoholu, ogólnie dostępne, dla naszych kieszeni, w szwedzkich sklepach za około 6 szwedzkich koron. Szczy się po nim trochę rzadziej jak po wyżej alkoholowych piwach dostępnych w Polsce, procent alkoholu jest

także niższy, za to smak jakby zdecydowanie lepszy. Na drugi dzień po otworzeniu szwedzkie piwo II klasy w dalszym ciągu wytwarzało wysoką pianę, i nio bardzo zmieniło smak, mimo niskiego procentu alkoholu.



gwarantuję, że po całym dniu sączenia, można się nim najeść, czego wam szczerze życzę!

Tro

Perceptions
"Acrymony"
demo chyba

Na pierwszy rzut ucha brzmi, jakbym słuchał **Budki Suflera**, ale może wszyscy (burp!) z okolic Lublina mają takie granie we krwi? Burp! Burp! Zaraz się wkurwię. Koleś chyba śpiewa po polsku, ale wsadziłem ucho w głośnik i za chuj nie rozumiem co. Może śpiewa po ugrofiński? Burp! W trzecim kawałku nie stroją klawisze i coś nie stroi gitara, no ale koleś grajom dalej. Występują zagrywki country, czyżby nowi genialni łącztorzy country&metal? Tylko klawisze naprawdę nie stroją! Burp! Ciekaw jestem co chciał los? Leży obok innych ciał. Kurwa, ale jestem głupi powinienem się domyślić, że to chyba śpiewają jakieś zombie!!! I bas chodzi "ping, ping", a gitary "tararar!". Burp! Kurwa, takie granie to się skutecznie za 10 lat temu a teraz to mi się tego nie chce słuchać. Może to jest death, może to jest doom, a może chuj wie co... Ja po pierwszym słuchaniu mam dość. Burp! Wiem, że z tej recenzji nie dowiedzie się zbyt wiele i być może zaoszczędzić parę zwojów mózgowych. Wszystko, co dobre, wszystko, co złe. Dlaczego jest mi tu tak źle? Może dlatego, że gra zespół **Prosectorium**! Tfu! **Perceptions**! Może mają klawisze, może mają gitarę ale ja to pierdołę, dobrze, że są nieznanymi w podziemiu i niech tak zostanie. Adresu nie ma, może to i dobrze. I bardzo dobrze.

Tro & Jash

Seminarium
"Salve Imperator Hades"
demo, nie?

Kurwa mać, czyżby zespół młodych klechów ?Tu czai się diabeł. Kurwa zabijaj nas, zobaczysz. I kto jest najlepszy? MY. Kogo wymieniamy w prasie? N.A.S.

Jakbym ja tak zagrał w naszym kabarecie, to by mi Anioł i Furman kazali wymyć Trasę Łazienkowską. Nie, a tak poważnie, to jest to bardzo dobry zespół, ma sześciu muzyków, nagral sześć kawałków więc

chyba mają coś wspólnego z Szatanem. Hej blekofcy wszystkich krajów obudźcie się! Nowy polski zespół zaśpiewa wam piosenkę! Bardzo dobrze, że ja w swoim magnetofonie mam taki guziczek "stop" i nie muszę umierać z zespołem **Seminarium** choć zespół jest bardzo prowarszawski, bo śpiewa "woda śmierdzi" i faktycznie - woda w warszawskich kranach śmierdzi! Burp! Kurwa, wiecie co? W życiu nie słyszałem tej kasety, ale wiedziałem jak będzie leciał tekst z muzyką, jak już znalazłem co on śpiewa. Ding dong ding dong ściągaj się do Moniuszki "Straszne go dworu", hehehe. A tak poważnie, to nie będzie zespołu, będzie chór! No i co z tego, że koleś ma takie kawałki drzewa, co się nazywają gitary lektryczne jak i tak chuj na nich grają. Czarna horda Lucypera na dno piekieł nas zabiera. A mnie się tam kurwa, na razie wcale nie spieszy. Bóóó!

Tro & Jash

Artrosis
"Siódma pieczęć"
demo '96

Na początku coś tak wyje i rzezi, że aż się odechciewa słuchać, potem zaczyna się zrywanie z **Closterkeller** i **Breath of Life**, a potem się to kończy. Fajne.

Artrosis, Magdalena
Dobosz, Węgierska 18/31, 65-001 Zielona Góra, Pologne

Demise
"Outcome of..." demo '96

Ja myślałem, że to będzie death metal i to brutalny, a tu się okazuje, że to black i zupełnie nie wiem co napisać.

Wiem tyle - Wróbel z Immortal Records ma nosa do dobrych kapel i po raz kolejny to udowodnił. Bardzo sprawnie zagrywa black metal z dużą dozą oryginalności. Pozostaje tylko czekać, aż **Demise** załapie się do



Decapitation

jakiejś większej wytwórni robiąc karierę czego im niniejszym życzę.

Łukasz Jaszak

Decapitation
"Cemeteral Gardens"
demo 1997

Jankesi mają Deathkids, my mamy Decapitation.

Bardzo sprawnie zagrany death metal, nie żaden wzywiec, taki miły i przyjemny dla ucha łomot, jednak jest jeden problem - kurewsko mało oryginalny! Jebie tu Szwecją i Vader. Mam nadzieję, że chłopaki nie zaprzeczają swej szansy bo skoro w tak młodym wieku grają tak sprawnie, to coś z nich będzie w przyszłości, to Wam mówię jakim wróg idei. O ile tylko nie zbraknie im zapalu. Amen.

Bardzo przepraszam, że zgubiłem adres, ale możecie pisać do Jacka z Lux Occulta/Diabolical Undertaker 'zine, który pomaga promować Decapitation.

Łukasz Jaszak

Invocation
"Ars Moriendi"
demo 1994 (kurwa, ładna nowość)

Wicieć co? Naprawdę

mnie już kurwa, że włączam Invocation i wydaje mi się, że to wciąż Decapitation. Czy wszyscy tu grają tak samo? Ludzie, oryginalności! Chociaż trochę!!! Nic nowego nie powiem, to co zwykle. Death metal.

Invocation, Nick Tsovilis,
P.O. Box 40021, 12310 AG.
Barbara, Athens, Greece.

Łukasz Jaszak

Tales Of Darknord
"Obliteration Allegory"
demo 1996
(Mortal Dreams Records)

Jeśli oni tak grają jak wyglądają to ja może podziękuję na samym początku...

Tych czterek przystojnych Ruskich (patrz foto na dole) gra muzykę grindowo/melodyjną/ deathową, znacząco trudno powiedzieć jaką bo raz bardzo brutalnie a raz powolutku i z melodyjną solufką. Ogólnie dość mało oryginalny materiał. Dobrze zrealizowany i wydany.

T.O.D., Alex Kantemirov,
40003 Volgograd, Mineralvodskaya
12, Russia

Łukaszek

Enoch
"Total Necrosis"
promo 1996

Jak miło, znów ktoś nie ma własnych pomysłów...

Enoch, Akadimias
3, 453 32, Ioannina,
Greece

Łukasz Jaszak

Łza Zeschniętej Róży
demo '97

Jestem pewien, że sama nazwa zespołu przyprawi coniektórych o atak śmiechu, jednak mina im zrzednie, gdy posłuchają kasety...

Łzę Zeschniętej Róży mogą zaliczyć do "nowej fali pomorskiego metalu" z kapelami takimi jak **Behemoth**, **Hefeystos** czy **Decembers Fire Łza Zeschniętej Róży** tworzy w tej chwili czołówkę pomorskiego metalu.

Materiał bardzo niezły. Ogólnie utrzymany w tempach średnich, z zaskakującymi zmianami riffów (na przykład w "Majestacie Mgieł Nocnych"), polskie teksty dodają oryginalności, wiedząc co nieco o śpiewaniu, szepcieniu i krzyczeniu wokół dopełnia całości. Całość nieco w stylu Hefeystos. Bardzo dobry materiał. Polecam!

Łukasz Jaszak

Pocurwienie
"Pewex" demo 1996

Pocurwienie jest to tzw. super-grupa jak piszą w Bravo. Tworzą ją twórcy znanych i lubianych 'zinów **Cursed** z Gorlic i **La Tristesse Durera**, też z Gorlic. Myślę, że jakakolwiek próba określenia, opisanie, zinterpretowania sztuki tworzonej przez tych kilku opętanych koleśki spełza by na niczym. Sięgnijcie po "Pewex" i starcie twarzą w twarz z prawdziwym pokurwieniem!

Pocurwienie, Daniel
Dziuban, Krasieńskiego 17/11, 38-300 Gorlice, Poland

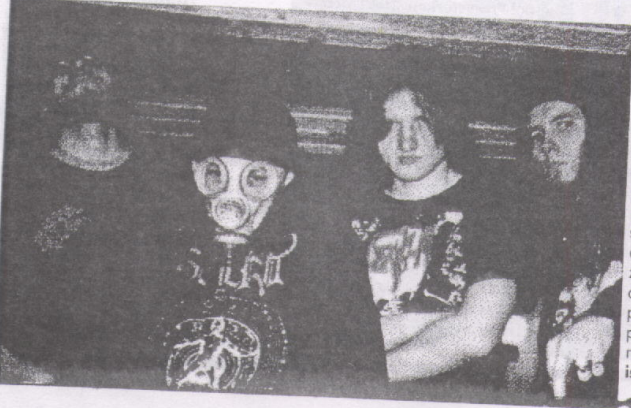
Bimber Kultowy

Bimber Kultowy to rzecz wytwarzana w czeluściach piwnic przez tatuta Radka. Bimber ten jest rzeczą niesłychanie smaczną i pożywną o czym lubelska połowa redakcji mogła przekonać się na własnej skórze. Co ciekawe, po owym napitku nie zaobserwowano ani odrobiny kaca! I nie był to przypadek, bo sytuacja powtarzała się za każdym razem! **Only Bimber Radka is real!!!!!!!!!!!!!!**

Łukasz Jaszak



Był to film krótkometrażowy "DE-EVOTUCJA" produkcji norweskiej. W roli głównej wystąpił Kacimur "Sweet cheeks" Vikernes.



✚ Press from the DEptHS ✚

La Tristesse Durera 'zine #1

Oto debiut dwóch miłych gorliczan - Barta i Macieja. Zgrabnie złożony na komputerze, odbity na dobrym xero, słowem cudo. Na pierwszy rzut oka. Po zagłębieniu się w treść stwierdzam, że wywiady nie są najwyższych lotów, roi się od schematycznych pytań typu "o czym opowiadają teksty", "jakich kapel słuchacie". Zdecydowanie za duża czcionka. Ludzie, kto widział, żeby fotka plus 15 linków tekstu zapełniała całą stronę formatu A4! Wydaje mi się też, że ktoś, kto przepisywał tego zina nie za bardzo siedzi w klimacie, bo sporo jest błędów w nazwach kapel i nazwiskach ("przyczepił się" - powiecie - "bo w jego nazwisku jest też błąd". I chuj!)

Wewnątrz m.in.

Nokturn, Insomnia, Atrocious Filth, Parricide, goła baba, Tomb Infussion, Mastiphal, jakiś młodzieniec z krzyżem, **Carcrash** i inni. W sumie udany debiut, choć mogłoby być lepiej.

La Tristesse Durera, Bart Więcek, Szpitalna 25/16, 38-300 Gorlice

Count Jashack

Ilbasha 'zine #6 (USA)

Te wszystkie amerykańskie ziny są takie same. Mają ten sam dziwny format, podły skład komputerowy, krwawe okładki i dziwne kapele.

Ilbasha podąża szlakiem przetartym przez takie amerykańskie grube ryby jak **Sounds Of Death**. Ale. Jest niezły. Mimo, że grafiki nie uświadczysz, ozdobą stron są urocze linie proste. Po prostu kultowe. Większość wywiadów, o ile nie wszystkie, robione są telefonicznie, co jest bardzo fajne, bo są długie i nieraz skeczne. Jest mnóstwo recenzji. Niezły, niezły, nienajgorsze. Kupcie sobie.

Ilbasha, Wes Rhodes, P.O. Box 1372, ELK GROVE, CA 95759-1372 USA

Count Jashack

Cursed #4 (Gorlice)

Kurwa, niech ten sosnowiecki **Cursed** zmieni nazwę, bo już mnie chuj strzela z tym dopisywaniem, że to z Gorlic!

Długo było nam czekać na "czwórkę Kerst" i chyba to ciągle popędzanie nie wyszło chłopakom na dobre, bo zinek jest

nico niedopracowany graficznie. Lecz chuj to kogo obchodzi, gdy treściowo zabija? Yanush i Kevin przyzwyczaili nas już do super-inteligentnie przeprowadzonych wywiadów i ciekawych artykułów, tak więc czwarty numer **Cursed** nie jest w zasadzie niczym nowym poza pismem, które zachowało swój bardzo wysoki edytorski poziom. Tak trzymać.

Cursed, Daniel Dziuban, Krasirskiego 17/11, 38-300 Gorlice

Slavonic Horde 'zine #2

Tym razem słowiańska horda zmniejszyła się nieco, więc może się nazywać **Slavonic Quartet**, bo stworzyły go cztery osoby. Wygląd zewnętrzny bez zmian, czyli nadal sztywny skład komputerowy i brak grafiki. Ale przynajmniej estetycznie.

Wywiady raczej krótkie i mało treściwe. Po raz kolejny rzygam na widok tysięcznego raportu z **Pagan Records** i milionowego artykułu o wierzeniach Słowian.

Wywiad z **Vader**, jakby kogoś interesowało czytanie w kółko tego samego. Chyba dla niektórych zinów wywiad z Peterem to punkt honoru... To samo dotyczy się **Ancient Rites**. Z **Marduk** można by wycisnąć coś więcej, można by też nie zachwalać wieśniaków z **Fullmoon**, **Lord Wind** czy **Graveland**.

Slavonic Horde, Marcin Sajdak, ul. Cisowa 5/20, 26-611 Radom

Łukasz Jaszak

Sthrasna Thrashka 'zine #2

Długo przyszło czekać na drugie objawienie **Sthrasnej Sraczk**, ale warto było. Właściwie to nie jest już 'zine ale prawdziwy magazyn. Jest tam i **Grip Inc.**, jest także **Malevolent Creation**, nie zabrakło oczywiście **Immolation**, a także **Testament** i **Acid Drinkers**. Kurwa, i znowu **Vader**, ale za to bardzo ciekawy. To główne powody, dla których nie nazwę **Sthrasnej Thrashki**

zinem. Kolorowa okładka, format A4, o ho, ho! Szkoda tylko, że nie można spotkać go w sklepach, więc może jednak 'zine? Chuj z tym! Konkretne i dowcipne wywiady, mnóstwo newsów, setki przydatnych adresów, sporo recenzji. Ze **Sthrasnej Thrashki** każdy na pewno sporo dowie się o podziemi, a także o nadziei, co jest zbędne, bo oficjalne pisma i tak trąbią o tym na okrągło, więc lepiej kupić **Metal Hammer** a nie czekać dwa lata na kolejną **Thrashkę**. Polecam gorąco!

Sthrasna Thrashka, Piotr Popiel, Al. Słowackiego 31/10, 31-159 Kraków
e-mail: wdratnal@194.204.151.151

Łukasz Jaszak

Burning Abyss 'zine #2

Tym razem **Opczno**. Bardzo ładnie złożony i napisany 'zinek. Wewnątrz trendy obowiązek każdego 'zina czyli "Kultura - dawnych Słowian", niebanalne

rozmowy m.in. **Damnation**, **Behemoth**, **Forest Of Impaled**, **Tenebris**, **Night In Gales**, **Cryptic Tales**, **Lux Occulta**. I chociaż prawie wszystkie wyżej wymienione kapel spotkać można w drugim polskim 'zinie nie jest źle.

Burning Abyss, Maciej Kaczorowski, Batorego 1/13, 26-300 Opczno.

Łukasz J@szak

Tutenchamoon 'zine #2

Muszę teraz napisać pochlebny recenzję, bo wiecie - Andrzej, znaczy Kali, ten co robi tego Tutenszampona czy jakoś tak, powiedział, że mi poprzebija dętki w rowerze jak coś pójdzie nie tak więc się trochę spekałem i nie wierzę tej recenzji, bo ja ją piszę tylko po to, żeby po ryju nie zebrać.

Hehe, teraz poważnie. Ten zinek jest bardzo ładny i nie mówię tego dlatego, że Andrzej, znaczy Kali, ten co robi tego Tutenszampona czy jakoś tak,

powiedział, że mi poprzebija dętki w rowerze jak coś pójdzie nie tak, tylko po prostu mi się podoba, nie? No więc, skoro już wszystko jasne, to powiem jeszcze, że wywiady są ciekawie przeprowadzone, chociaż są pytania, których bym za chuj nie zadał, obiektywne recenzje (nie to co u nas), poezje bym wypierdolił, bo wiecie, jestem chłamek i mnie nie ruszają. Poza tym za mało gołych bab! Do dupy z takim zinem, hehehe! Bardzo dobry wywiad z wokalistą i autorem tekstów Robertem T., który gdzieś się tu pałęta niedaleko, poza tym to chyba tyle. Polecam wszystkim rządnym dobrej lektury. I polecam nie dlatego, że Andrzej, znaczy Kali, ten co robi tego Tutenszampona czy jakoś tak, powiedział, że mi poprzebija dętki w rowerze jak coś pójdzie nie tak, tylko po prostu jest niezły ten zine!

Tutenchamoon, Andrzej Halinowski, Partyzantów 10/19, 22-470 Zwierzyniec, Poland

Bustenhalter 'zine #6

Od razu powiem, że w tym zinie są jak zwykle to w zinie bywa wiewy, biosy i recenzje, ale ten zine jest słaby, szkoda kompletnie na niego czasu, oczu i pieniędzy. Jest wiele przeciętnych zinów mających wyższy poziom. Koleś gubi się we własnych słowach, które niby mają być śmieszne a wychodzą żalose! Dochodzi do takich paranoi, że koleś krytykuje w swoich wywodach politykę w muzyce i jednocześnie zadaje pytania związane z polityką. Kurwa, coś tu jest nie tak! Poza tym mam cholernie wrazenie, że koleś stara się nie obrazić "wielkich" blackowców spod znaku

TOTAL -TION!

Damnation, Dissection, Immolation, Reincarnation, Incantation, Defecation, Suffocation, Resurrection, Defecation, Abomination, Benediction, Exulceration, Mortification, Vomiturition, Amputation, Temptation, Corruption, Left Hand Solution, Exhumation, Norm Rejection, Mental Destruction, Malevolent Creation, Organisation, Extreme Masturbation, Carnal Dissection, Putrefaction, Excavation, Laceration, Imprecation, Obtruncation, Necrotion, Aberration, Pollution, Profanation, Demolition, Domination, Desecration, Segregation, Extinction, Cremation, Obscuration, Consolation, Inquisition, Celebration, Procreation, Uncreation, Molestation, Dead Infection, Mourful Congregation, Necrotic Mutation, Mutilation, Funeral Oration, Killing Addiction, Visceral Evisceration

Łukasz to przyjaciel/kochanek? / Przenka z **INFERNAL DEATH 'zine**, któr

się być miły i sympatyczny dla reszty. Ja to nazywam "kurewska chorągiewka". Tak, tak, należy pamiętać, że wiatry wieją z różnych stron (he, he, he!) Kolejna rzecz, która mnie rzuca to recenzje oficjalnych kapel typu **Anathema**, **Nightfall**, **Moonspell**, taaa... faktycznie takim kapelom jest potrzebne miejsce w zine cholernie (Trombek, po tych słowach niektóre chuje, jak na przykład ten, którego gazetkę będą recenzował za chwilę, powiedzą, że u nas też są recenzje "dużych" kapel, tak więc za wczasu chciałbym powiedzieć, że to ja je pisałem i głównie mnie obchodzi, kto co o tym sądzi-red.) I na koniec taka osobis-ta dygresja - dowiedziałem się z tego 'zina, że jak z moim nastawieniem do życia mogę grać death metal, he, he, he! Chłopczyku, nie wiem ile masz lat i czy weszłeś już w dorosłe życie, ale takie teksty to możesz walić do koleśki spod klatki, poza tym nigdy nie grałem death metalu i faktycznie na ten temat mógłbyś pogadać z innymi.

Trombek

Nowy Trend

Dzisiaj żeśmy se z kolegą Piasolem popili i wręczył mi on właśnie to pismo, które wzruszyło mnie niezmiernie.

Dosyć stare to głównie, ale wciąż cieszę się, więc postanowiłem zaprezentować je naszym szanownym czytelnikom.

Niestety, nie wiem, kto robi tą dwunastostronicową gazetkę, bo się pod nią nie podpisał. Będę więc używał własnych określeń na temat delikwenta.

Ow Kutasina chce pójść w ślady Remigiusza "Chuja na kaczych łapach dmuchanych" Wiatarka i pokazać, że się nikogo nie boi i, że ma maszynę

do pisania, co mu trochę nie wyszło bo jak już wspomniałem, nie podpisał się pod swym dziełem. Chujek ten przeprowadził więc wywiady z kilkoma osobami chcąc wykazać w ten sposób ich niewątpliwie pozerstwo, co mu znowu gównianie wyszło. Do mistrza Chłopczyka Z DREWienka mu jeszcze daleko. Na dodatek jest mniej ekstremalny, bo pisze imiona i nazwiska z dużej litery! Skandal!

Poza stałymi pozycjami takich mówien czyli **Bundeswehra** i **Necrochrist**, ten Psi Dzyndzel śmiał zainteresować się także osobami redaktorów pism znanych jako **Fuckin' Bitch**, **Infernal Death** czy **Sadistic**. Nasz ktoś snuje przypuszczenia jakobym był kochankiem Przema Popiołka i odważnie stwierdza, że jestem pankowcem bo mam kaptur, na dowód czego prezentuje na zdjęciu wyciętym z numeru czwartego **Infernal Death** zapominając jednak, że kolega, który jest ze mną na zdjęciu jest skinem. Kolega nowotrendowaty reklamuje też zawartość piątego numeru **Sadistic** podając na końcu adres. Miły gest. Później nasz bohater poświęca całą stronę Szkieleterowi z **Fuckin' Bitch** cytując jego wypowiedzi na temat black metalu i błędnie interpretując wydanie **F.B. #8**. Ogólnie czytając tego... tą... to ściwieru odnoszę niejasne wrażenie, że koleś nas chyba nie lubi!!!! Na koniec tlfurca **Nowego Trendu** stawia tezę, że z **Beherrit** się wszyscy śmiali, a przy Crisznaku to oni są tacy mali. Ale kolega Prawdziwy nie wziął pod uwagę, że gdy z **Beherrit** się wszyscy śmiali, zarówno Crisznak jak i autor **Nowego Trendu** defekowali w pieluchę.

Może już starczy, bo i tak za dużo papieru zmarnowaliście.

Na takiego insekta.

Przypuszczam, że Piastol także zdecyduje się na recenzję owego główna, a ja

czytając ją znowu zdziwię się jaki ja jestem kulturalny, tak jak to



"Dawałeś mi znaki?"

miało miejsce w przypadku **Mega-lucyfers. No Future!**
luk@szjasz@k

Interfectum Newsletter #2

A to o, to w ogóle chuj jeden wie co to jest. Najpierw zine, potem newsletter, teraz się okazuje, że następny numer ma być znowu zine albo nawet magazyn, w czym różnicy nie widzę.

To ma sporo stron, za sporo, bo druk jest duży a mógłby być mniejszy. To, ma tylko dwa wywiady, ale usprawiedliwione, bo to newsletter. To ma dużo ciekawych artykułów o zespołach z wielu zakątków świata. To ma bardzo dobre recenzje. To warto se kupić tym bardziej, że papier taki miękki, zawsze się może przydać, hehehe.

Interfectum 'zine, ano spójrz czytelniku do recenzji **Interfectum Comp.** lub do njusów. lukasz Jaszak

Evil Intestine 'zine #1

Heheh, to 'zine tego jelopa, co się krzywił na "bardzo chujowy skład" naszej "szóstki", hehehe!

Poważnie, to jest to nowy 'zinek z Krakowa robiony przez koleśka, co ma równo napierdalone we łbie i o to chodzi. Zawiera parę wywiadów z zespołami, kilka artykułów. Ciekawych i skecznych. Mikołaj siedzi też w grach RPG więc i to znajdziecie w **Evil Intestine**. Podobno w drodze już numer drugi. Ma być fajny. Nie wątpię.

Evil Intestine, Mikołaj Zentara, Zakątek 5/51, 30-076 Kraków.
e-mail: zyklon@polbox.com
mIRC: zyklon na #metalpl

Born Of Fire #1

Całkiem przyjemne pismo. Jedgo

twórca, Wojtek Bednarek, pracował kiedyś nad zinem o nazwie **Oath Of Death**, a kontynuacją tegoż jest (zrobiony wspólnie z Levim z **Neolith**) właśnie **Born of Fire**. No i jak powiedziałem na samym początku jest to całkiem przyjemne pismo. Dlaczego? Dlatego, że wygląda estetycznie, schludnie (skład komputerowy), a ciekawa lektura dopełnia reszty. Składają się na nią wywiady z: **Ascaris**, **Cryp...** (sory, że przerywam, ale przerywam-red.) i kilkanaście innych. Tym razem nie znajdziecie tam recenzji, lecz nie jest to chyba jakimś wielkim niedopatrzeniem? Można obejść się i bez nich.

Polecam to pismo czekając na jego kolejne wydania. Bo przecież Wojtek i Levi to zgrany już tandem...

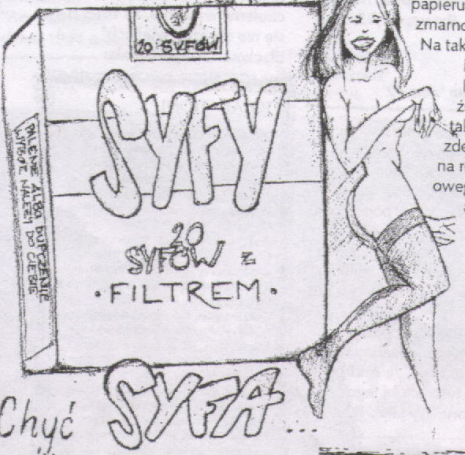
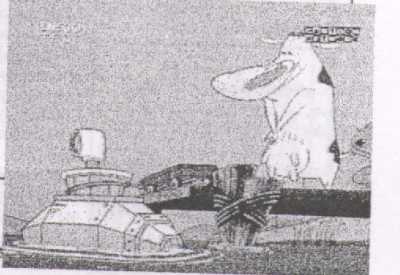
Born Of Fire, Wojtek Bednarek, Gorzkowska 1/13, 33-300 Nowy Sącz.

Michał N.

Galeic Stigmata #3

O, w dechę, chcę więcej takich pism!!! Pism, w których znajdzie wywiady długie jak tasienka, ciekawe przy tym jak filmy Lynch'a, no i co najważniejsze - konkretnie naszym głównym wydanie "Wiadomości" (nie zniechęcaj...-red.)
To wszystko znajdziecie w trzeciej odsłonie **Galeic Stigmata 'zine**. Są to wywiady z **Arkona**. (przepraszam, że się wtrącam, ale przewij...-red.) i inne. Ciekawostką będzie zapewne rozmowa z **Graveland!** Daje dużo do myślenia! Podobnie jak i mnóstwo próz między innymi autorstwa Łukasza Orbitowskiego, którą można poczytać z zainteresowaniem. A więc do czytania!!! Oby więcej takich pism!!!
Galeic Stigmata, Rafał Rejch, Sportowa 54/13, 55-200 Olawa

"Oh, my big brother is driving a submarine!"



Chycić SYFA...

kompaktowa płyta (ang. compact disc, CD) mała (średnica 20 cm) srebrzysta płyta laserofonowa zapisana jednostronnie, zawierająca do 60 minut nagrania cyfrowego; maleńki półprzewodnikowy laser kieruje cienki promień światła podczerwonego na szybko obracającą się płytę (od 500 obrotów na minutę na wewn. ścieżce do 200 obr./min. na zewn.) płytę; impulsy świetlne przetwarzane są na kod cyfrowy a. strumień liczb z kolei na dźwięk. - ang. compact "zwizły"; disc "dysk; płyta gramofonowa".

Isvind
"Dark Waters Stir" CD '96
(Solistitium Records)

Zdawaloby się, że w Norwegii coraz mniej zespołów trzyma się kanonu wyznaczonego niegdys przez Darkthrone... Wydawać by się mogło, że wielu zdaje się skrecać w stronę gotyckich pasaży, rozbudowanych partii klawiszowych i czytelnego brzmienia... A taki chuj!

Isvind nie smuci, Isvind nie kołysze, Isvind napierdala w starym, dobrym norweskim klimacie. W klimacie "A Blaze In The Northern Sky", w klimacie "De Mysteris Dom Sathanas". Bo Isvind jest z Norwegii. Sezonowi wielbiciele słodkich partii klawiszowych i gotyckich zaśpiewów odprawieni zostaną z kwitkiem. W muzyce Isvind nie ma miejsca na nowinki muzyczne czy na skomplikowane rify. Isvind doskonale potrafi stworzyć odpowiednią atmosferę brutalnością, prymitywnością i złem wiążącym z tej płyty jak z dupy Satyra! Uważajcie na Isvind! Solistitium Records, Postfach 12 10, 26806, Moormerland, Germany

Łukasz Jaskak

Darzzamat
"In The Flames Of Black Art" CD '97
(Croon Records)

Nie wiem dlaczego tak dobry materiał jak debiut Darzzamat utrzymał się tak długo bez żadnego poważnego kontraktu. Teraz jednak wydaje go Croon i chyba wie co robi.

"In The Flames Of Black Art" to przede wszystkim kawał porządnej muzyki, którą trudno mi jednoznacznie określić... Na pewno jest to Black Metal, co jednak nikomu nic nie powie, bo jak wiadomo Black Metal jest zajebicie rozwiniętym gatunkiem. Darzzamat rozwinął się w stronę tę bardziej melancholijną i delikatną. Mamy tu mnóstwo

świetnie zagranych partii klawiszowych, kobiecy wokal oraz blaskowe pochrzakiwanie Flauros'a... tak tego Flaurosa. Bardzo dobry materiał.

Łukasz Jaskak

December's Fire
"Vae Victis" CD '96
Atratus Music

Muszę przyznać, że ostatnie spotkanie z muzyką December's Fire miałem przy okazji demo "Across the sorrowfields of Baltic" i wrażenie ze spotkania wyniosłem wielce pozytywne. Potem przegapiłem demo "Deszcz mą łzą, piorun mym krzykiem" a teraz mam przyjemność recenzować debiutancki krążek Piotra Weltrowskiego.

Muzyka klawiszowa, tego się spodziewałem. Ale nie spodziewałem się samego Nergal'a z Behemoth, który na tym krążku często pokrzykuje! Sama muzyka też nieco się zmienia. Przede wszystkim jest bogatsza aranżacyjnie, potężniejsza i bardziej mroczna. Wykrzyżowane rozpaczliwie wokale dodają jej atrakcyjności a polskie teksty wprowadzają niezły klimat i ogólnie całość godna polecenia.

Łukasz Jaskak

TULUS
"Pure black energy" CD '96
(Art Music)

Ujrawszy po raz pierwszy okładkę tej płyty pomyślałem, że to żart. Bo co może grać grupa, na której płyty okładce widzimy perkusistę ucharakteryzowanego na... hm, wkurwioną Pippi Langstrumpf. Wewnątrz znajdujemy jeszcze zdjęcie wokalisty, który jest łysy i wygląda jak stary dziad. Na dodatek jest zawiąnięty w szmaty. Honor grupy ratuje basista, który wygląda normalnie. Tych trzech przyjemniaczków pochodzi z kraju, gdzie nad "a" stawiają kółko, a "o" przekreślają z kraju, gdzie noce bywają

długie, a Grishnackh gnije w celi. Norwegia. A zwą się Blodstrup, Gottskalk i Sarke. I patrząc na ich zdjęcia aż się boję pomyśleć od kogoż z nich mogłem dostać tę płytę... Mam nadzieję, że od basisty. He, he. Przejdziemy do muzyki? Dobra.

Black Metal. Dość prymitywny. Dobrze brzmiący. Prosty. Zaśpiewany po norwesku. Szczątkowe klawisze. Kobiecy śpiew (nienajwyższych lotów). Mało oryginalny krążek. Jeśli za wszelką cenę szukacie oryginalności, darujcie sobie Tulus. Jeśli chcecie posłuchać solidnego, typowego Black Metalu - Tulus jest dla Was. Mi się podoba, bo przecież nieoryginalne rzeczy też mogą się podobać...

Tulus, Ronny Ostli, Smedmoen, 2150 Arnes, Norway
Łukasz Jaskachksen



MZ. 412
"Burning The Temple Of God" CD '96
(Cold Meat Industry)

Coraz większą popularnością na scenie metalowej cieszą się produkty wydawane przez szwedzką wytwórnię Cold Meat Industry, co drugi gnojek sika w majty za nagraniami MZ. 412. I kurwa za



THE GRIMOIRE OF EXALTED DEEDS
compilation '96
(Grimoire of exalted deeds 'zine)

Kompilacja owa ukazała się wraz z pierwszą setką szóstego numeru amerykańskiego zina "Grimoire of exalted deeds". I o ile zine jest całkiem niezły, to komilacja wręcz przeciwnie. Same amerykańce prujące jak to zwykłe. Gwiazdą składanki jest Mercyful Fate z jakimś tam starym kawalkiem. Chętni do poznania sceny zza wielkiej wody niech piszą tam:

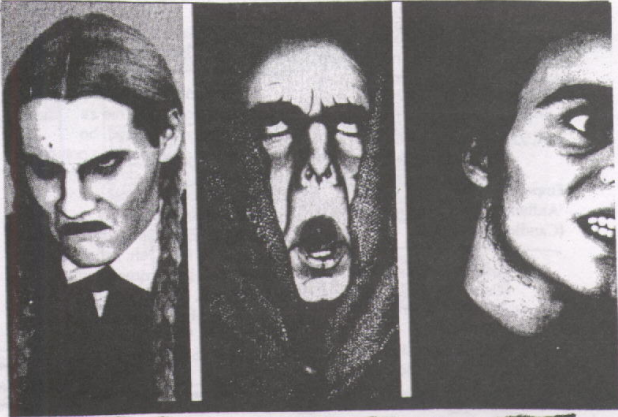
Grimoire Of Exalted Deeds, 245 Lakeview Ave. Suite 237 Clifton, N.J. 07011 USA
Zdaje się, że samego zine'a możecie zdobyć pod adresem:

Jorih Ebbelar 'distro, os. POM 261/5, 22-304 SIENNICA RÓZANA

Łukasz Jaskak

czym? Za kupą pisków i jęków? Za buczeniem? Za niezrozumiałymi dialogami z filmów? Tak to czujecie? Założę się, że polowa z Was, palanty, dostaje migreny po pierwszym przesłuchaniu.

MZ. 412 trzeba poczuć. Owszem, może być to bolesne, jednak można znaleźć tu niesamowite rzeczy. Jest tu ból, cierpienie, nienawiść, wojna, depresja... Wszystko zawarte w porcji dźwięków, których nigdy nie nazwę muzyką! Ale! Tym razem Kremator i spółka postanowili stworzyć też troszkę "prawdziwej" muzyki. Poza rytualnymi bębnami (notabene zagrany ludzkimi kośćmi) znajdziemy tu dwa black'owe kawalki, jednak o strukturze tak



się być miły i sympatyczny dla reszty. Ja to nazywam "kurewska chorągiewka". Tak, tak, należy pamiętać, że wiatry wieją z różnych stron (he, he, he)! Kolejna rzecz, która mnie rzuca to recenzje oficjalnych kapel typu **Anathema**, **Nightfall**, **Moonspell**, taaa... faktycznie takim kapelom jest potrzebne miejsce w zine cholewnie (Trombek, po tych słowach niektóre chuje, jak na przykład ten, którego gazetkę będą recenzował za chwilę, powiedzą, że u nas też są recenzje "dużych" kapel, tak więc za wczasu chciałbym powiedzieć, że to ja je pisałem i gówno mnie obchodzi, kto co o tym sądzi-red.) I na koniec taka osobis-ta dygresja - dowiedziałem się z tego 'zina, że jak z moim nastawieniem do życia mogę grać death metal, he, he, he! Chłopczyku, nie wiem ile masz lat i czy wszedłeś już w dorosłe życie, ale takie teksty to możesz walić do koleśki spod klatki, poza tym nigdy nie grałem death metalu i faktycznie na ten temat mógłbyś pogadać z innymi.

Trombek

Nowy Trend

Dzisiaj żeśmy się z kolegą Piasolem popili i wręczył mi on właśnie to pismo, które wzruszyło mnie niezmiernie.

Dosyć stare to gówno, ale wciąż cieszy, więc postanowiliśmy zaprezentować je naszym szanownym czytelnikom.

Niestety, nie wiem, kto robi tą dwunastostronicową gazetkę, bo się pod nią nie podpisał. Będę więc używał własnych określeń na temat delikwenta.

Ów Kutasina chce pójść w ślady Remigiusza "Chuja na kaczyczych łapach dmuchanych" Wiatarka i pokazać, że się nikogo nie boi i, że ma maszyny

do pisania, co mu trochę nie wyszło bo jak już wspominałem, nie podpisał się pod swym dziełem. Chujek ten przeprowadził więc wywiady z kilkoma osobami chcąc wykaazać w ten sposób ich niewątpliwe pozerstwo, co mu znowu gównianie wyszło. Do mistrza Chłopczyka Z Drewnienka mu jeszcze daleko. Na dodatek jest mniej ekstremalny, bo pisze imiona i nazwiska z dużej litery! Skandal!

Poza stałymi pozycjami takich gównin czyli **Bundeswehra** i **Necrochrist**, ten Psi Dzyndzel śmiał zainteresować się także osobami redaktorów pism znanych jako **Fuckin' Bitch**, **Infernal Death** czy **Sadistic**. Nasz koś snuje przypuszczenia jakobym był kochankiem Przema Popiołka i odważnie stwierdza, że jestem pankowcem bo mam kaptur, na dowód czego prezentuje na zdjęciu wyciętym z numeru czwartego **Infernal Death** zapominając jednak, że kolega, który jest ze mną na zdjęciu jest skinem. Kolega nowotrendowaty reklamuje też zawartość piątego numeru **Sadistic** podając na końcu adres. Miły gest. Później nasz bohater poświęca całą stronę Szkieletorowi z **Fuckin' Bitch** cytując jego wypowiedzi na temat black metalu i błędnie interpretując wydanie **F.B. #8**. Ogólnie czytając tego... tą... to ścierwo odnośnie niejasne

wrażenie, że koleś nas chyba nie lubi!!! Na koniec tforca **Nowego Trendu** stawia tezę, że z **Behelit** się wszyscy śmiali, a przy Griszaku to oni są tacy mali. Ale kolega Prawdziwy nie wziął pod uwagę, że gdy z **Behelit** się wszyscy śmiali, zarówno Griszak jak i autor **Nowego Trendu** defeko-wali w pieluchy.

Może już starczy, bo i tak za dużo papieru zmarnowaliśmy.

Na takiego insekta. Przypuszczam, że Piastol także zdecydował się na recenzję owego gówna, a ja czytając ją znowu zdziwiłem się jaki ja jestem kulturalny, tak jak to



"Dawałeś mi znaki?"

miało miejsce w przypadku **Mega-lucyfery**. No Future!

tuk@szj@sz@k

Interfectum Newsletter #2

A to o, to w ogóle chuj jeden wie co to jest. Najpierw zine, potem newsletter, teraz się okazuje, że następny numer ma być znowu zine albo nawet magazyn, w czym różnicy nie widzę.

To ma sporo stron, za sporo, bo druk jest duży a mógłby być mniejszy. To, ma tylko dwa wywiady, ale usprawiedliwione, bo to newsletter. To ma dużo ciekawych artykułów o zespołach z wielu zakątków świata. To ma bardzo dobre recenzje. To warto się kupić tym bardziej, że papier taki miękki, zawsze się może przydać, hehehe.

Interfectum 'zine, ano spójrz czytelniku do recenzji **Interfectum Comp.** lub do njuśów.

lukasz Jaszak

Evil Intestine 'zine #1

Heheh, to 'zine tego jelopa, co się krzywił na "bardzo chujowy skład" naszej "szóstki", hehehe!

Poważnie, to jest nowy 'zinek z Krakowa robiony przez koleśia, co ma równo napierdalone we łbie i o to chodzi. Zawiera parę wywiadów z zespołami, kilka artykułów. Ciekawych i skocznych. Mikołaj siedzi też w grach RPG więc i to znajdziecie w **Evil Intestine**. Podobno w drodze już numer drugi. Ma być fajny. Nie wątpię.

Evil Intestine, Mikołaj Żentara, Zakątek 5/51, 30-076 Kraków. e-mail: zyklon@polbox.com mIRC: zyklon na #metapl

Born Of Fire #1

Całkiem przyjemne pismo. Jedgo

twórca, Wojtek Bednarek, pracował kiedyś nad zinem o nazwie **Oath Of Death**, a kontynuacją tegoż jest (zrobiony wespół z Levim z **Neolith**) właśnie **Born of Fire**. No i jak powiedziałem na samym początku jest to całkiem przyjemne pismo. Dlaczego? Dlatego, iż wygląda estetycznie, schludnie (skład komputerowy), a ciekawa lektura dopełnia resztę. Składają się na nią wywiady z: **Ascaris**, **Cryp...** (sorry; że przerywam, ale przerywam-red.) i kilkanaście innych. Tym razem nie znajdziecie tam recenzji, lecz nie jest to chyba jakimś wielkim niedopatrzeniem? Można obejść się i bez nich.

Polecam to pismo czekając na jego kolejne wydania. Bo przecież Wojtek i Levi to zgrany już tandem...

Born Of Fire, Wojtek Bednarek, Górkowska 1/13, 33-300 Nowy Sącz.

Michał N.

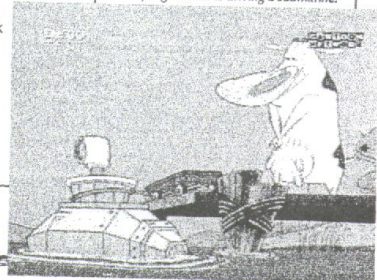
Galeic Stigmata #3

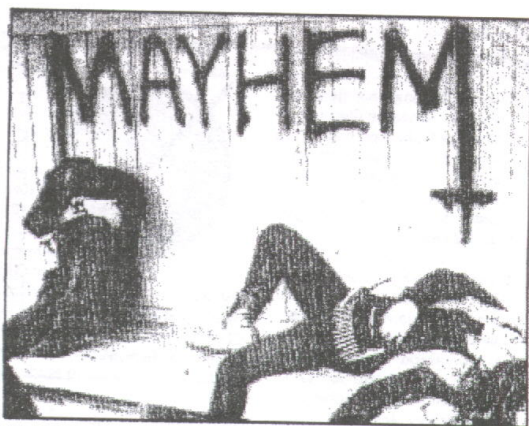
O, w dechę, chcę więcej takich pism!!! Pism, w których znajdzie wywiady długie jak tasiecmie, ciekawe przy tym jak filmy Lynch'a, no i co najważniejsze - konkretne niczym główne wydanie "Wiadomości" (nie zniechęcaj...red.)

To wszystko znajdziecie w trzeciej odsłonie **Galeic Stigmata** 'zine. Są to wywiady z Arkona... (przepraszam, że się wtrącam, ale przerwij...red.) i inne. Ciekawostką będzie zapewne rozmowa z **Graveland!** Daje dużo do myślenia! Podobnie jak i mnóstwo prózy (między innymi autorstwa Łukasza Orbitowskiego), którą można poczytać z zainteresowaniem. A więc do czytania!!! Oby więcej takich pism!!!

Galeic Stigmata, Rafał Rejdych, Sportowa 54/13, 55-200 Oława

"Oh, my big brother is driving a submarine!"





jebniętej i zakręconej, a jednocześnie prymitywnej, że momentami nie wiem, co się dzieje. Wolę pierwszy krążek **MZ.412** "In Nomine Dei Nostri Satanas Luciferi Excelsi", jednak miłośnicy ekstremy znajdą coś dla siebie i na tym.

Cold Meat Industry, P.O.

Box 1881, 58117 Linköping, Sweden

Łukasz Jaszak

Mayhem

"Live in Leipzig (remastered)" CD '97 (Avantgarde Records)

Popatrzmy... **Mayhem** istnieje od 1985 roku i do 1995 nie mógł wydać płyty. Dziś ma ich co najmniej 5. Ostatnio na kompakcie pojawiło się nawet takie gówno jak "Pure Fucking Armageddon". Zremasterowany "Live in Leipzig" to kolejna próba wydolenia **Mayhem**, którą rządne kultu dzieci kupują. Podejrzewam, że Euronymous byłby zadowolony, ale i tak jakoś to gupio.

Łukasz Jaszak

Burzum

"Balder Dod" CD '97 (Misanthropy Records)

Fakt, że **Burzum** się skończył dociera już do najbardziej zakutych łbów. "Balder Dod" jest tego najlepszym dowodem. Zawsze jednak powracać będę do takich klasyków jak "Burzum" czy "Det som engang var". Żegnaj, Varg!

Łukasz Jaszak

Emperor

"Anthems to the Welkin at Dusk" (Candlelight Records)

Czują się mały. **Candlelight, P.O.** Box 328, High Wycombe HP 156 TY, England

W Polsce dostępne na MC i CD dzięki Mystic Prod.

Łukasz Jaszak

Sentenced

"Down" (Century Media)

Kurwa, jaki jestem mały... Łukasz Jaszak

Lordes Werre

"Canticles of Armageddon" MCD

Chłopaków jest dwóch, mają koszulki **Kreator** i **Sodom** i starają się podrabiać swoich idoli dodając do tego nieco blacku, co im nawet wychodzi. Jeśli ktoś spragniony jest prymitywnego thrash/black metalu i nie ma za dużych wymagań, jeśli chodzi o oryginalność, niech se kupi. Mnie to męczy.

Lordes Werre, c/o

Avernus, P.O. Box 296, Elkhart, IN 46515, USA

Abominant

"Unspeakable Horrors" CD '96 (Wild Rags Records)

Kogo dzisiaj jeszcze ruszają krwawe tytuły takie jak "Unspeakable horrors"? Amerykański death metal, który słyszałem już setki tysięcy razy.

Wild rags, 2207

W.Whittier Bl., Montebello, CA 90640 USA

Łukasz Jaszak

Tenebraum

"Blood and Tears" CD '95 (Voodoo Records)

Zespół **Tenebraum** pochodzi z Kolumbii i nie za bardzo wie, co chce grać, bo najpierw prują i krzyczą, a potem wyskakują z jakimiś skrzypcami, żeby zaraz potem zacząć naśladować **Morbid Angel**. Zdarzają się ciekawe zagrywki, ale chyba za mało ich, żeby nazwać **Tenebraum** zespołem oryginalnym.

Tenebraum, David Riviera, A.A. 96005, Medelin - Colombia, South America.

Łukasz Jaszak

Max Resist "Second skin" (Nordland)

No, jak ta klientka na okładce naprawdę sobie dała wydziarzać nazwę zespołu na dupie, to ja przepraszam.

Co też prezentuje sobą **Max Resist**? Spójrzmy do wkładki... O, żesz kurwa, przecież to faszyci! E, to się nie będę w takim razie przejmował recenzowaniem.

Łukasz Jaszak

Maniac Butcher

"Lucan - Antikrist" (Pussy God Records)

Jak na nich patrzę to mi się odechciewa recenzować.

Pussy God, Radim Hora, Stroupecka 2144, 43801 Zatec, Czech Republic

Łukasz Jaszak

Nazkul

"Totem" (Vampire Records)

Australijski black metal z wokalistą, który nie potrafi wydobyć z siebie dźwięku, więc cały czas zapierdala na chamskimi harmonizerze, przez co brzmi nieco chujowo. Muzycanci starają się zanim nadążyć grzejąc na swoich komarówato brzmiących wiosłach. Nic, za czym bym ząteknął.

Vampire Records, P.O.

Box 669, Epping 2121, ASW Australia

Łukasz Jaszak

Freicore

"Slow times" (Eccentric Records)

Co to jest? Jakiś pank? Skąd to się wzięło? Nie, szkoda

czasu...

Eccentric Records, P.O. Box 572, 56005 Germany

Łukasz Jaszak

Lord Kaos

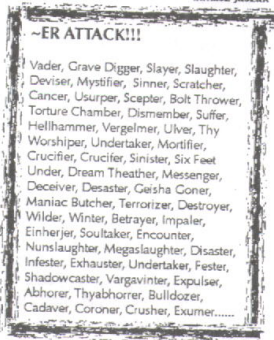
"Thorns of impurity" (Warhead Records)

Nareszcie coś do słuchania. Trójka... a może czwórka Australijczyków, którzy wiedzą, jak zżynać z **Marduk** dodając do tego nieco swoich pomysłów, dzięki czemu brzmią świeżo i ciekawie. Nieoklepane rify, zabójcze tempa, fajny klawisz tu i ówdzie. To lubię. Więcej takich!

Warhead Records, 1B

Smith St Parramatta, NSW 2150 Australia

Łukasz Jaszak



Empyrium

"A Wintersunset" (Prophecy Productions)

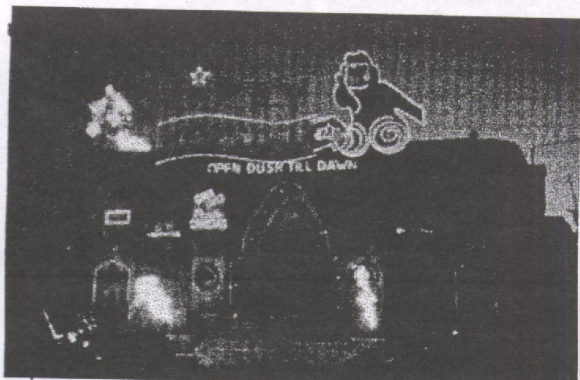
Revelacja! Nic więcej nie powiem, bo słowa nie są w stanie oddać tego, co prezentuje sobą **Empyrium**.

Adres zgubiłem ale można to kupić w **Pagan Records** albo w **Astral Wings**.

Łukasz Jaszak



Młody Wolfe Vikernes w swoim pokoju w koszulce Mayhem. Było, minęło.



"Pussy, pussy, pussy!"

Tartaros
"The Grand Psychotic Castle"
(Necropolis)

Jednoosobowy black metal z Norwegii. Można by się spodziewać prymitywu a'la **Burzum**, ale pan Charmand sprawia nam niespodziankę wyskakując z bardzo dojrzałym i chyba oryginalnym materiałem. To nic, że bardzo przypomina **Emperor**. I tak jest zajeby. Szkoda, że tak krótko, ale wolej już niedosyt, zawsze z większą tesknotą będę wypatrywał kolejnego dzieła **Tartaros**.

Tartaros, Charmand
Grimloch, Vallovn 11, N-3150
Tolvrod, Norge

Arcanum
"Kostogher"
(Necropolis)

Brzydal znowu atakuje, nie namęczył się wprawdzie, bo te, tak samo jak dwie kolejne płyty miał nagrany już rok temu, i pewnie dlatego jego twórczość obraca się wokół tego samego schematu - napierdalamy, bzyczmy, krzyczymy, kończymy, i od nowa. Nic nowego. Chyba jeden **Darkthrone** w zupełności wszystkim wystarczy?

Necropolis Records, P.O.
Box 14815, Firmont, Ca 94539-
4815, USA
e-mail: necropol@aol.com

Hatred
"Suffer"
MCD '96

Wszystko, kótkie zwięzłe i na temat: nazwa, tytuł i muzyka. Czy utwórów dość szybkiego, brutalnego death/grind/czegostam. Konkretnie grają trochę technicznie, trochę nie. Nie powiem, że bym się zachwycił, dla mnie to mogłoby być równie dobrze demówką. Dobrą demówką. Na uwagę zasługuje dość ciekawe logo, w którym

można dorzukać się m.in. swastyki i pacyfki, ciekawe połączenie, nie?

Hatred, P.O. Box 10264,
Alexandria, VA 22310, USA
e-mail: hatredva@aol.com

Therion
"A'arab zaraq lucid dreaming"
CD '97
(Nuclear Blast)

Na dziesiątą rocznicę powstania **Therion** Johnson i spółka postanowili zarobić nieco baxxxów i wydali swe niepublikowane kawałki, które od tej pory są już publikowane. Znajduje się tu kilka naprawdę niezłych utworów, kilka coverów, a dopchane jest to wszystko soundtrackiem Johnsona do filmu "Golden Embrace". Niezła muzyka, choć nie znajdziecie tu operowych zaśpiewów i innych takich, warto sobie przegrać od kogoś głupszego, kto kupił.

Lukasz Jaszka

Dodheimsgard
"Monumental Possession" CD'97
(Malicious Records)

Mystic dziś sypnął promosami, co oznacza, że się nie wyśpie.

OK, **Dodheimsgard** znają wszyscy z racji udziału w nim Fenriza. Nie wiem jednak, czy Gylve nadal tam gra, bo muzyka bardzo zmieniła się od czasów debiutu "Kronet Til Konge". Teraz jest to szybki, prymitywny i wściekły black/thrash metal z odchyleniami w stronę przodków takich jak **Destruction** na przykład. Wielu z Was już pewnie zauważyło, że takie granie jest obecnie coraz modniejsze. Cóż więcej mogę dodać? Pewnie jakbym pomyślał, to bym dodał, jednak nie chce mi się.

Lukasz Jaszka

Mundanus Imperium
"Ode to the Nightsky" MCD '96
(Impure Creations)

Fuck, dlaczego TAKIE szczyły grają TAKĄ muzykę? Chuj z tego, że są z Norwegii i, że ich muzyka tym krajem zalatuje. Mini CD ten jest doskonały i pewnie gacie mi spadną gdy usłyszycie debiutancką płytę Draug'a i Grond'a. Właściwie ten MCD to jest demo, ale Impure Creations postanowili wytlóczyć to na CD, co zdaje się potwierdzać klasę **Mundanus Imperium**. Nie będę tu się wysilał i szuffadkował, bo cokolwiek bym nie napisał, cokolwiek byście nie pomyśleli, przeczytali, "Ode to the Nightsky" pozostanie pozycją bardzo dobrą.

Mundanus Imperium, c/o
Lars Wilk, Box 4181, 2301 Hamar,
Norway

Incantation
"The Forsaken Mourning of
Angelic Anghish" MCD '97
(Repulse)

Aaarrrghhh! Brutalność powróciła! Z siedmioma nowymi utworami, które rozpiędalają mózg! Prędkość światła, krew, falki, bluźnierstwa! Nowy **Incantation**!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!

Repulse Records, Box
50562, 28080 Madrid, Spain

The Mist
"Gottverlassen"
CD '97
(Repulse)

"**The Mist**, widziałeś Romek? To ta kapela gościa, co grał w **Septultra**" - mówią do siebie dwa łosie gapiąc się na półkę sklepową. No, ruch komercyjny jak chuj, ale każdy kto trochę czai bazę wie, że Jairo G. nagrał z **Sepa** AŻ półtora albumu. No, ale Dziuba wyczuł szmal i rzucił się na **The Mist** jak sep, którym w istocie jest, na ścierwo. Ścierwem **The Mist** to nie jest, ale żeby czymś nader ciekawym to też nie powiem. A może po prostu nei w moim guście jest hardo-core'owe przygrywki w stylu nowej **Septultry** przemieszane z klimatami **Machine Head** czy też **Prong**. Solidne granie, na pewno z sercem ale po prostu nie w moim typie.

Lukasz Jaszka

Yearning
"With Tragedies Adorned"
(Holy)

Holy shit! Pewnie jakieś smutasy, hehehe. Ano nie pomyliłem się, bo w sumie takie klimaty Holy Records preferuje.

Osiem smutnych i wolnych kawałków wychodzących często poza ramy doom metalu ujawniając inspirację **Black Sabbath** na przykład. Bardzo miłe linie wokalne i subtelnie wkomponowany klawisz czynią tę muzykę oryginalną i myślę, że wkrótce znów sięgnę po ten krządek. Dobra robota.

Lukasz Jaszka

Blackend Compilation vol.1
(Plastic Head/Blackend)

Hmmm, dość dziwny to pomysł wydawca kompilację z kupą baaardzo starych kawałków. Dziwny nie znaczy zły. Na "Blackend" na dwóch kompaktach znajdziecie początki karier

muzycznych takich tuzów jak **Emperor**, **Satyricon**, **Mayhem**, **Marduk**, **Gorgoroth** i kilku mniejszych aktów.

Brak



niepublikowanych numerów i czyny tę kompilację niezbyt komercyjną, jednak chętnie do niej powracam jako do składanki z kupą dobrej muzyki.

Blackend, Unit.15,
Bushell Business Estate,
Hithcroft, Wallingford, Oxon,
OX10 9dd, England

Łukasz Jaszak

Intestine Baalism
"An Anatomy Of The Beast"
CD'97
(Repulse)

Głowę bym dał, że są ze Stanów. Kaloryfer jako wytrawny znawca wyziewów wszelakich również zadziwił się okrutnie, że to z Japonii. Tak, z Japonii. Choć prujaj jak ze Stanów. Hehehe.

Jak wiele grup death metalowych z Japonii znamy??? Niewiele? Chyba nie będę jedynym jeśli nazwę **Intestine Baalism** najlepszą death metalową kapelą jaką spłodziła Japonia. Doskonały wokal, szybkość, chwytliwe riffy, świetne solówki, brutalność jak nikt! Wspaniale!

Łukasz Jaszak

Apocalyptica
"Plays Metallica by 4 cellos"

Choć są to tylko covery to chciałem wam zwrócić uwagę jak można zagrać czad wykorzystując tylko 16 strun instrumentów klasycznych jakimi są wiolonczele (to takie duże skrzypce na których gra się siedząc, trzymając instrument na sobie między nogami). Znacnie kawałki Metallica i takie właśnie tu są, ale zagrane z niesamowitą parą ze wszystkimi dźwiękami jakie zagrano w oryginale, niby ubogie instrumentarium a jednak czasami odkrywam, że na płytach Metallica pewnych dźwięków nie słyszałem a tu proszę... są! Czterech koleśki dało niesamowity popis wrażliwości i kunsztu



"Everybody be cool! You! Be cool!"

muzycznego! Naprawdę warto tego posłuchać i mieć to choćby przegrane od kumpla, przekonacie się, że robienie muzyki to nie tylko gitara, bas, gary, czasami klawiszowe. Polecam!

Tro

Neolithic
"Neolithic"
(Mystic Production)

Zapomnijcie, o dawnym **Neolithic**, to już historia... Nowy wokalista **Maciej Taff** zmienił całkowicie oblicze zespołu. Właściwie to powinno się to nazywać "**Taff & Neolithic**", bo różnica w graniu między tą produkcją a starymi, jest tak ogromna, że można mówić o nowym zespole na naszym rynku. W tej chwili jest to wręcz heavy metal, czasami z popieprzonymi zagrywkami o takie lekkie granie, bez posępnych dolów klimatycznych czy doom'owych. Doskonała odtrutka, na łomoty czy posępy który jest wokół masa. I jeśli traktować to jak odtrutkę to jest to bardzo dobre! I tyle!

Tro

Hermh
"Angeldemon"
(Pagan)

Oto ten, który niedawno stwierdził, że nie zwiąże się z drugą osobą, zadedykował płytę swej jedynej miłości, pewnej kobiecie.

Doskonałe wydawnictwo, od razu na wstępie mogę to śmiało przyznać. Ciekawa muzyka, pełna nietuzinkowych zagrań i linii wokalnych, tylko śmiało użycie klawiszy i ich brzmienie przywodzi mi na myśl **Dimmu Borgir**, ale chuj z tym. "Angeldemon" to bardzo dobre wydawnictwo, chyba obecnie

najmocniejsza karta
Pagan Records.

Pagan
Records, PO Box 12, 86-
105 Świecie 5, Poland

Behemoth
"Grom"
(Solistitium)

Płyta zespołu **Behemoth** spadła na mnie jak grom z jasnego nieba! Straszliwie mnie cieszy, że wychodzą takie płyty! Straszliwie mnie cieszy, że są tacy gitarzyści!

Jakiś czas temu poważnie zastanawiałem się, czy jest sens tak wiele ćwiczyć kiedy efekty przychodzą tak strasznie powoli. Ale płyty typu "Grom" podtrzymują mnie na duchu! Będę miał bardzo wiele pracy, będzie po kim powrapiać!

Do rzeczy: gitarzysta nie ma pojęcia o harmonii i improwizacji. Brak mu podstawowych rzeczy, przede wszystkim artykulacji. Ciekawy jestem na czym nagrywano gitarę? Na ruskim radio? Naprawdę, trzeba kunsztu nie lada, by w dzisiejszych czasach gdy w każdym studio stoi conajmniej Marshall osiągnąć takie gówniane brzmienie! Jakies zerodynamiczne piardy.

Dziewoja, która tam się udziela - powiem tak: w latach '80 kiedy byłem PRL-owskim harcerzem, panienki lepiej przy ognisku śpiewały. A dziewczyna, nie dość, że głosik cienki i malutki, to i z intonacją krucho.

I rzecz dla mnie osobiście bardzo ważna: kto pozwolił, by taka kiła wyszła gdziekolwiek na świecie!? Powinien pójść siedzieć za obrazę polskiej kultury.

O warstwie "muzycznej" mogę powiedzieć niewiele. Gitary brzmią jak improwizowane - bez żadnych reguł i składni. Perkusista (nota bene najlepszy z całej kapeli) powinien jeszcze posiedzieć i popracować nad warszatem.

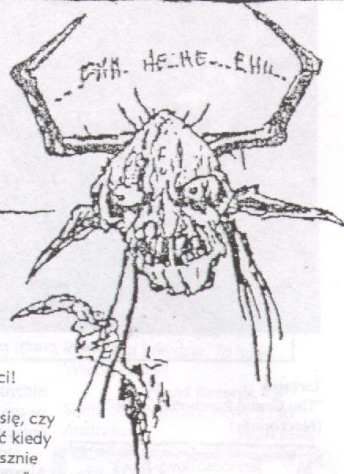
Takie fałszywe zaśpiewy faceta są rozkoszne! A gdy gitara gra czysto (semiaakustyk) to od razu słychać, czego gośco słucha - **Hades**.

Podsumowując: płyta jest bardziej niż gówniana, po prostu brak słów.

Solistitium Records,
P.O. Box 1210, 26802
Moorerland, Germany

Bielak

(Recenzja napisana z punktu widzenia MUZYKA. Czasem ciekawie jest spojrzeć na to z innego punktu widzenia, co!-red.)



The Quiet Room
"Introspect"
(Dominion Records)

Dream Theater! Nic więcej nie powiem. I chociaż do Mistrzów im daleko, to ja tu słyszę tylko i wyłącznie **Dream Theater**. Nic więcej nie wymyślę.

Dominion Records,
P.O. Box 286, Colonia, NJ 07067
USA

Łukasz Jaszak

Embalmer
"There was blood everywhere"
(Relapse)

Obrzydlivość okładki, wygląd tych koleśki, wytwórnia oraz amerykańskie pochodzenie mogą oznaczać tylko jedno. TAK! **Embalmer** pruje jak stado skurwysynów. W starej amerykańskiej tradycji, może czasami trochę za wolno, ale doskonały jest to kąsek dla wielbicieli texańskiej masakry piłą łańcuchową. Texas and funerals. Kupujcie.

Relapse, P.O. Box 251,
Millersville, PA 17551 USA

Vond
"Dark River"
(Shivadarshana)

Najnowsze dokonanie Havarda Mortisa to "Dark River" i po raz kolejny powala klimatem. Nie jest to skomplikowana muzyka, choć miejscami na taką wygląda. Proste dźwięki zagrane na keyboardzie przywodzące miejscami na myśl niektóre elektroniczne dokonania **Burzum**. No i jeszcze jedno - Mortis śpiewa!!! Wprawdzie jest to głos cichy i sfiltrowany i nie zawsze za pierwszym razem słyszalny, ale jest! I brzmi zajebście!

Łukasz Jaszak

BACK FROM THE DEAD!

CONVENT

"Rehearsal 1996" to cztery nowe utwory
bezkompromisowego Death Metalu
w najlepszym wykonaniu.

Official Management
Łukasz Jaszak
Leonarda 5/63
20-625 Lublin
Poland

e-mail: sadistic@friko.onet.pl
<http://friko.onet.pl/lu/sadistic/convent.htm>
phone/fax: (081) 5255950

dys.rybucja:
YORHE EBBER Z
distrib. zme's
c/o Michał M.
os. POM 26/15
22-304 Siemnica Różana
POLAND

Zainteresowani materiałem proszeni są o przesłanie czystej kasyety
i dwóch znaczków.

Wydawcy 'zinów i rozgłośnię radiowe - prześlijcie dowód
swego istnienia po kompletny promo stuff!

UNHOLY DEATH METAL!!!

DEATH METAL WILL RULE AGAIN!!

INCANTATION



THE FORSAKEN MOURNING... MCD
The Gods are back!! 4 new songs + 6 cover version of DEATH. Their best stuff to date!!

INTESTINE BAALISM



AN ANATOMY OF THE BEAST CD/MC
Signning debut of Japan's finest Death Metal band. Melody & brutality perfectly combined.

AVULSED



EMINENCE IN PUTRESCENCE CD/MC
Debut album of Spain's most acclaimed Death Metal outfit. Brutal & Heavy!

DEEDS OF FLESH



TRADING PIECES CD/MC
Hyper blasting & ultra brutal Death from California. Fucking intense!!

THE MIST



GOTTVERLASSEN CD/MC
4th album of this Brazilian cult band featuring Jairo (ex-SEPTULVIA). 55 minutes of awesome Power/Thrash!!

ADRAMELECH



PSYCHOSTASIA CD/MC
Brutal, fast & melodic Death from Finland. Featuring an ex-DEMGOD member.

VADER



SOTHIS MCD
4 tracks previous to "De profundis" but in the same vein. Includes a killer cover of BLACK SABBATH!!

GOLGOTHA



THE WAY OF CONFUSION 3" MCD
Micro-CD of the best Spanish Melodic Doom band. 3 songs including unavailable stuff.

DEMILICH



NESPIE CD/MC
European version with different cover, layout & 4 bonus tracks.

GOLGOTHA



MELANCHOLY CD/MC
Melodic, atmospheric & emotional Doom Metal. Fantastic!!

IMPRECATION



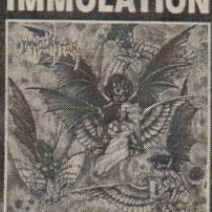
THEURGIA GOETIA SUMMA CD
Hellish Brutal Death from Texas with some slight Black touch. Evil!!

DERANGED



RATED-X CD/MC
Mega-brutal and intense Death from Sweden. Truly awesome!!

IMMOLATION



STEPPING ON ANGELS... CD/MC
Compilation of all their pre-album stuff. Demos, live, etc. A jewel!!

REPULSIVE ASSAULT

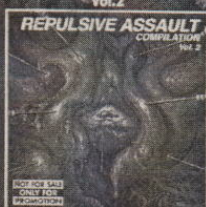
Vol.1



Features: Deranged, Adramelech, Golgotha, Imprecation, C.s.s.o., Immolation, Avulsed, Darkified, Decrepit, Haemorrhage, Godfall, Fleshgrind, Hehheads, Uncreation, Demilich, Vomitory & Reincarnation

REPULSIVE ASSAULT

Vol.2



Features: Incantation, Avulsed, Deeds Of Flesh, Adramelech, Intestine Baalism, The Mist, Vader, Oujia, Haemorrhage, Severance, Murder Corporation, Unnatural, Anasarca, Defiled, Christ Denied, Infamy, Corpus Mortale & Morpheus Descends.

ALSO AVAILABLE:

HETSHEADS "We Hail The Possessed..." CD
AVULSED "Carnivoracity" MCD
ADRAMELECH "The Fall" 3" MCD
DERANGED "Architects Of Perversions" MCD
DERANGED "Sculpture Of The Dead" MCD
DARKIFIED "A Dance On The Grave" MCD

COMING SOON:

OUIJA "Riding Into The Funeral Paths"
IMPRECATION "Debut Full Length Album"
GOLGOTHA "2nd Album"
DEEDS OF FLESH "2nd Album"

PRICES:

CD - 16 US\$	COMPILATIONS:
MCD - 10 US\$	5 US\$ (each)
3" MCD - 5 US\$	9 US\$ (both)
MC - 10 US\$	

REPULSE RECORDS

REPULSE RECORDS

P.O. BOX 50562
28080 - MADRID
SPAIN

PHONE/FAX: (34) 531 11 22

<http://csnauta.es/repulse>